Sobota-Niedziela, 8-9 maja 1937 - Nr. 105
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

18 stron

20 GR.

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Tragiczna w skutkach „oszczędność" rządu niemieckiego

Straszna katastrofa sterowca „Hindenburg" w chwili lądowania w Ameryce

Noc zgrozy w Lakehurst — 36 ofiar

Paryż, 7. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku o strasznej eksplozji na transatlantyckim sterowcu „Hindenburg" w czasie lądowania w Lakehurst. Z niewyjaśnionych przyczyn w chwili, gdy sterowiec zbliżał się do wieży, gdzie miał zakotwiczyć się, nastąpił wybuch i sterowiec stanął w płomieniach. Płonący Zeppelin runął na ziemię z ogłuszającym hukiem. Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa napotykała na wielkie przeszkody, gdyż niemożliwe było zbliżyć się do palących się szczątków sterowca.

Zeppelin przybył do Nowego Jorku z dwunasto - godzinnym opóźnieniem, mając na pokładzie 100 osób, w tym 39 pasażerów i 61 członków załogi.

Katastrofa nastąpiła o godz. 19.15 według czasu miejscowego, tj. około godz. 1-ej czasu środkowo - europejskiego.

Sterowiec „Hindenburg" odbył dotychczas szczęśliwie 20 podróży ponad Atlantykiem.

Burmistrz Nowego Jorku La Guardia przybył na miejsce katastrofy i osobiście objął kierownictwo akcją ratunkową. Szczątki sterowca są pilnowane przez oddział wojska i policję stanu New Jersey. W nocy jedynie rząd czerwonym świateł wskazywał miejsce, gdzie wydarzyła się katastrofa. W jednej z sal obok wielkiego hangaru urządzono kaplicę, w której złożone są zwłoki ofiar katastrofy.

Lakehurst, 7. 5. (PAT.) Według informacji niemieckiego biura informacyjnego, w chwili lądowania aerostatku „Hindenburg" padał lekki deszcz. Sterowiec lądował w wyjątkowo niekorzystnych warunkach. Krążył przeszło godzinę nad portem lotniczym. Eksplozja nastąpiła, kiedy sterowiec powoli zaczął pochylać się ku wieży, do której go zwykle umocowywano. Obaj dowódcy statku kpt. Pruss i kpt. Lehman doznali ciężkich poparzeń.

Londyn, 7. 5. (PAT.) Z Nowego Jorku nadchodzą bardzo skąpo szczegóły straszliwej katastrofy, albowiem pożar sterowca, który wskutek eksplozji stanął w płomieniach, był tak straszny i trwał tak długo, że nie można było przez kilka godzin zbliżyć się do miejsca katastrofy. Dotąd więc nie wiadomo oficjalnie, ile osób zginęło. Nieoficjalnie podawane są następujące liczby: pasażerów było na „Hindenburgu" 39, załogi 60. Uratowanych ma być 20 pasażerów i 44 załogi. Oznaczałoby to, że w płomieniach zginęło 35 osób.

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy „Hindenburg" między 6.30 a 7-mą przed wieczorem, wedle czasu amerykańskiego, przyczepiany był do masztu, a pasażerowie mieli za chwilę wysiadać. Niewątpliwie eksplozyj było kilka i następowały one jedna po drugiej, w odstępach czasu, ogarniając coraz to inne części sterowca płomieniami.

Około 9-tej wieczorem, wedle czasu amerykańskiego, a więc po przeszło 2 godzinach po eksplozji nastąpiły jeszcze 3 eksplozje.

Około 10-tej wieczorem, czyli o drugiej nad ranem wedle czasu europejskiego, szczątki sterowca stanowiły jeszcze morze płomieni. Fakt, że pożar był tak intensywny, przypisują motorom Diesla i smarom, które używane były dla pędzenia tych motorów.

Istnieje przypuszczenie, że eksplozja spowodowana była przez burzę, jaka szalała, gdy „Hindenburg" przyczepiany był do masztu.

Kpt. Lehman, który kierował sterowcem, jest uratowany, ale leży w szpitalu z ciężkimi ranami z powodu poparzenia. Uratował się, wyskakując z kabiny kontroli.

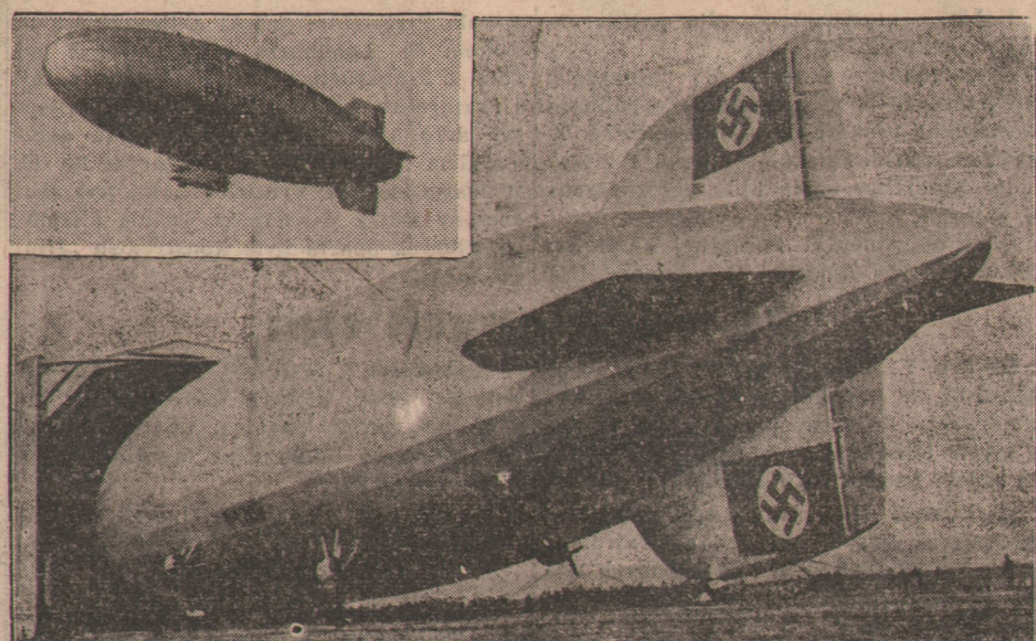
Prezydent Roosevelt wysłał depeszę kondolencyjną do kanclerza Hitlera, a sekretarz stanu Hull depeszę kondolencyjną do ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha.

„Oszczędność"

Waszyngton, 7. 5. (PAT). Już obecnie w amerykańskich kołach oficjalnych uważają, iż główną przyczyną katastrofy było wypełnianie go wodorem. Przypominają iż dr. Eckener przewidywał, że podczas pierwszej podróży Zeppelina do Stanów Zjednoczonych będzie użyty gaz helium. Wszystko było już przygotowane, by została dostarczona odpowiednia ilość tego gazu, ale Niemcy nie zgodziły się na wywóz koniecznej ilości dewiz.

Produkcja przemysłowa helium jest dosyć kosztowna, a z drugiej strony Stany Zjednoczone i Kanada są jedynymi krajami, posiadającymi naturalne źródła helium. Eckener był więc zmuszony

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).



Po prostu

1 i 3 maj

Ulicami miast przeciągały pochody: w salach teatrów, kin, organizacyj społecznych odbywały się zebrania i akademie. Przez dwa dni Polska żyła życiem zbiorowym, zrzeszonym: pierwszego maja i trzeciego maja.

Pierwszy maj upłynął na ogół spokojnie. Rzesza robotnicza dzień święta pracy obchodziła w nastroju poważnym. Czasy, w których roznamiętniały masy pracownicze takie hasła jak np.: „chcemy 8-godzinnego dnia pracy“ lub domagamy się opieki społecznej dla pracownika i jego rodziny należą do przeszłości. Podobnie jak czasy, w których świat pracy słusznie rozgoryczać mogła polityka monarchii, identyfikująca interes państwa z interesem wielkiego kapitału.

Przemiany dokonane w erze powojennej, musiały poważnie wpłynąć na ideologiczne cechy i wewnętrzną zawartość pierwszomajowego święta. Wyrazem tego jest tendencja, aby święto pracy obchodzić z maximum powagi i spokoju.

I tak też było u nas. Ucichły fale roznamiętnienia, w masach szerzy się coraz głębsze zrozumienie wspólnoty, łączącej świat pracy z państwem, coraz głębsze uświadomienie rzeczywistości, otaczającej rzeszę pracowniczą.

A teraz: jakie uczucia, jakie ideowe sprawdziany ujawniły się w dwa dni potem, w dniu Trzeciego Maja?

Podobnie jak dzień pierwszomajowy, święto Trzeciego Maja zmieniło wraz z wskrzeszeniem państwa swój ideowy charakter. Było przed r. 1918 symbolem wiary w Zmartwychwstanie, krzepiło pokolenia, zrodzone w niewoli w „Tę, która przyjdzie“, w wolną Polskę. Stało się potem wspomnieniem historycznym, skarbem, jaśniejącym z mroków niewoli, skarbem, złożonym do wielkiego archiwum dziejowych doznań.

I stało się momentem wyładowania najszlachetniejszych uczuć narodowych, promieniujących wokół nas. Już treść i zasady, zawarte w akcie z 3 maja 1791 roku, niewiele nam mówią w otaczającej nas rzeczywistości — żywą jednak jest wciąż dynamika uczuć patriotycznych, która znalazła wyraz w dziele Stanisława Małachowskiego, Hugona Kołłątaja, Ignacego Potockiego.

Więc jeśli tą dynamiką uczuć mierzyć chcemy nastroje, jakie przeżywaliśmy właśnie w rocznicę trzeciomajową, to za najbardziej charakterystyczny, najbardziej podstawowy wyraz tej dynamiki uznamy okrzyki i wiwaty, entuzjazm powszechny, jaki towarzyszył naszej sile zbrojnej. W spontanicznych, żywiołowych okrzykach: „Niech żyje armia!“ — wyładowywały się te uczucia, które jednoczą cały naród.

Był to wymowny sprawdzian, że w świadomości narodu zagadnienie potęgi i siły, zagadnienie „obrony Polski“, stoi na pierwszym miejscu, jest najbardziej żywotne, jest kitem, spajającym całe społeczeństwo, jest epoką, na której budować możemy rozwój mocarstwowego państwa i dobrobytu społeczeństwa.

Przebieg więc obu dni napawa nas nastrojami pełnymi optymizmu i wiary w przyszłość. Zagadnienie pracy, by „Polskę podciągnąć wyżej“, i zagadnienie siły, by „obronić Polskę“ uczynić kategorycznym imperatywem każdego działania — tkwią głęboko w świadomości społeczeństwa polskiego.

S. M.

Wizyta ministra sprawiedliwości w Berlinie

Warszawa 7. 5. (PAT). W dniu 9 bm. minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski wyjedzie do Berlina z oficjalną wizytą w związku z bytnością ministra Rzeszy dr. Franka w roku 1935 w Warszawie.

Droga do wyzwolenia sił twórczych w narodzie

Płomienne słowa przewodniczącego organizacji wiejskiej O. Z. N. gen. Galicy

Na czwartkowym zjeździe działaczy społecznych województwa warszawskiego wygłosił gorące przemówienie przewodniczący wiejskiej organizacji O. Z. N. gen. Galica. Z przemówienia tego cytujemy najważniejsze momenty:

Są różne cele w dążeniach ludzkich. Są cele tak odległe i tak idealne, że pozostają one tylko niedościgłymi marzeniami opromieniającymi ścieżki w pochodzie ludzkości. Ale są również cele wielkie i idealne, które dla przeciętnych umysłów ludzkich wydają się być nieosiągalnymi, a jednak potężna wola ludzka potrafi je urzeczywistnić. Takim idealnym, na pozór nieosiągalnym celem na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat naszej historii było zdobycie niepodległości. Cel ten, jako hasło i program całego życia postawił sobie Wielki Nieśmiertelny Wskrzesiciel Polski, Józef Piłsudski. Dziś jeszcze wielu ludziom żyjącym w Polsce wydawał się niegdyś cel ten zgoła nieosiągalnym. Jeżeli dziś tu przemawiam w gronie ludzi, którzy mieli szczęście jako żołnierze iść w szeregach Wielkiego Marszałka i swój osobisty udział przykładać do wielkiego dzieła zdobywania przez Niego Niepodległości, to niechże mi będzie wolno przypomnieć, ileż to głosów wątpliwości, zastrzeżeń i obaw towarzyszyło bohaterskiej pracy Józefa Piłsudskiego, kiedy to rzekomo „z motyką na słońce“ szedł wywalczać wolną Polskę.

A jednak ten idealny cel został przez Niego w całości osiągnięty.

Z rąk Wielkiego Marszałka pieczę nad jego dziełem podjął jego najbliższy uczeń i towarzysz pracy, Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz. Kontynuując dzieło dokonane przez Marszałka Piłsudskiego, w konsekwentnej kolejności zadań jakie stoją przed nami, Marszałek Śmigły - Rydz na historycznym zjeździe legionistów w roku ubiegłym postawił narodowi dalszy konkretny cel, mówiąc: „jedynym naszym hasłem, które winno być pionem moralnym, jest hasło obrony Polski“.

Zdobycze osiągnięte przez zrealizowanie haseł Marszałka Piłsudskiego t. j. niepodległość i mocny ustrój państwowy — nie mogą być narażone nigdy ani przez nikogo na niebezpieczeństwo i na szwank. Są to wartości tak olbrzymie, że nie ma ceny, która by je zdołała zrównoważyć. Nie ma dostatecznie wielkiej ofiary życia i mienia, której by dla utrzymania tych wartości nie należało poświęcić. Nie ma żadnego „zbyt wielkiego“ wysiłku, którego by nie musieli podjąć wszyscy, którym te wartości są równoznaczne z pojęciem własnego państwa.

Rzucając narodowi przed oczy ten ogromny, a konieczny do zrealizowania cel: — hasło obrony Polski — Marszałek Śmigły Rydz jednocześnie wskazał środki, którymi cel ten przez nas żyjących winien być realizowany. Powiedział on: „Chodzi o ujęcie tego programu szerzej. W tym programie wszystko się znajdzie. Znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba“.

Skoordynowanie i skupienie wszystkich sił społecznych wokół hasła obrony Polski — to nie frazes. To nie jest, jakby się to komuś krótkowzrocznemu albo zaślepionemu mogło wydawać, „gra słów“, ani „gra polityczna“. To jest nakaz, który musi obowiązywać bez wyjątku każdego Polaka chcącego żyć w swoim własnym, niepodległym a mocnym państwie.

Jesteśmy wobec Polski wszyscy równi

Wszyscy mamy równy obowiązek służenia jej jednakowym nakładem sił i podporządkowania ich bez zastrzeżeń, bez indywidualnych wyskoków czy zachcianek, jednolitemu kierownictwu.

Marszałek Edward Śmigły - Rydz, podnosząc hasło obrony Polski, porównał ją do łodzi, którą wszyscy, łańcuch przerzuciwszy przez ramię, musimy ciągnąć, choćby w to trzeba było włożyć bez reszty cały wysiłek, „choćby w krzyżach trzeszczało“. Rzuconemu przez Wodza Narodu wezwaniu nadały wysokiej powagi słowa Głowy Państwa, Dostojnego Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, wypowiedziane w rocznicę imienin Nieśmiertelnego Marszałka Piłsudskiego. Realizacja tego hasła to nieubłagana konieczność, jaka odtąd stoi przed całym narodem. Tu nie wolno mieć żadnych „wahań“, ani „zastrzeżeń“, ani tak zwanych „własnych poglądów“. To jest nakaz dla każdego Polaka.

My ten łańcuch już przez ramię przerzuciliśmy i ciągniemy, wiedząc, że obok nas, ramię przy ramieniu, przybywa coraz więcej sił społecznych, tak samo jak my myślących i czujących, tak samo, jak my pracujących i chcących do ostatka sił pracować dla wspólnego celu — obrony Polski.

Choćby nam przyszło padać, z naszych rąk podejmować ten łańcuch będą nowi i wciąż nowi nasi towarzysze pracy i będą go ciągnąć dalej tak samo jak my.

Jesteśmy wszyscy równi, jesteśmy wszyscy żołnierzami i uczniami Wielkiego Nauczyciela Narodu i Twórcy Państwa, Józefa Piłsudskiego. On całym swoim wielkim życiem dawał nam przykład, co to jest praca dla Polski. Ani jego dorobku, ani jego nauki nie zmarnujemy.

Wielki koncert w smutną rocznicę

Warszawa 7. 5. (PAT). W rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego organizuje Polskie Radio, wespół z warszawską Filharmonią wielki koncert symfoniczny. Połączonymi orkiestrami: Polskiego Radia i Filharmonii dyryguje Grzegorz Fitelberg. W programie audycji trzy utwory współczesnych polskich kompozytorów, które powstały pod wpływem głęboko przeżytego zgonu Marszałka: „Poemat żałobny“ Woytowicza, „Ostatnie werble“ Maklakiewicza i „Dies irae“ Kasserna.

W uroczystym tym koncercie złączą się po raz pierwszy dwie najlepsze i największe polskie orkiestry, by wspólnie uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego. Audycja rozpocznie się o godz. 20,50 dnia 12 maja.

Pierwszy polski „rasowy“ jacht morski

spuszczony zostanie w niedzielę na wodę

Jacht wykonany został całkowicie w kraju

Jutrzejszej niedzieli, dnia 9 bm. o godzinie 11 nastąpi w Gdyni spuszczenie na wodę rasowego yachtu morskiego, pierwszego tego rodzaju, całkowicie wykonanego w kraju.

Yacht wykonany został przez Stocznię Yachtową w Gdyni dla miejscowego oddziału Yachtklubu Polskiego. Jest to łódź w całym tego słowa znaczeniu rasowa, fińskiej klasy „Hai“, która zdaniem konstruktorów najbardziej nadaje się na nasze warunki. Yacht jest długi 10 m., szeroki 2 m. ożaglowanie zajmuję powierzchnię 20 m. kw. W kabinie znajdują się trzy miejsca do spania.

Nowy yacht nie ma jeszcze nazwy — chrzest jego odbędzie się później.

(Dokończenie ze strony 1)

w dalszym ciągu używać wodoru, pomimo niebezpieczeństwa pożaru.

„Hindenburg“ miał odlecieć z powrotem do Europy o północy, a więc wkrótce po wylądowaniu w Ameryce. Pasażerowie, którzy przybyli, byli przerażeni, spostrzegając zamiast sterowca płonące szczątki Zeppelina. Większość pasażerów zamierzała udać się na uroczystości koronacyjne do Londynu.

Chluba Niemiec

Paryż, 7. 5. (PAT.) Agencja Havasa w depeszy z Berlina podaje następujący opis aerostatku, który zginął w katastrofie:

Sterowiec „Hindenburg“, należący do towarzystwa Zeppelin, został wybudowany w r. 1932 we Friedrichshafen. Długość jego wynosiła 248 metrów, średnica 41 metrów. Był on zbudowany z duraluminium. Pojemność jego wynosiła 290 tys. metrów sześc. Sterowiec ten powinien być wypełniany za pomocą helium Odstąpiono jednakże od tej zasady z powodu zbyt wielkich kosztów. „Hindenburg“ posiadał 4 motory o sile 1000 koni każdy. Szybkość jego wynosiła około 150 klm. na godzinę.

Kabiny, przeznaczone dla pasażerów, mogły pomieścić 50 osób.

„Hindenburg“ należał do najbardziej współczesnych i najnowszych Zeppelinów. Wewnętrzne urządzenie było zbytkowne. W kabinach znajdowała się ciepła i zimna woda. Specjalna sala była przeznaczona na palarnię.

Bilet do Ameryki Północnej kosztował 1000 marek, do Ameryki Południowej 1500 marek. Przeciętnie podróż z Frankfurtu n Menem do Lakehurst trwała dwa i pół dnia. Z Frankfurtu do Rio de Janeiro 4 dni. Towarzystwo straciło obecnie swój najlepszy aerostatek. Rozporządza jeszcze aerostatkiem „Graf Zeppelin“, liczącym lat 10. W warsztatach w Friedrichshafen jest zbudowany statek powietrzny według planów, na których oparta była konstrukcja „Hindenburga“.

26 zwęglonych ciał

Londyn, 7. 5. (PAT.) Wśród zwłok ofiar katastrofy w Lakehurst znaleziono zwłoki miejscowego mieszkańca, który był obecny w porcie lotniczym w chwili lądowania i nie zdążył usunąć się na stronę.

Dotychczas wydobyto z pod szczątków sterowca 26 zwęglonych zwłok. Prawdopodobnie wśród spalonych i pokręconych wiązań sterowca znajduje się jeszcze 6 zwłok ofiar katastrofy.

Lakehurst, 7. 5. (PAT.) Na liście zmarłych ofiar katastrofy figuruje obecnie 35 osób, w tej liczbie 17 pasażerów i 18 członków załogi. Stan czterech rannych, znajdujący się w szpitalu, uważany jest za bardzo groźny.

Lakehurst 7. 5. (PAT). Dwie ciężko poparzone osoby, których tożsamość nie została dotychczas ustalona, zmarły w szpitalu, przez co liczba ofiar katastrofy podniosła się do 36.

Dr. Eckener w drodze do Ameryki

Wiedeń, 7. 5. (PAT.) Dr. Eckener, naczelny dyrektor warsztatów budowy sterowców, odleciał dziś wczesnym rankiem do Berlina, wieczorem zaś ma odpłynąć do Stanów Zjednoczonych, jako przewodniczący komisji niemieckiej, mającej przeprowadzić dochodzenia przyczyn katastrofy sterowca.

Zwycięstwa Woźniakiewicza i Sipińskiego w Mediolanie

Mediolan, 7. 5. (PAT) W czwartek po północy dwaj polscy bokserzy Woźniakiewicz i Sipiński rozegrali dwa spotkania w ramach bokserskich mistrzostw Europy, odnosząc dwa cenne zwycięstwa.

Przeciwnikiem Woźniakiewicza był Irlandczyk Kerra. W pierwszej rundzie Irlandczyk walczył doskonale na dystans zasypując Polaka serią ciosów. Woźniakiewicz jest speszony i walczy chaotycznie, oddając rundę przeciwnikowi. W drugim starciu Polak walczy znacznie lepiej, prze do przodu i mimo otrzymanego ostrzeżenia rozstrzyga rundę na swoją korzyść. W ostatniej rundzie Polak jest już panem sytuacji, a pod koniec rundy posyła nawet Irlandczyka do 4 na deski. Irlandczyk wstaje oszołomiony i kończy walkę groggy. Zwyciężył wysoko Woźniakiewicz.

Sipiński walczył z Belgiem Denthine, wygrywając przez dyskwalifikację przeciwnika w trzeciej rundzie. Belg walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia przed dyskwalifikacją. Pierwszą rundę wygrał Polak, w drugiej Belg jest nieco lepszy, ale w trzeciej zaznaczyła się znowu przewaga Polaka.

Porażka Piłata

Mediolan 7. 5. (PAT). Dziś o godz. 2 nad ranem w ramach bokserskich mistrzostw Europy Piłat rozegrał mecz z Norwegiem Nilsenem, przegrywając na punkty.

Na drodze do ukrócenia samowoli kartelowej

(C. F.) Znów rozwiązano 10 karteli. Minister przemysłu i handlu, motywując ten krok, stwierdza, że **zarządzenie takie zostało wydane w stosunku do karteli „gospodarczo wyraźnie szkodliwych** i zagrażających interesom dobra publicznego".

Jak się objawiała ta „szkodliwa i zagrażająca interesom dobra publicznego" działalność?

Oto kilka znamiennych przykładów:

Był kartel producentów rozjazdów kolejowych, krzyżownic i innych wytworów, potrzebnych w kolejnictwie. Zrzeszał 8 firm. Ale poza tym kartelem istniała firma, która dostarczała ten sam towar o 5 proc. taniej, robiąc jednocześnie doskonałe interesy i wykazując pokaźne zyski... Czyli, spisek 8 firm skartelizowanych wyraźnie zmierzał do podrażania towaru i zgarniania nieusprawiedliwionych zysków.

Albo: **zrzeszyły się firmy, produkujące szpagat.** W jakim celu? Okazało się to po cenach. Przed powstaniem tego kartelu, ceny szpagatu były o 40 proc. niższe... Z chwilą, gdy powstał kartel, szpagat podrożał o 40 proc...

Albo: firmy, produkujące przetwory owsiane, skartelizowały się. Miały jednak na rynku konkurenta. **Łatwo sobie z nim poradziły. Płaciły rywalowi, by... wstrzymał produkcję.** Oczywiście to „postojowe" płacono, by bez żenady śrubować ceny towaru i wyzbyć się współzawodnika.

Ale najbardziej charakterystyczne było **zachowanie się kartelu producentów drutu i gwoździ.** Epopeja tego kartelu jest tak interesująca, iż godzi się ją podać, jako klasyczny **przykład cynicznego wyzysku.** Kartel ten powstał jeszcze w r. 1927; **w r. 1930 rozwiązał** się. Przez pięć następnych lat pracowało w Polsce kilkanaście wytwórni drutu i gwoździ: 7 stale i 8 sezonowo. Ceny były w wolnej konkurencji tych fabryk stosunkowo niskie. Przed **dwoma laty producenci postanowili znowu zrzeszyć się w kartel.** I cóż się z tą chwilą dzieje? Ceny drutu i gwoździ poczynają rość, jak na drożdżach... Zwyżka dochodzi do 40 proc.... Jest to zrozumiałe, gdy się zajrzy za kulisy tego kartelu. Bo rozpoczyna on swą „działalność" od utworzenia wspólnego biura sprzedaży. A to **biuro pochłania samo rocznie 740 tys. złotych...** Kto ma pokrywać koszta takiego monopolistycznego biura, pensje dyrektorów? Oczywiście — konsument. Każdy metr drutu i każdy gwóźdź zostaje obciążony kosztem utrzymania biura kartelowego...

„Tych dotkliwych szkód — stwierdza „Polska Gospodarcza" — jakie gospodarka kartelu pociągnęła za sobą w przemyśle drutu i gwoździ, nie były w stanie zrównoważyć nikłe korzyści, jakie kartel dawał równocześnie w zorganizowanym przez siebie eksporcie". **To też trzeba było kartel rozwiązać jako „gospodarczo wyraźnie szkodliwy** i zagrażający interesom dobra publicznego".

Z wielką radością przyjmie opinia publiczna te zarządzenia władz, zmierzające do ukrócenia samowoli spisków kartelowych, wymierzonych przeciw żywotnym interesom państwa i społeczeństwa.

Widzimy, że akcja, zainicjowana przez rząd, postępuje konsekwentnie naprzód. Nie skończyło się — na szczęście — na jednorazowych wystąpieniach. **Widocznie skartelizowany przemysł nie docenił ostrzeżeń,** jakich mu nie skąpiono. Nie zrozumiał wagi pierwszych zarządzeń, kilku likwidacyj umów kartelowych, dokonanych celem uprzytomnienia kartelom powagi chwili i niezłomnej woli nietolerowania dalszego wyzysku. **Nie pojął, że zasada: niskie ceny a zwiększone obroty — będzie wytyczną, od której władze absolutnie nie odstąpią.**

To też trzeba było przystąpić do dalszych cięć, do dalszego trzebienia gęstwiny kartelowej, tarasującej drogę ku poprawie gospodarczej.

Czy istniejące jeszcze kartele — a jest ich obecnie 101 zarejestrowanych — zrozumieją wreszcie powagę sytuacji? **Czy wyciągną należyte wnioski z losu swych zlikwidowanych już zrzeszeń kartelowych? Są** wśród **istniejących nadal karteli** mniejsze i **większe.** Wszystkim grozi to samo. Przykład mniejszych karteli, które już uległy rozwiązaniu, stanowi wyraźne ostrzeżenie również i dla olbrzymów kartelowych. **Mogą być pewne, że władze nie zawahają się przed ich unicestwieniem w wypadku stwierdzenia szkodliwości ich polityki gospodarczej. Bo w tych wielkich kartelach gnieździ się z pewnością** największe niebezpieczeństwo dla dobra publicznego.

Chcemy, by **poprawa koniunktury nie napotykała na żadne przeszkody i hamulce.** Każdy — wyraźnie — kto w poprawie tej przeszkadza i ją hamuje, musi być wyłączony poza nawias. **Uświadomić to sobie muszą i małe i wielkie zrzeszenia kartelowe.**

LIST Z RYGI

Przed wielkim sezonem politycznym

Wizyta nad Bałtykiem jednego z najbliższych współpracowników min. Edena - Wielka Brytania interesuje się eksportem finlandzkim — Współpraca bloku skandynawskiego z Estonią — Łotwa nie zbliży się do ZSRR.

Ryga, w maju.

Na cały miesiąc maj życie polityczne w krajach bałtyckich zamiera niemal zupełnie. Uroczystości koronacyjne w Londynie, a następnie sesja Rady Ligi Narodów w Genewie przyciągają ku sobie wszystkich dyplomatów, skupiając całą uwagę i zainteresowanie. W latach poprzednich okres letni w poszczególnych państwach bałtyckich pozostawał raczej pod znakiem ciszy i spokoju. Dyplomaci odpoczywali w krajowych, czy zagranicznych uzdrowiskach a dziennikarze musieli szukać sensacji na szerokim świecie. W roku bieżącym będzie inaczej. Czerwiec bieżącego roku zostanie wypełniony, dzięki zbiegowi okoliczności, szeregiem wizyt i konferencji politycznych.

Na czoło ich wybijają się podróże angielskiego wiceministra spraw zagranicznych lorda Plymouth i szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sadlera po stolicach bałtyckich.

Wizyty nad Bałtykiem jednego z najbliższych współpracowników min. Edena nie można, pomimo zapewnień udzielonych w ramach wywiadu prasowego przez lorda Plymouth, uważać wyłącznie jako akt kurtuazji. Anglia bowiem coraz więcej poczyna poświęcać uwagi zagadnieniom skandynawskim, w czym pozostaje w bezpośrednim związku konieczność zorientowania się w sytuacji panującej w poszczególnych państwach bałtyckich. **Dzięki otwarciu swoich rynków dla eksportu finlandzkiego Wielka Brytania odgrywa bardzo dużą rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej Finlandii.** Jeśli chodzi o rozmowy lorda Plymouth w innych stolicach bałtyckich, to przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na to, jakie będą prowadzone w Kownie. Zdaniem obserwatorów zagranicznych przebywających w stolicy Litwy, Foreign Office chce usłyszeć z ust przedstawicieli władz państwowych ich pogląd na możliwość zrealizowania porozumienia z Polską, ewentualnie wysunąć pewne sugestie mogące przełamać niepotrzebny — zdaniem Londynu — upór litewski, wprowadzający dysonanse nad Bałtykiem.

Jeśli chodzi o wizytę min. Holsti'ego w Tallinie, to nie można nazwać jej aktem li tylko kurtuazyjnym. Nowy premier fiński prof. Cajander w swym przemówieniu programowym podkreślał, iż **Finlandia** pragnąca mieć jak najlepsze stosunki ze wszystkimi państwami, **musi prowadzić politykę zmierzającą do zacieśnienia współpracy z blokiem skandynawskim i Estonią.** Ta ostatnia przy rozmaitych okazjach politycznego lub kulturalnego rodzaju podkreśla swoją wspólność rasową z Finlandią, wysuwając zawsze chęć jak najbliższej kolaboracji ze swymi pobratymcami zza zatoki fińskiej. Od czasu do czasu lansowane są nawet pogłoski, iż państwa wchodzące w skład bloku skandynawskiego zdecydują się na zaproszenie Estonii do ściślejszej współpracy. Pogłoski te, dzięki konserwatyzmowi sfer politycznych Skandynawii nie są realizowane, niemniej jednak ilustrują doskonale sytuację. Wizyta więc min. Holsti'ego będzie manifestacją tych uczuć jakie żywią dla siebie Estonia i Finlandia oraz nadziei, jakie mają dla rozwijających się stosunków.

Przypisywanie podróży min. Muntersa do Moskwy jakiegoś głębszego znaczenia będzie zgoła niewłaściwe. Polityka zagraniczna, jaką prowadzi Łotwa jest tak jasna i prosta, iż nie ma mowy o możliwościach jakiegoś zbliżenia pomiędzy nią a ZSRR. Kierownicy łotewskiej nawy państwowej podkreślają przy każdej okazji, iż chcą mieć dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, iż dążą do utrzymania pokoju w tej części Europy. Dla zrealizowania tej idei nie wdają się w żadne ryzykowne kombinacje polityczne, utrzymując równowagę w stosunkach ze swymi sąsiadami. Podróż min. Muntersa do Moskwy będzie pierwszą wizytą jaką składa łotewski minister spraw zagranicznych w Moskwie. Do tej pory bowiem żaden jeszcze kierownik tego resortu nie jeździł oficjalnie do ZSRR.

Najwyższe wyróżnienie za rozprawę o germanizowaniu Polaków

Przed kilku dniami zakończone zostały w Monachium ogólno - krajowe **konkursy zawodowe młodzieży niemieckiej o pierwsze miejsce** w różnych dziedzinach życia, w których młodzież ta pracuje zawodowo.

Ze Śląska Opolskiego wyszedł jako jeden ze zwycięzców student Gerhard Kupka **za napisanie pracy, omawiającej zagadnienie języka** w przemysłowej części Śląska Opolskiego. Kupka reprezentuje — jak to sam stwierdził wobec jednego z redaktorów bytomskiej polakożerczej „Ostdeutsche Morgenpost" — grupę młodzieży akademickiej, która pod przewodnictwem prof. Perlicka z Bytomia przepracowała zagadnienie narodowościowe zagłębia węglowo - przemysłowego Śląska Opolskiego, wysuwając jako rezultat swoich prac pewne konkretne wnioski do realizacji. **Rzecz prosta, że wnioski te nie idą wcale w kierunku podkreślenia i poparcia przez miarodajne czynniki niemieckie tych czy innych przejawów życia polskiego na Śląsku Opolskim:** tego rodzaju ewentualność wyklucza nie tylko skład osobowy grupy akademików niemieckich prof. Perlicka, lecz przede wszystkim podstawowe założenia pracy tego zespołu, mające na celu wzmocnienie i spotęgowanie tempa germanizacji terenu i jego ludności.

Gerhard Kupka poświęcił swą pracę konkursową **stosunkom językowym, panującym wśród górników Zabrza i okolicy.** „Udowadnia" on w tej pracy, że język, jakim się robotnik śląski posługuje, jako język skażony, mieszany („Mischsprache"), **nie** daje mu żadnych korzyści, a poza tym utrudnia on poważnie pracę nad ugruntowaniem wpływów niemieckich **na tym** terenie. Konkluzje pracy Kupka streszczają się w postulacie, **by dzieci były wychowywane wyłącznie w duchu niemieckim** oraz by już od młodych lat mogły się zaznajamiać z językiem niemieckim.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tezy Kupki, to czystej wody tezy germanizatorskie, skierowane przeciwko niewątpliwie polskiej ludności Zabrza i okolicy, której chce się odebrać to, co jest dla niej największym i najświętszym skarbem — język polski. Pikanteria tej całej afery z Gerhardem Kupką tkwi w tym, że **za rozprawę o najlepszych metodach germanizowania ludności polskiej Śląska Opolskiego i usuwania zeń śladów polskości młody człowiek otrzymuje najwyższe wyróżnienie.**

Bez surowców nie ma wojny i przemysłu

Jesteśmy ubodzy w żelazo i inne minerały

Cała Europa interesuje się zagadnieniem surowców mineralnych z punktu widzenia obronności kraju. Wystarczy bowiem, jeśli przytoczymy cyfry, obliczone w statystyce niemieckiej, potrzebne przy pełnym utrzymaniu **jednomilionowej armii w polu** wraz z pełnym wyprodukowaniem sprzętu obronnego: **4 miliony ton węgla, 200 tysięcy ton ropy naftowej i około 300 tysięcy ton żelaza — miesięcznie.**

Nasza roczna produkcja ropy zatym wystarczyłaby na potrzeby 1-milionowej armii na przeciąg 2 i pół mies. według tych norm. To też rozpatrując zapasy ropy należy się zawsze liczyć z ich krótkowiecznością, w przeciwieństwie do węgla.

Eksploatujemy w tej chwili ropę naftową, skoncentrowaną w dwóch grupach Podkarpacia, a mianowicie Bitków-Borysław i kilka mniejszych złóż od Limanowej i Sącza przez Krosno do Sanoka i dalej. Niektórzy z geologów utrzymują, że mogą istnieć **nowe znaleziska, a to na północy Polski,** gdzie są pokłady soli, jak solanki — inowrocławska, ciechocińska i inne. Mowa tu o **Pomorzu.**

Nie tylko możemy mieć nadzieję, że te masy posiadają bogactwa energetyczne płynne i gazowe, ale wiemy, że w Daszawie, położonej około 20 km. na północ od krawędzi podkarpackiej, w okolicy Stryja produkuje się **gazy ziemne,** zużywane na cele oświetleniowe między innymi **m. Lwowa.** Jeśli wiercenia, projektowane na rok bieżący, natrafią na złoża gazowe, ułatwi to realizację **rozbudowy nowego rejonu przemysłowego.** W przeciwieństwie do węgla, jak również i ropy, które wyczerpują się szybko, złoża gazu trwają dłużej.

Trzeci z kolei surowiec — **żelazo** — pozornie jest wszędobylskie. Nie ma analizy skały ogniowej, któraby nie wykazała często do 10 procent żelaza. Ale domieszki żelaza to jeszcze nie ruda użytkowana. Dużo jest też drobnych i ubogich skupień żelaza w postaci rud nisko procentowych. Tego rodzaju rud żelaznych jest na świecie bardzo dużo, począwszy od darniowych, a kończąc na krystalicznych. Chodzi tutaj o opłacalność przy wydobyciu.

Posiadamy złoża żelaza dwóch typów: **rudy darniowe,** występujące w ilościach nikłych. które raczej należy traktować jako pewne rezerwy rudy, oraz **rudy osadowe,** związane ze skałami i występujące w trzech rejonach: częstochowskim, w obszarze końskim, na północ od Gór Świętokrzyskich oraz na wschodnich zboczach tych gór, koło Ostrowca.

Pod względem zapasów żelaza **nie jesteśmy samowystarczalni,** i nie wiadomo, czy przeróżne teoretyczne szanse znalezienia większych złóż rud żelaznych — **ziszczą się przy projektowanych poszukiwaniach.**

W czwartej grupie znajdują się metale inne niż żelazo: **miedź, cyna, nikiel, aluminium, mangan.** Posiadamy rudy miedziane kieleckie w postaci drobnych gniazd. mało procentowych. Ogólna ilość miedzi może być oceniana tu na **1000 ton.** Znaleziono również **miedź w Janowej Dolinie,** a także po drugiej stronie Horynia t. zn. w okolicach **Klesowa.** Z cyną jest naogół w Polsce — źle. Nikiel znajduje się we wschodnich połaciach Polski, w Karpatach, w postaci łupków z drobnymi domieszkami niklu.

Rekordowe zbiory w Ameryce

W Europie jeszcze nic pewnego

Jak wygląda światowa sytuacja zbożowa?

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zbiory zapowiadają się pomyślnie; ciepło już nastało, deszczu było poddostatkiem; w kołach rolniczych mówi się nawet o perspektywie zbiorów rekordowych. Podobnie sytuacja kształtuje się i w Kanadzie.

W Niemczech zbiory zapowiadają się bardzo dobrze, tylko w niektórych okręgach musiano zaorywać oziminy. Polski eksport od sierpnia 1936 roku do stycznia 1937 roku wyniósł 37.890 ton pszenicy (przed rokiem 27.960 ton) oraz 216.000 ton owsa (183.000 ton w r. ub.); wywóz owsa spadł do 52.300 ton (73.560 ton), nieco zwyżkował eksport mąki do 124.000 ton (128.160 ton).

W Austrii panują chłody i zasiewy doznały pewnego opóźnienia. Dowódz płodów rolnych na targowiska jest bardzo słaby. Obszar zasiewu jęczmienia uległ ograniczeniu skutkiem długotrwałych deszczów.

Na Węgrzech stan kultury zbożowej jest niepomyślny, prace polne są znacznie opóźnione. Eksport żyta był dosyć żywy, natomiast pszenicy ograniczony. W Rumunii zaprzestano wypłacać premie eksportowe na pszenicę. Dowóz na targi uległ zwiększeniu. Zapasy eksportowe pszenicy są niedostateczne. Eksport kształtuje się po cenach minimalnych, np. pszenicę 186 sh. fob Constanca.

W Grecji władze zezwoliły na import 50.000 ton pszenicy z Jugosławii, Rumunii i Węgier za wolnymi dewizami.

Depesze w kilku wierszach

W Białymstoku odbyło się w tych dniach posiedzenie pod przewodnictwem p. Wojewody Kirtiklisa w sprawie otwarcia w woj. białostockim uniwersytetu wiejskiego. Nowa placówka oświatowa pomieścić będzie mogła około 50 słuchaczy.

W Koninie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Związku Rzemieślników Chrześcijan. W uroczystości wziął udział wicestarosta powiatowy, który wygłosił przemówienie, życząc Związkowi szybkiego zrealizowania rozpoczętego dzieła.

Rok 1936 wykazuje wzrost wycieczek morskich na podstawie danych polskich przedsiębiorstw żeglugowych morskich. Wycieczek odbyło się 14 (w roku 1933 — 12, w roku 1934 — 25, w roku 1935 — 11). Pasażerów wzięło udział w roku 1936 7.380 (w r. 1933 — 5.642, w roku 1934 — 5.134, w r. 1935 — 6.133, w roku 1936 — 7.380).

Dyrektor polsko-węgierskiego biura kompensacyjnego w Budapeszcie dr. Strakosz wygłosił w węgierskim Rotary-Clubie odczyt p. t. „Czego Węgrzy nie wiedzą o Polsce". Prelegent naszkicowawszy rolę Marszałka Piłsudskiego w odbudowie Polski odrodzonej, przedstawił rozwój gospodarczy państwa, podkreślając nadzwyczajny jego wysiłek w kierunku sharmonizowania życia gospodarczego.

Do dnia 24 maja, t. j. do momentu otwarcia Wystawy w Paryżu, na terenach wystawy pracować się będzie w niedziele i święta, bez przerwy, aby wszystkie roboty ukończyć na czas.

Uroczystość koronacji króla Jerzego VI transmitowana będzie przez radio do 12-tu krajów europejskich, a mianowicie do Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Niemiec, Belgii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier. Transmisje odbywać się będą w języku ojczystym danego kraju.

Dział turystyczny

Inowrocław-Zdrój w „Roku Wielkopolski"

Już od 1 kwietnia trwa w Inowrocławiu sezon wiosenny. Otwarto go nie tylko oficjalnie, lecz również faktycznie. Od początku sezonu zjeżdżają się stali bywalcy i nowi zwolennicy. Zakłady i oddziały otwierają po kolei swe podwoje. Wczesne rozpoczęcie kampanii uzdrowiskowej ma tą dobrą stronę, że zakłady lecznicze i obsługa przystosowują się stopniowo do napływu kuracjuszy, pracując sprawnie zarówno w okresie początkowym, jak też przy największym nasileniu ruchu. Pod koniec kwietnia, gdy słońce silniej zagrzało, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zazielenił się Inowrocław. Od delikatnej zieleni i barwnego kwiecia wiosennego cudnie odbijają czerwone dachy jasnych will, których znowu kilka przybywa w tym roku. Wszystkie pensjonaty przyjmują już kuracjuszy, przygotowują różne niespodzianki, a niektóre nawet sprowadzają do swych kuchni dietetycznych specjalistów racjonalnego odżywiania ze stolicy.

Uczennice Liceum Dietetycznego propagują z Inowrocławia po całej Polsce system kuracyjny, przynoszący chlubę nauce dietetycznej. Cieszące się uznaniem renomowane pensjonaty zapraszają swych stałych bywalców. Pensjonat zakładowy wraz ze źródłem słono-gorzkim, borowiną, silną jodo-bromowo-potasową solanką i wszelkimi bajecznymi urządzeniami przyrodolecznictwa, z natryskami i inhalacjami mieści się w popularnych „ryczałtach" inowrocławskich polecanych wiosną, latem i jesienią.

Piękny maj i gorące lato zapraszają reumatyków, artretyków, kobiety i dzieci i wogóle wszystkich do jedynego Zdroju Wielkopolskiego.

Przeżywamy obecnie „Rok Wielkopolski". Po uroczystościach św. Wojciecha w Gnieźnie, po Targach Poznańskich nadchodzi czas kuracji leczniczej i wypoczynkowej w Inowrocławiu-Zdroju.

Warunki wyjazdu na wystawę paryską

Ulgowe paszporty indywidualne i zbiorowe. — Czeki na pokrycie kosztów pobytu

W ramach specjalnego rozrachunku polsko-francuskiego otwarte będą w okresie od końca maja do października br. wyjazdy turystyczne z Polski na wystawę paryską. W granicach tego rozrachunku będzie mogło prawdopodobnie wyjechać do Francji około 10 tysięcy osób.

Paszporty wydawane będą dla osób, udających się do Francji drogą lądową z terminem ważności dwutygodniowym, dla osób zaś, wyjeżdżających drogą morską — z terminem ważności na trzy tygodnie. Opłata za paszport indywidualny dla turystów, wyjeżdżających do Paryża, wyniesie zł 40.—, uczestnicy wycieczek, urządzanych przez organizacje społeczne, zawodowe itp. będą mogli korzystać z paszportów zbiorowych po cenie zł 25.— od osoby.

Na pokrycie kosztów pobytu we Francji turyści wykupywać będą specjalne czeki we frankach francuskich, czeki te realizowane będą w Paryżu, lub w Le Havre. Osoby, posiadające paszport indywidualny obowiązane będą wykupić czek na sumę zł 125 (500.— franków), na każdy tydzień pobytu, maksymalna zaś wysokość czeku dla tych osób wynosić będzie zł. 300.— (1200.— franków). Uczestnicy wycieczek obowiązani będą wykupić czeki na sumę zł. 100.— na każdy tydzień pobytu, przy czym dopuszczalna wysokość czeku dla tej kategorji osób wyniesie zł 200,— (800,— franków) na tydzień.

Od kwot tych odliczane będą ewentualnie sumy, wpłacone zgóry przez turystę na pokrycie kosztów pobytu we Francji. Nie podlegają potrąceniu sumy wydane na paszport zagraniczny i bilety kolejowe. W najbliższych dniach ustalona będzie wysokość kwoty, jaką turyści będą mogli zabrać na drobne wydatki w podróży.

Pierwszy ogólnopolski przewodnik hotelowo-pensjonatowy

Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, ministerstwem komunikacji i Ligą Popierania Turystyki opracowuje obecnie pierwszy ogólnopolski przewodnik hotelowo-pensjonatowy, który objąć ma wszystkie hotele i pensjonaty na terenie całego kraju. Przewodnik wydany będzie w 4-ch językach, a mianowicie polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Z jednej strony przewodnik ten stanowić będzie ważne udogodnienie dla turystów, zawierając wszelkie wiadomości, dotyczące kwaterunku we wszystkich miejscowościach, z drugiej zaś — posiadać będzie dla władz znaczenie ewidencyjne.

WYCIECZKI MORZEM NA WYSTAWĘ PARYSKĄ

Jak się dowiadujemy, w okresie od końca maja do października b. r. odbędzie się 20 rejsów turystycznych między Gdynią a portami francuskimi Havre i Boulogne sur Mer w tym 7 rejsów z Gdyni do portów francuskich, 5 z portów francuskich do Gdyni, oraz 4 rejsy podwójne w obie strony.

Przewóz turystów na wystawę paryską drogą morską odbywać się będzie na statkach polskich „Kościuszko" i „Pułaski", oraz na statkach francuskich „Colombie" (16.320 ton) i „Bretagne" (14.730 ton). Statki polskie odbywać będą podróż do Gdyni bezpośrednio z Boulogne sur Mer, statki francuskie zaś kursować będą między Gdynią a Havprzez Kopenhagę i Dover, jak również w kierunku przeciwnym.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W UZDROWISKACH

W związku z uchwaleniem przez Komitet Ekonomiczny Ministrów kwoty 8 milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe i przeznaczeniem z tej sumy zł. 400.000 na finansowanie budynków mieszkalnych w uzdrowiskach Bank Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej i po zasięgnięciu opinii Związku Uzdrowisk Polskich dokonał repartycji kredytu dla uzdrowisk w sposób następujący: zł. 150.000 na dokończenie budowy Domu Zdrojowego w Morszynie, zł. 80.000 dla Rabki, 25.000 dla Szkła, 25.000 dla Horyńca i 20.000 dla Czarnieckiej Góry.

„WIOSNA WE LWOWIE"

W okresie od 23 do 29 b. m. odbędzie się masowy zjazd turystyczny z całej Polski do Lwowa pod nazwą „Wiosna we Lwowie". Na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki udzielane będą w tym okresie zniżki kolejowe w wysokości 50% w obie strony; zniżka udzielana będzie w ten sposób, że podróż do Lwowa kosztować będzie normalnie, powrót zaś darmo. Lwów przygotowuje szereg atrakcyjnych imprez.

ZJAZDY TURYSTYCZNE W OKRESIE ZIELONYCH ŚWIĄT

Z okazji Zielonych Świąt Liga popierania Turystyki organizuje zjazd turystyczny do Ciechocinka na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa, które ważne będą od 15 do 18 b. m. Karty uczestnictwa uprawniać będą do 75 pr. zniżki w drodze powrotnej.

Ponad to w okresie Zielonych Świąt ważne będą w dalszym ciągu zniżki indywidualne na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. do Zakopanego i Krynicy, uprawniający do 66% zniżki kolejowej w obie strony.

„WESOŁA SYRENA W PIEKLE"

Piekło również idzie naprzód z postępem czasu. Smoła, siarka, łamanie kołem — to przestarzałe anachronizmy, zdaniem Andrzeja Nowickiego, autora zabawnej „Syreny", którą Polskie Radio nada dnia 8 maja o godz. 22.00. Obecne piekło wygląda jak sanatorium, gdzie męki potępionych i praca diabłów noszą charakter naukowy. „Psychologiczne podejście do grzesznika" — oto hasło dzisiejszego Hadesu.

Wiadomości gospodarcze

PIERWSZA FABRYKA KOZEINY

Spółdzielnia mleczarska w Grodzisku przystąpiła do zawarcia umowy z pierwszą w Polsce fabryką włókienniczych wyrobów ze sztucznej wełny mlecznej „Polana" w Łodzi. W wyniku zawartej umowy mleczarnia wybuduje kozeiniarnię włókienniczą, której koszt budowy wyniesie 50.000 zł. Fabryka „Polana" zobowiązała się dostarczyć odpowiednie maszyny. Uruchomienia kozeiniarni w Grodzisku należy spodziewać się na początku lipca rb.

NAJDROŻSZE MIASTA W POLSCE

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, biorąc za podstawę wskaźnik kosztów żywności w miastach, równający się 100 w r. 1928, wynosił w marcu b. r. 59,9 w Piotrkowie, 58,3 w Płocku, 58,0 w Bydgoszczy, 57,0 w Łucku, 56,7 w Gnieźnie, 56,3 w Brześciu nad Bugiem, 56,0 w Częstochowie, Ostrowcu, Pińsku, najniższy 48,6 w Nowym Sączu.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-FRANCUSKIE

„Le Journee Industrielle" pisze, iż rokowania gospodarcze francusko - polskie posuwają się pomyślnie. Zagadnienia czysto handlowe, jak sprawa wymiany handlowej, rozrachunków, czy też sprawa przyjazdu turystów polskich na wystawę paryską, w istocie rzeczy zostały już uzgodnione. Pozostaje tylko jeszcze kilka innych szczegółów do uregulowania. Panuje przekonanie, iż podpisania układu należy oczekiwać w najbliższych dniach.

PRZEDŁUŻENIE KONWERSJI PAŃSTWOWYCH POŻYCZEK WEWNĘTRZNYCH.

Z dniem 1. bm. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, przedłużające okres wymiany państwowy pożyczek wewnętrznych.

Okres ten został przedłużony o dalsze dwa miesiące t. zn. do 14. lipca rb. włącznie.

ODROCZENIE PŁATNOŚCI DANINY MAJĄTKOWEJ

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, na mocy którego rata daniny majątkowej od rolników, mająca być płatna do dnia 30 kwietnia r. b., będzie płatna w terminie do dnia 30 listopada 1937 r.

KOBIETY PIĘCIU KONTYNENTÓW





NAPISAŁ: ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

IV.

Kobieta brzydka i biedna

Zapowiedź mecenasa Miltona spowodowała, że następnego dnia na tarasie Majestic Palace zebrali się nie tylko wczorajsi uczestnicy, ale i licznie zaproszeni goście.

Czyż może być ciekawszy temat od tego: czy kobieta brzydka i biedna może być szczęśliwą? Nie, napewno nie. Pytanie to nie zakrawało bynajmniej na jakąś rozprawę filozoficzną. Mecenas Hilton, jak się o tym dowiedzieliśmy później, miał dwie córki, Klarę i Jeanettę — obie potwornie brzydkie. Miał przeto możność przez długich dwadzieścia kilka lat obserwować życie tych dwóch kobiet o zupełnie odrębnych charakterach i krańcowo przeciwległych pojęciach o życiu, o świecie i o... mężczyznach.

— To, co państwu opowiem za chwilę — zaczął mec. Hilton — spowodowało moją przedwczesną siwiznę, zmarszczki, które pokryły moje oblicze, upodobniając mię raczej do jednej z kreacyj Karloffa, niż do żyjącej istoty.

Proszę nie oponować! Wiem, że nie posiadam w sobie nic pociągającego. Mając lat ośmnaście zrozumiałem, że nawet przy największych zaletach umysłowych nigdy nie będę zdolny rozkochać w sobie choćby najbrzydszej dziewczyny. Zatopiłem się w pracy i w niej znalazłem szczęście.

Złośliwe życie postawiło na mojej drodze ubogą maszynistkę. Rezultatem czego było małżeństwo, a w kilka lat później zostałem ojcem dwóch córek.

Już w pierwszym roku ich życia zrozumiałem, że są nie tylko brzydkie, ale nawet odrażające. I jedna i druga — były podobne do mnie. Spłaszczony nos, wąskie, siwe oczy, szerokie grube wargi i nieokreślony kolor włosów, wpadający w barwę cegły i miedzi.

Były chwile, kiedy chciałem zadusić te maleństwa, a po tym sam odebrać sobie życie.

Nie miałem prawa.

Przyzwyczaiłem się wreszcie do ich twarzy i ruchów. Wszystko byłoby może złożyło się jak najlepiej, gdyby nie fakt, że natura ma swoje niczym nie zwalczone prawa. Dziewczęta dorosły do lat 7 i 8. — Czas było pomyśleć o nauce.

Proszę sobie wyobrazić mój nieopisany ból, gdy pewnego dnia Jeanette zapytała mię znienacka przy stole?

— Tatusiu?

— Co dziecinko?

— Dlaczego w szkole dzieci są takie złe?

— A co się stało?

— Stale mię ciągną za włosy i nazywają „rudą wiewiórą".

— A mnie „brzydalem" dorzuciła nagle Klara.

Wierzcie mi, że nie wiedziałem co na to odpowiedzieć.

Minęło znowu lat kilka. Dla dziewcząt zaczęły się pierwsze taneczne wieczorki.

Widziałem miny, tragiczne miny Klary i Jeanetty, gdy patrzyły na roztańczone koleżanki. Córki moje podpierały ściany lub wygniatały sukienki na ustawionych dokoła krzesłach.

Były i takie wieczory, że do nieszczęśliwych istot nie zwrócił się nawet ze słowem uprzejmości żaden z kolegów.

Z daleka przyglądałem się tym dwom bezradnym i niezdarnym istotom. Słyszałem prośby koleżanek zwracane do tancerzy.

— Zatańcz z Klarą...

— Co z tym pudłem!

— Proszę cię...

— Nie zawracaj mi głowy. Nie po to tu przyszedłem, by obtańcowywać nieociosane deski...

Tak proszę państwa. Wychowałem dwa „brzydale", dwa „pudła", dwie „nieociosane deski".

Oh! jakżesz bardzo żałowałem wówczas, że nie urodziłem się murzynem, albo jakimś dzikusem. Jakżesz bardzo czułem się winny nieszczęściu tych dwóch niewinnych istot.

Dramat zaczął się dopiero wtedy, gdy Klara i Jeanette zaczęły coraz częściej spoglądać w lustro.

Obie zrozumiały, że są brzydkie.

Całą siłą woli, starałem się wmówić w córki, że szczęście w życiu polega na pracy, na zamiłowaniu do sportu, wogóle robiłem cuda by odciągnąć jak najdalej obie dziewczyny od mężczyzn, miłości, kokieterii i plotek choć nie zawsze złych koleżanek.

Tak się już składa w życiu, że piękne kobiety dobierają sobie za przyjaciółki — kobiety brzydkie; zazwyczaj robią to z wyrachowania, aby uwypuklić swoją urodę. To samo stało się z Klarą i Jeanettą.

W towarzystwie nawet zupełnie przeciętnych typów, odcinały się jak bezgwiezdna noc od wiosennego poranku.

Życie sączyło w nie gorycz. Przed jedną i drugą coraz częściej stawało pytanie:

— Dlaczego? Za co?

— Czyż nam nie wolno kochać?

— Dlaczego nikt nam nie powiedział słowa: „kocham".

Im bardziej zastanawiały się nad tym dramatycznym pytaniem, tym więcej pragnęły miłości. Pragnienie to przerodziło się w niczym nieodpartą chęć kochania, przywiązania się do kogoś lub czegoś.

I tu rozbiegły się drogi życia Klary i Jeanetty.

Klara ukochała dzieci. Stała się z powołania nauczycielką. Jeanette pragnęła mieć dom, rodzinę, męża.

Minęło znowu wiele lat. Na twarzy Klary zarysowały się jakieś anielskie rysy dobroci, ukochania, słodyczy... Jeanette zestarzała się, stała się złą, nerwową, znienawidziła świat, ojca, matkę, ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe

PIERWSZY POLAK W REPREZENTACJI TENISOWEJ AMERYKI

W zawodach o puchar Davisa Ameryka — Japonia w barwach Ameryki wystąpił Frank Parker-Pajkowski który odniósł 2 zwycięstwa, zdobywając w ten sposób dwa punkty dla Ameryki. Parker jest pierwszym Polakiem, który znalazł się w tenisowej reprezentacji państwowej. Ma obecnie lat 19 i pochodzi z polskiej rodziny w Milwaukee w stanie Wisconsin.

WASILEWSKI BIJE ELITĘ POLSKICH KOLARZY W BIEGU, DOOKOŁA ŚLĄSKA

W czwartek odbył się na Śląsku doroczny wyścig kolarski dookoła Śląska o puchar przechodni tygodnika sportowego „Raz, Dwa Trzy". Do zawodów stanęli najwybitniejsi kolarze polscy z Michalakiem, Napierałą i Wasilewskim na czele. Ogółem stanęło na starcie 44 zawodników. Bieg odbywał się na dystansie 113 km na trasie Katowice — Mikołów — Rybnik — Zory — Pszczyna i z powrotem do Katowic. Zwycięstwo odniósł Wasilewski (Fort Bema Warszawa) przed Wanderkiem (RKS Kraków), Michalakiem (Fort Bema Warszawa), Napierałą (Fort Bema) i Wyglendą (Stadion Chorzów) w czasie 3:45:25 sek.

MISTRZOSTWA LIGI ŚLĄSKIEJ W PIŁCE RĘCZNEJ

W dalszym ciągu rozgrywek piłki ręcznej o mistrzostwo Ligi śląskiej padły m. in. następujące wyniki: Pogoń Katowice nieoczekiwanie zremisowała z RTV Siemianowice 4:4 (2:2), tracąc swój pierwszy punkt w tych rozgrywkach. Poza tym „Pole Zachodnie" Chorzów przegrało do PKS Katowice 3:1 (3:0), ATV Katowice wygrał z pogromcą mistrza Polski St. Maria Katowice 10:5 (1:2)

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Pogoń Katowice.

SPYCHAŁA I BRATEK NA TURNIEJU TENISOWYM W BERLINIE

W czwartek rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej tenisowy Blau-Weiss'u z udziałem tenisistów kilkunastu państw europejskich. Z Polski uczestniczą w turnieju Spychała i Bratek. Pierwszego dnia Spychała pokonał Niemca Drosta 5:7 6:2 6:2, a w grze podwójnej para Spychała — Bratek przegrała z parą niemiecką Beuthner — Bartkowiak 6:4 7:5. W grze mieszanej para Spychała — Hiller uległa parze niemieckiej Bergengruen — Hildebrandt 6:1 6:1.

JAK WRESZCIE JEST Z MECZEM SCHMELING — BRADDOCK?

Prasa niemiecka podała wiadomość o zgodzie Schmelinga na rozegranie przez Braddocka meczu z Louisem w Chicago pod warunkiem, że zwycięzca tego meczu walczyć będzie ze Schmelingiem w Nowym Jorku. Obecnie niemieckie biuro informacyjne ogłasza, że otrzymane przez berlińską prasę pierwsze wiadomości są o tyle nieścisłe, że Schmeling w dalszym ciągu upiera się przy ustalonym dawniej terminie 3 czerwca, w którym to terminie musi rozegrać mecz z Braddockiem. Amerykańska komisja bokserska miała oświadczyć Schmelingowi, że oficjalnie nic nie wie o rozegraniu przez Braddocka walki z Louisem i oczekuje, że Braddock dotrzyma pierwszego zobowiązania stoczenia walki ze Schmelingiem dnia 3 czerwca w Nowym Jorku.

ŚWIĘTO SPORTU ROBOTNICZEGO W WARSZAWIE.

Na boisku Skry odbyło się w czwartek, święto sportu robotniczego, które miało charakter próbny sił przed wyjazdem na olimpiadę robotniczą w Antwerpii. Startowało ok. 1000 zawodników. Po defiladzie rozegrano szereg imprez.

W błyskawicznym turnieju piłkarskim uczestniczyły 24 drużyny w 4 grupach. Mecze trwały po 15 minut. Zwyciężyły w pierwszej grupie „Drukarz", w drugiej „Sarmata", w trzeciej „Skra 3", w czwartej „Tur-Wisła".

W turnieju siatkówki uczestniczyło 8 drużyn. Zwyciężył Drukarz przed Skrą z Falenicy i Skrą z Warszawy.

Zawody lekkoatletyczne zgromadziły 66 mężczyzn, 28 kobiet i 45 juniorów. Ważniejsze wyniki:

Panie: 60 m. — Wenclówna 8.4;
500 m. — Zwirliczówna 1.36.8;
wdal — Wenclówna 5.09;
wzwyż — Wenclówna 1.37;
kula — Wenclówna 8.90.
Panowie: 100 m. — Skarzyński 12;
3000 m. — Lisowski 9:34.8;
sztafeta olimpijska — Skra 3:48,6;
wzwyż — Szewczyk 1,45;
wdal — Dobrowolski 5,51;
kula — Alluchna 12,25.

WARTA PROWADZI W TABELI LIGOWEJ

Po czwartkowym meczu tabela ligowa przybrała następujący wygląd:

1) Warta gier 6, pkt. 11:1, st. br. 16:3; 2) Wisła gier 7, pkt. 11:3; st. br. 20:4; 3) Cracovia gier 7, pkt. 10:4, st. br. 20:6; 4) Ruch gier 6, pkt. 10:2, st. br. 16:7; 5) AKS gier 6, pkt. 10:2, st. br. 13:7; 6) Warszawianka gier 7, pkt. 8:6, st. br. 15:12; 7) Garbarnia gier 6, pkt. 6:6, st. br. 9:6; 8) Pogoń gier 6, pkt. 5:7 st. br. 7:11; 9) ŁKS gier 7, pkt. 5:9, st. br. 12:18; 10) Dąb gier 18, pkt. 0:36, st. br. 0:54.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW HIPPICZNYCH W GNIEŹNIE.

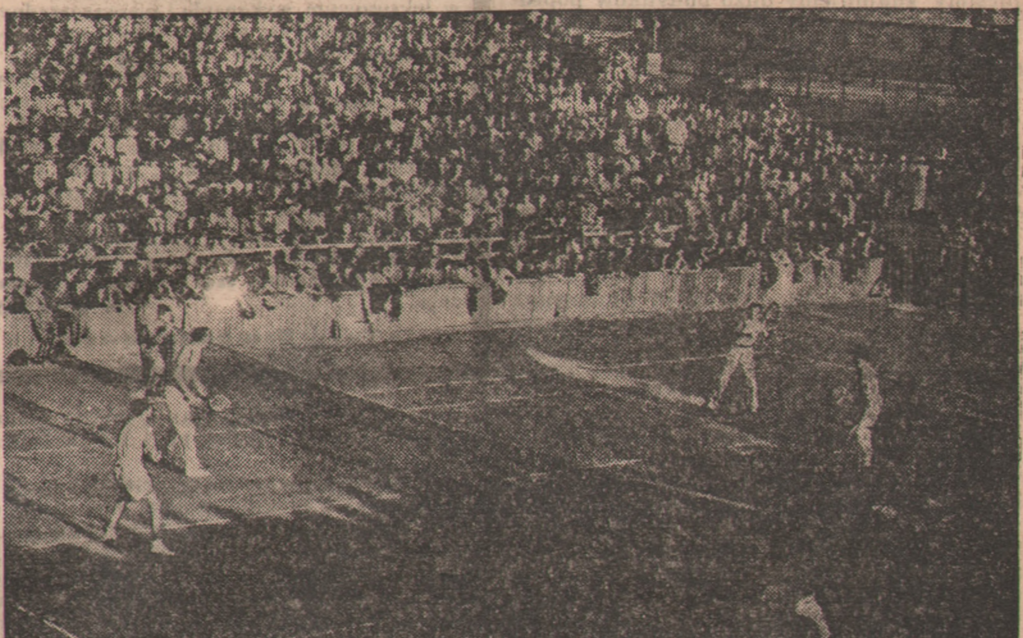
W Gnieźnie zakończyły się zawody hippiczne.

W konkursie ciężkim o nagrodę płk. St. Dembińskiego pierwsze miejsce zdobył por. Bukowski na „Tarzanie", 2) por. Skulicz na „Arosie", 3) rtm. Czerniawski.

W konkursie szybkości dla jeźdźców cywilnych zwyciężyła p. Zwierzchowska z Warszawy przed p. Rozwadowską ze Stanogardu. W konkursie parami pierwszą nagrodę zdobyła para baronostwo von Essen, drugą pp. Rozwadowska i Strzeszewski.

W ostatnim dniu rozegrano konkurs pożegnania (szybkości). Pierwszą nagrodę podzielili między siebie rtm. Skupiński na „Promieniu" i por. Męczarski na „Wojowniczej". Drugie miejsce zdobył por. Gutowski na „Traviacie".

Zwycięstwo polskich tenisistów nad drużyną francuską



Onegdaj zakończył się w Warszawie mecz tenisowy Polska—Francja, w którym drużyna polska odniosła zasłużone zwycięstwo, uzyskując wynik 5:2 i zdobywając puchar Ambasadora Francji w Warszawie p. Noela. — Rakiety polskie nie zawiodły, a doskonała gra Tłoczyńskiego i Tarłowskiego w ostatnim dniu meczu tenisowego przypieczętowała nasz sukces.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — **ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO**

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

27)

— Włóż szal, Giulio.

— Nie mogę, signorina, podarł się zupełnie. Muszę sobie nowy kupić.

Grażyna wyjęła z walizki dwie chusty weneckie.

— Mam dwie. Jedną sama kupiłam, jak tylko tu przyjechałam, drugą dostałam w prezencie od narzeczonego. Którą chcesz? Czarną czy białą?

Oczy dziewczyny błysnęły zachwytem.

— Białą, signorina. Więcej się nadaje do jasnej sukni. — Narzuciła wzorzysty szal na głowę. — Proszę spojrzeć, signorina. Teraz jestem trochę podobna do pani, prawda?

Grażyna popatrzała z dobrodusznym uśmiechem na dziewczynę, wykręcającą się na wszystkie strony przed lustrem.

— Więc pozdrów ode mnie pana doktora Cassiera i powiedz, że zaraz przyjdę. Tylko na chwilę skoczę do hotelu.

Giulia osądziła, że ma dość czasu i może się udać do pałacu Grioniego okólną drogą. Nęciło ją bardzo, bv się przejść powolnym spacerowym krokiem przez Mercia w strojnej białej chustce i udawać, że nie spostrzega zdumionych płomiennych spojrzeń cavaliere i milicjantów.

Było dokładnie dwie minuty po dziewiątej, gdy z wąskiego chodnika biegnącego wzdłuż kanału, skręciła w ciemną uliczkę, prowadzącą do pałacu Grioniego.

Właściwie Calle Rista była jednym z najmniej uczęszczanych zaułków i stanowiła tylną granicę ogromnego pałacu Grioniego. Ciemny, wąski jak szczelina zaułek miał u wlotu i wylotu po jednej małej latarni, rzucającej skąpe światło. Przy starej bramie pałacowej nie było latarni. Tu nawet w dzień rzadko się spotykało samotnego przechodnia.

Giulia chciała się wślizgnąć do pałacu przez ciemne wejście lecz zwolniła mimowoli kroku, przestraszona cichym szmerem, który się rozległ nieoczekiwanie obok niej, gdy się już znalazła pod sklepieniem bramy. Nie zdążyła się odwrócić — z mrocznego kąta wyskoczyło coś czarnego, rzuciło się na nią, jedna dłoń przykryła jej usta, druga, zaciśnięta w pięść, pchnęła gwałtownie naprzód przez uchyloną bramę do wnętrza budynku.

— Madonno Przenajświętsza... — jęknęła dziewczyna, szamocząc się rozpaczliwie.

Zdawało się jej przez chwilę, że napastnik ją wypuszcza. Szarpnęła się z całych sił, uczuła, że jest wolna, odwróciła się, chciała uciekać — lecz w tym momencie otrzymała w plecy straszny cios długim cinkim nożem, który przeszył jej serce.

Ciemność, cisza.

Tylko z ciemności dolatywał cichy urywany oddech.

Potem postać ludzka pochyliła się, chwyciła dziewczynę za nogi i powlokła bezwładne ciało po schodach na pierwsze piętro. W którejś sali z cichym zgrzytem uchyliły się drzwi potajemne. Morderca wciągnął ofiarę do ciemnego przejścia i rzucił ją na kamienne płyty... Zapaliła się na chwilę lampka kieszonkowa. Wąski snop promieni padł na postać Giulii, oświetlił ją wyraźnie od pasa do głowy, z której się zsunął piękny szal, ukazując rozsypane bezładnie czarne loki dziewczyny.

Światło zgasło. Zdławiony głos wykrztusił obrzydliwe przekleństwa, zamknęły się drzwi potajemne. Jakiś mężczyzna, ogarnięty przerażeniem, przeleciał przez salę pierwszego piętra, zbiegł po schodach, przesadzając naraz po kilka stopni. Zatrzasnęła się głucho ciężka brama pałacu Grioniego....

* * *

Leszek Brezowicz z wielką niechęcią przyjął wiadomość, że Grażyna wybiera się do doktora Cassiera. Nie ukrywał niezadowolenia, choć na dzisiejszy wieczór nie mieli wspólnych planów.

— Widzisz, Inko, doktór jest bardzo miły i w ogóle... — chrząknął i urwał zakłopotany. — Ale czy nie za dużo uwagi zwracasz....

— Zazdrosny jesteś? — przerwała z uśmiechem dziewczyna. — Nieraz ci mówiłam, że zainteresowanie się doktorem ma zupełnie inne podłoże. A powstało ono z tego, że Cassier znał mamusię.

— Tak tak... — mruknął Berezowicz. — Stary kawał... Zawsze się od tego zaczyna...

Dziewczyna roześmiała się na głos.

— Ach, Leszku, Leszku, jakiś ty jeszcze głupi! Chwaliłeś się, że rozpoznajesz dokładnie ludzi, a teraz z biednego doktora chcesz zrobić współczesnego Casanovę. Krzywdzisz go niesłusznie. Doktór Cassier znał rzeczywiście mamusię, cieszę się ogromnie, że mi będzie o niej opowiadał.

Berezowicz stłumił niechęć.

— No, dobrze, mała. W takim razie pójdę dziś odwiedzić panią Halinę. Ale przedtem odprowadzę cię, oczywiście.

— Jesteś bardzo miły, Leszku, ale nie trzeba. Już czas, muszę uciekać. Jeśli chcesz, zatelefonuję później do pani Haliny, może po mnie wstąpisz.

Było już dwadzieścia po dziewiątej. Grażyna minęła szybkim krokiem kilka krętych uliczek i po dziesięciu minutach znalazła się przed pałacem Grioniego.

Ogromny budynek tonął w ciemności, wyglądał na opuszczony i zamknięty. Dziewczyna ujęła stary młotek brązowy, uderzyła kilka razy w deskę — nikt nie otwierał. Daremnie nasłuchiwała — żaden odgłos nie dolatywał z wnętrza pałacu.

Trochę zdziwiona przeszła na drugą stronę uliczki i spojrzała w górę: cała fasada tonęła w ciemnościach, ani jedno okno nie było oświetlone.

To było wręcz zdumiewające. Doktór Cassier musiał słyszeć uderzenia młotkiem, przecież na nią czekał. A Giulia? Może już wróciła do domu, może przyniosła jaką wiadomość, tłumaczącą te zjawiska?....

Grażyna pocisnęła na klamkę, pchnęła ciężkie drzwi — korytarz i schody tonęły w ciemności.

Dziewczyna nie należała do lękliwych. Wsunęła się do przedsionka, namacała poręcz, weszła po omacku na pierwsze piętro, otworzyła drzwi, za którymi się ciągnął szereg obszernych, skąpo umeblowanych sal. Ciemno wszędzie. Tylko przez okna się sączyła niebieskawa poświata nocy letniej.

— Hallo! — zawołała, zatrzymując się na progu. — Panie doktorze! Giulia!....

Głos przebiegł po salach, wywołując głuche echo i zamarł. Nic się nie poruszyło.

Strach ogarnął nagle Grażynę. Tu panowała martwa cisza, było ciemno i tajemniczo. Po ścianach pełzały niesamowite cienie, stęchłe powietrze tamowało oddech, jakieś potwory czaiły się po mrocznych kątach — a tam, w następnej sali zajrzała niedawno w oblicze śmierci.

— Panie doktorze!... — zawołała jeszcze raz.

Nadsłuchiwała kilka chwil, serce tłukło się mocno w piersi.

Żadnej odpowiedzi. Zdjęta niepojętym przerażeniem odwróciła się, prędko jak tylko mogła zbiegła po schodach na dół i wyskoczyła na ulicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uroda Warszawy

(Zakończenie).

Wśród tych ulic spotykamy wiele niezniszczonego piękna architektonicznego. ale, niestety, znajdujemy dużo budynków poprostu zrujnowanych przez wandalizm moskiewski pragnący wszelkimi środkami zatrzeć z oblicza Warszawy pomniki jej minionej wielkości. Dzisiejsze władze miejskie powoli oczyszczają Miasto z tych naleciałości i złej patyny Oto odsłaniają się powoli mury obronne średniowiecznej Warszawy, opasujące niegdyś Stare Miasto, które stworzą z czasem akcenty archaiczne ożywione zielenią; gmach Arsenału przy ul. Długiej powraca do swego pierwotnego piękna, gdzie znajdą schronienie cenne dla dziejów naszych archiwa Stolicy. Niegdyś zbudowane na granicach Miasta miłe domki - rogatki przy ul. Grochowskiej, Wolskiej, Jerozolimskiej, czy na Pl. Unii — dzisiaj odświeżone stanowią prawdziwą ozdobę Stolicy na trasie arteryj wypadowych. A perła zaiste królewskiej architektury — Łazienki z otaczającym ja parkiem i rozrzuconymi wśród zieleni pałacykami, teatrem na wyspie i stylowymi budynkami gospodarczymi... a nad Łazienkami, na wzgórzu zielonym — Belweder. pełen historii tragicznej, zakończonej wielką epopeją zwycięstwa, dzisiaj mauzoleum — muzeum chwały narodowej. czczone sanktuarium pamiątek po wielkim Wodzu, samotniku i Wskrzesicielu naszej wolności. Zaiste, Warszawa jest arcybogata w pamiątki przeszłości. I nie tylko w gmachy, owe milczące świadki minionego „wczoraj". Warszawa w murach swoich, posiada miejsca, których sama nazwa budzi w nas wspaniałe wspomnienia. Podchorążówka w Łazienkach, Krzyż Traugutta na Cytadeli, 10-ty Pawilon, Grób 5-ciu Poległych na Powązkach. plac Grzybowski. Długo można by wyliczać litanię miejsc i zdarzeń, które istnieć będą. póki trwać będzie pamięć polska.

A teraz przejdźmy do trzeciego czynnika, stanowiącego o pięknie miasta. Jest nim zieleń, w którą Warszawa nie jest zbyt bogatą. Postęp jednak, w szczególności w ostatnim 2-leciu — ogromny. Przede wszystkim zdecydowano się na ukwiecenie arteryj komunikacyjnych w trawniki i rabaty kwietne, jak np. Aleje Jerozolimskie; na słupach elektrycznych porozwieszano wielką liczbę koszów z kwiatami, szereg torowisk tramwajowych obsiano trawą, mieszkańców Stolicy wezwano do masowego zdobienia balkonów i okien w zieleń i kwiaty. Liczba ukwieconych domów wzrasta też z roku na rok. Również wzrasta przestrzeń ogrodowa Warszawy. Pozbawiona zupełnie zieleni Wola otrzymała w r. ub. piękny i obszerny park, którym okoliczni mieszkańcy chlubią się i strzegą niby oczka w głowie. Do miasta przyłączono bogate w starodrzew parki leśne Bielany i Młociny, które dzięki poprawiającej się komunikacji coraz bardziej zbliżają się do centrum Stolicy i stanowić będą niezadługo cel codziennych wycieczek warszawiaków, jak to ma miejsce w Berlinie z Thiergartenem oraz w Paryżu z Bois de Boulogne. A ileż uroku ma ogród Saski, albo park Krasińskich. którego wspaniałe tło stanowią szare stylowe mury pałacu Rzeczypospolitej. Cechą dominującą starych, a nawet nowoczesnych parków warszawskich jest ich romantyczność, „melankolia", że użyjemy wyrażenia Stanisława Wyspiańskiego, który zresztą dzięki poznaniu Łazienek, zachwycony ich pięknem, pod wpływem czaru historycznego wspomnień i symboliki rzeźb. zdobiących ten ogród wzbogacił literaturę dramatopisarską o takie arcydzieło, jakim jest „Noc Listopadowa".

Warszawa posiada więc wszystkie elementy pięknego miasta. Należy je tylko spostrzec, a jeśli znajdują się w stolicy polskiej dzielnice wybitnie brzydkie, nie zapominajmy, że analogicznymi naroślami chwalą się takie miasta jak Paryż lub Londyn.

W urodzie Warszawy jest jeszcze jeden element ten nie dający się zakuć w żywe słowo, owa atmosfera niewypowiedziana, ogarniająca miasto i jego mieszkańców. Czy to stanowi wdzięk i elegancja warszawianek, czy w tym ponad milionowym skupisku szczególnie wyraźnie emanują cechy ducha narodowego, trudno orzec; zagadnienie to wymaga specjalnej dysertacji.

Warszawa — to wiecznie żywy, pulsujący olbrzymią pracą organizm; odrodzona do nowego życia stolica Państwa, realizująca z olbrzymią energią odbudowę zniszczonych pomników jej minionej wielkości i rozbudowująca się zarówno w dziedzinie nowoczesnej architektury wielkiej liczby nowych gmachów reprezentacyjnych. jak i domów mieszkalnych oraz na zaniedbanym odcinku potrzeb urbanistycznych. Powstają nowe dzielnice, nowe wytycza się arterie komunikacyjne, oświetlenie elektryczne, sieć gazowa, wodociągowa i kanalizacyjna stale wzrasta. Liczba gmachów szkolnych i młodzieży korzystającej z nauki rośnie z roku na rok. Nowe pomniki, czczące zasługi wybitnych zmarłych obywateli, ozdabiają Miasto.

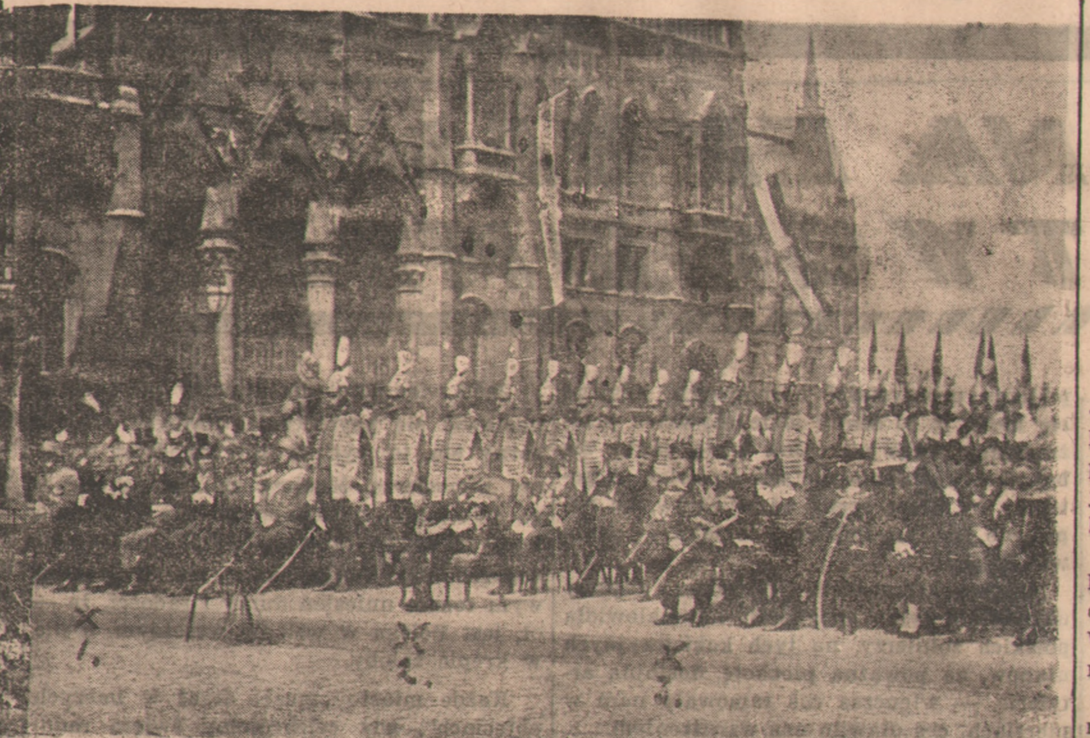
Warszawa cały swój program streszcza w jednym zdaniu — musi się stać godną reprezentantką wielkiego Państwa. Jutro należy do niej: i to jest może najważniejszym składowym elementem urody Stolicy Polski, nadającym Miastu cechę radosnej młodości, pomimo już wielowiekowego jej trwania.

Ostatni książę Siedmiogrodu

Franciszek Rakoczy - nieśmiertelny bohater niepodległych Węgier — Symbol bratniego królestwa i ucieleśnienia idealnej miłości ojczyzny



Symbol rozdartych Węgier.



Od lewej: 1) książę Albrecht, 2) admirał Horthy i 3) premier Daranyi z małżonką, w chwili odsłonięcia pomnika Rakoczego. W głębi gwardia królewska na tle parlamentu.

Od autora

Tak już zazwyczaj bywa, że gdy sobie człek zawczasu układa jakieś plany, zawsze coś wlezie w paradę i ani rusz!

Tak też się stało i z piszącym te słowa Pierwszego maja powinienem być w Budapeszcie, tymczasem...

Właśnie przez to **„tymczasem"** nie zdążyłem na wielkie uroczystości odsłonięcia pomnika Franciszka Rakoczego, narodowego bohatera Królestwa Węgier, tak bardzo związanego z historią Polski.

Cykl swoich reportaży miałem zamiar rozpocząć najpierw od poważnego, historycznego artykułu, którego tematem miał być właśnie Rakoczy. Okazało się, że niewidzialne „visy majory" pokrzyżowały moje zamiary całkowicie.

Ale nie jest tak źle, jakby się to na pozór wydawało. Do czegóż wymyślność ludzka stworzyła ambasady i konsulaty? Czego nie opisze czytelnikowi dziennikarz, to dopowiedzą mu do reszty fotografie i mniej lub więcej bujna fantazja, oparta na przesłankach historycznych i spostrzegawczości ludzkiej. Natknąłem się na przyjaciół, któ rzy byli, widzieli i... fotografowali, za tem — choć w połowie — sytuacja uratowana.

Reasumując wszystko, podróż swoją do Pragi, Wiednia i Budapesztu, rozpocząłem pod znakiem wyraźnego pecha. Pocieszam się tym jedynie, co mi na pożegnanie powiedziała popularna „mysz kościelna" **p. Jadwiga Zaklicka:**

— „Wszystko co się od pecha zaczyna, świetnie się kończy".

Daj Boże! A teraz... do tematu.

Franciszek Rakoczy II-gi

Franciszek Rakoczy II, ostatni książę Siedmiogrodu, którego pomnik odsłonięto 2-go maja w Budapeszcie, należy do największych postaci w dziejach Węgier. Pochodził on z rodu książąt, który dał Siedmiogrodowi wielu panujących.

Po dojściu do pełnoletności, ożenił się z księżniczką Amelią Hessen i zamieszkał w swoich posiadłościach w Komitacie Saros.

Tam przekonał się o rozgoryczeniu wywołanym samowolnymi rządami Leopolda I. Rozgoryczenie było powszechne. Czy był to pan, czy chłop — wszyscy jednako cierpieli pod tyranią znienawidzonego monarchy.



Admirał Horthy przed frontem kompanii honorowej.

Poseł wenecki pisząc do swojego rządu o ówczesnej sytuacji na Węgrzech, tak ją przedstawił:

„Płomień powstania bardzo łatwo mógłby tu wybuchnąć ponownie, żeby tylko znalazła się ręka, któraby ten płomień rozdmuchała".

W ogniu walk o wolność

Powstanie rzeczywiście wybuchło. Na wodza powstania powołano Rakoczego. Smutne i pełne goryczy doświadczenia postawiły go na czele walczących.

Ulegając namowom Terréola (francuskiego posła) napisał list do Ludwika XIV, w którym prosił o pomoc dla uciemiężonych Węgier. List ten oddał na dworze Wiednia zdrajca Longueval. Rakoczego schwytano i wtrącono do więzienia. Od niechybnej śmierci uratowała go wierna i kochająca żona.. Rakoczy uciekł do Polski.

Tymczasem na Węgrzech rozgorzała walka niezorganizowaną, bez pieniędzy i bez wyćwiczonego żołnierza. Za broń chwycili chłopi, zbrojni w bohaterstwo.

Rakoczy wrócił do ojczyzny i podjął nierówną walkę z przeważającym wrogiem.

Różne były koleje powstania, tak dobrze znane nam Polakom. Że przypomnę tylko rok 1705, kiedy większa część stanów węgierskich wzorem Polaków zorganizowała w Szechenyi konfederację, na której czele stanął nie kto inny tylko Rakoczy.

Przyszły po tym klęska za klęską. Rakoczy zaofiarował tron węgierski królowi polskiemu Augustowi Mocnemu, lecz ten jako Niemiec, nie chciał walczyć z Habsburgami.

Szczęście zupełnie opuściło powstańców. Brak pomocy ze strony Francji i Polski ostatecznie zniechęcił wodzów powstania. W roku 1710 ponieśli oni nową porażkę, między Romhany i Vadkert.

Powstanie upadło, zawarto pokój, którego autorem był Aleksander Karolyi, zastępca Rakoczego.

Śmierć na wygnaniu

Sam Rakoczy nie chciał zdradzić swoich zasad i wolał pójść raczej wraz z oddanymi mu ludźmi na wygnanie.

Najpierw przebywał przez jakiś czas w Polsce w swoim majątku w jarosławskim. (W czasie swego pierwszego pobytu mieszkał przeważnie u hetmana Adama Sieniawskiego, którego żona z domu księżna Lubomirska była spokrewnioną z nim przez rodziny Batorych i Kostków).

Koniec swych bohaterskich dni spędził Rakoczy w Turcji, spodziewając się, że będzie ona prowadzić wojnę z Habsburgami.

Tam, w Rodosto, nad brzegiem Marmara, dokończył swego żywota. Żył nadzieją; później i z niej zrezygnował, aż wreszcie w roku 1735 doznał jedynego może ukojenia. Przyszła nań śmierć. Pochowano go w kościele Misjonarzy pod wezwaniem St. Benoit w Galacie, skąd w 1906 roku podczas wielkich uroczystości przewieziono do ojczyzny i złożono na wieczny spoczynek w katedrze w Koszycach.

Szlachetna jego postać, jako symbol niepodległych Węgier i ucieleśnienie idealnej miłości Ojczyzny, żyje zawsze we wdzięcznej pamięci Narodu Węgierskiego.

— — — — — — — —

Tyle na dziś. Nie jest to oczywiście reportaż, ale przecież każdą rzecz z Bogiem się zaczyna. W myśl tej zasady, chciałem rozpocząć swą podróż od przypomnienia, o największej świetności Węgier. Dopomogła mi do tego data 2-go maja.

Do zobaczenia po tamtej stronie granicy.

Zdzisław Karr-Jaworski.



Regent Horthy z małżonką (po prawej stronie admirała, w srebrzystej sukni).

Polacy z zagranicy na kursie sportów wodnych w Polsce

W okresie od 15 lipca do 15 sierpnia br. Światowy Związek Polaków z Zagranicy organizuje instruktorski kurs sportów wodnych dla Polaków z wszystkich terenów zagranicznych. Na kursie, który się odbędzie w Brasławiu, na Wileńszczyźnie, uczestnicy przeszkoleni zostaną w wioślarstwie, żeglarstwie, kajakarstwie i pływaniu. Jednocześnie uruchomiony zostanie na kursie warsztat budowy kajaków.



NA EKRANIE TYGODNIA

O urodę polskiego życia będę stale kruszył kopię, bo w Polsce smutna i ponura jest ulica. Zbyt posępne jest współczesne pokolenie, jakoby dźwigające na swych barkach nie radosne dziedzictwo Polski wolnej, lecz jakieś przekleństwo kajdan, knutów, kazamat, Sybiru. Wyszliśmy z katakumb narodowej niewoli i blask słońca wolności oślepił nas i onieśmielił.

Nie potrafimy śmiać się do tego słońca — my, najszczęśliwsza współczesność ze wszystkich pokoleń na przestrzeni stuleci.

Polak jest smutnym typem.

Rzecz prosta, że nie chodzi o to, ażeby ktoś, wyszedłszy na ulicę, zamieniał się cały w słodki uśmiech i zęby nosił na wierzchu. Nie o bezmyślny, sztuczny, przyprawiony chodzi uśmiech, nie o maskę — idzie o to. iżbyśmy odczuli całą urodę życia w blasku polskiej chwały, w promieniach wesela zmartwychpowstałej naszej Macierzyzny.

A my się cieszyć Jej wolnością nie umiemy.

Kto bacznie się przyglądał przebiegowi minionych chwil w dniu trzecim maja, — ten niechybnie przyzna mi słuszność. A może nie!? Mimo to mam cywilną odwagę powtórzyć to, co rzekłem.

Nasze święta, to deklamacja i patos! Narodowe wzdęcie się ciężkimi, nadętymi frazesami. Za mało bezpośredniego entuzjazmu, co w oczach zapala błyski, w sercu nieci pożar nastroju. Brak nam szaleństwa radości.

U nas musi być: równo, sztywno, z bukietem w ręku. Sztuczna łezka, ucharakteryzowane słowo, cukierkowy zapał, wymierzony cyrklem dystans.

Jakże inaczej święto pojmował nie zapomniany przez nas i pamiętny wszystkim przyszłym pokoleniom wielki Wódz, wielki Pedagog Narodu, który na jednym ze zjazdów legionistów (zdaje się w Wilnie) powiedział: „Życzę Wam, byście dzień dzisiejszy, dzień waszego święta spędzili istotnie tak, jak było to niegdyś; byście miastu spokój zakłócili, by miasto zadrżało w waszych objęciach tak, jak drżało ongiś, gdyście tu marszem zwycięskim wchodzili".

Oczywiście przepis ten nie może się stosować do statecznych radców, okrągłych prezesów i różnych przyciężkich notablów życia społecznego, ale przecież cały narastający narybek polski inaczej te święta obchodzić musi. Akompaniament kajdan nie przystoi narodowi, który zbudził się przy porywających dźwiękach marsza Zwycięskiej Polski.

— — — — — — — — — — — — — —

A oto defilada!

Gdy się swemu wojsku przygląda społeczeństwo francuskie, angielskie, niemieckie, to powiewają chusteczki, jak białe proporczyki, a oklaski grzmotem się rozchodzą, a czapki, kapelusze w powietrzu fyrgają. Dynamizm uczuć, nie słów.

U nas — powaga. Nie powiem, żebyśmy armii nie kochali. Może więcej nawet niż inni kochamy ją, tylko tych uczuć wyrazić nie potrafimy.

Obserwując nasz polski tłum na ulicy, podczas uroczystości narodowych, zdawać się może, iż to senny idzie obywatel, przeżuwający jakąś nierealną wizję, jakby się bał okrzykiem spłoszyć sen z powiek. A powinny by drżeć szyby od wiwatów, bo naprawdę jest już Polska, i to jaka — panowie Polacy!

Jeszcze kilkanaście lat wstecz, gdyśmy ukradkiem tylko spoglądali na malowidła polskich żołnierzy, na tych kokieteryjnych ułanów, na poważną piechotę, dostojną artylerię, — wtenczas coś tamowało nam w piersiach, coś dławiło nas wzruszeniem.

A dziś? Czyżby zabrakło w sercach entuzjazmu?

Jeśli więc sami nie umiemy już inaczej nastawić się psychicznie, nastroić się na górny ton, to wychowujmy młodzież w innej atmosferze. Musimy zbliżyć się do tego pokolenia, narastającego nie z pieśnią kantyczkowych lamentów, ani z chorałami pogrzebowego pojękiwania, lecz z organowym tonem uniesień dumy i radości, że — ot, jest Polska w welonie weselnym, a nie w krepie żałoby.

Każde miasto „musi drżeć w naszych objęciach", gdy celebrujemy święto radości, a nawet, gdy wspominamy smutne czasy.

Bo i ci, co zmarli, oddali swe życie za Polskę, która dzisiaj jest!

* * *

My nic właściwie o Polsce nie wiemy. Przejściowym jesteśmy pokoleniem. Mało dbamy o to, ażeby inni o Polsce wiedzieli więcej, aniżeli to, czego się dowiedzieli z nieprzychylnych nam podręczników szkół zaborczych. Dwadzieścia już lat na Zamku Królewskim powiewa wolny Orzeł Polski, a wciąż jeszcze nasi, nawet sprzymierzeńcy czy przyjaciele mają o nas fałszywe wyobrażenie. I ja się temu nawet nie dziwię, choć w duchu klnę na czym świat stoi.

Jest np. Międzynarodowa Wystawa w Paryżu. Ma się wkrótce zacząć. Biuro reklamowe Wystawy, jak donosi prasa polska, — zapełnia łamy prasy francuskiej ogłoszeniem, zaczynającym się od słów: „Badaitie nedlougo satchina roswolniene". — Co w tłumaczeniu na francuski język ma po polsku oznaczać: „Uroczystość otwarcia wystawy wkrótce nastąpi".

Curiosum, nie prawda?

I nie wiadomo, czy przy czytaniu tego śmiać się, czy też złorzeczyć po dorożkarsku.

Oto skutki naszej niewoli przeszło wiekowej i skutki naszego niedołęstwa. Bo my o tej niewoli za dużo i za długo mówimy, tak jak byśmy nie mieli tematu o Polsce dzisiejszej. Owszem, ale jeśli mówimy o niej, to tylko pod kątem jakichś uprzedzeń, wzajemnych waśni, nieporozumień.

A zagranica nas obserwuje pilniej — aniżeli nam się to zdaje. A że jesteśmy zwaśnieni, więc się nas lekceważy. Tu nie pomogą wydziwiania na naszą propagandę zagraniczną. To zbyt byłoby uproszczonym załatwieniem sprawy. Najłatwiej jest zwalić winę na kogo innego, a najtrudniej wziąć odpowiedzialność na siebie.

Bo u nas w Polsce naprawdę „satchina (się) roswolniene" wśród tych wszystkich mędrków, którzy, odsadzeni od steru na bieg spraw państwowych — krzyczą, że oś interesu narodowego i państwowego przechodzi przez ich dekalog partyjny.

Ale to jest tylko „roswolniene".

Czas już wielki wziąć na wstrzymanie, a wtenczas i zagranica nie będzie miała o nas tak fałszywego pojęcia.

Musimy odrobić zaniedbania przeszłości, wczuwając się w rytm Polski, która kroczy...

Hajot.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 7 maja 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,35—89,53—89,17; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 289,95—290,67—289.23; Kopenhaga 116,74—116,16; Londyn 26,10—26,17—26,03; Nowy Jork czeki 5,28—5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; kabel 5,28 i ćwierć — 5,29 i pół — 5,27; Oslo 131,43—130,77; Paryż 23,64—23,70—23,58; Praga 18,38—18,43—18,33; Sztokholm 134,55—134,88—134,22; Zurych 120,90—121,20—120,60; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,57—11,51; Montreal 5,29 i pół — 5,27; Tel Aviv 26,17—26.03.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 100,50; cukier 29,75; Lilpop 13,25; Starachowice 31,75—31,25.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza emisja nienotowana; 3 proc. poż. inwestycyjna 2-ga emisja 64,50 serie 83,50; 5 proc. konwersyjna 59,00—59,25; 6 proc. dolarowa kupon 11,09; 4 proc. premiowa dolarowa 38,00—36,25—36,50; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 10,80; 4 proc. konsolidacyjna 53,75—53,00—53,13—53,00—52,13—52,63 trzy ostatnie setki 52.75—52.13—52.50 trzy ostatnie drobne; 8 proc. Przemysł Polski 70,00; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 55,47; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 52,25; 5 proc. Warszawy Stare 58,50 — Nowe 58,00—57,25—57,50; 5 proc. Kalisza Nowe 47,00; 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja 60,75. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,53—89,10; dolary amerykańskie 5,28 i pół — 5,26; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 290,67—288,95; franki francuskie 23,70—23,58; franki szwajcarskie 121,20—120,40; funty angielskie 26,17—26,01; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,90—16,20; korony duńskie 116,74—115,90; korony norweskie 131,43—130,45; korony szwedzkie 134,88—133,90; liry wł. 24,00—23,20; marki fińskie 11,57—11,20; marki niemieckie 123,00—121,00; szylingi austriackie 98,00—97,00— marki niemieckie srebrne 128,00—126.00; Tel Aviv 26,17—26,01.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 7 maja 1937 r.

Zboże: Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 24,15; 30 ton 24,00. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany — spokojne; pszenica bez zmiany — spokojne; reszta notowań bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 464; pszenicy 554; jęczmienia 3; owsa 3 tony.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 7 maja 1937 r.

Zboża

Żyto 24,25—24,75; pszenica 29,50—30,00; owies 22,25—22,50; jęczmień browarowy 661—667 g-l 24,25—24,75; 643—649 g-l 23,50—23,75; 620,5—626,5 g-l 23,00—23,25.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa wł. w. 33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00; mąka żytnia 65 procentowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) 35,50—36,00; mąka pszenna gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 43,00; maką pszenna gatunek II 65—70 procentowa wł. w. 31,50—32,50; mąka pszenna gatunek II A 65—75 procentowa wł. w. 29,50—30,50; mąka pszenna gatunek III 70—75 procentowa wł. w. 26,00—27,00; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 36,00—36,50; otręby żytnie wymiał standartowy 16,00—16,50; otręby pszenne miałkie standartowe 15,50—16,00; otręby pszenne średnie standartowe 15,25—15,75; otręby pszenne grube standartowe 15,75—16,00; otręby jęczmienne 16,50—17,00.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00; seradela 22,50—24,50.

Nasiona

Mak niebieski 68,00—72,00; siemię lniane 51,00—54,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta, odłuszczona 60—70; koniczyna biała 100—130; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 17,50—18.00; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 23,00—24,00; śrut soja 23,00—23,50; wytłoki suszone 9—9,50; ziemniaki jadalne pomorskie 6—6,50; ziemniaki jadalne nadnoteckie 5,25—5,75; płatki ziemniaczane 22,00—22,50; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00.

Ogólne usposobienie: stalsze.

ŚWIAT KOBIECY

Na marginesie mody

W zwojach lnianych sukien

Len nie schodzi z placu boju — przeciwnie śmiało, odważnie kroczy naprzód i zdobywa sobie coraz gruntowniejsze miejsce w królestwie mody.

Wraz z panią, panem i dziećmi cały dom ustroił się również w lniane wyroby. Począwszy od pokryć meblowych, fartuchów, narzut i makatek wszystko jest lniane. Len, len i len. Aż przyjemnie popatrzeć jak ta patriotyczna moda wszystkim wychodzi na dobre. Cała garderoba pani, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przekształciła się w stosy lnianych kompletów, sukienek, lnianych kapeluszy, pantofelków, torebek, parasolek oraz rękawiczek. Trykot lniany stał się bardzo modny, gustowny i ładny.

Koronkowe jumpry, ścisłe woreczki i kapelusze, szaliki i z artystycznych ściegów zrobione kołnierzyki i mankiety, to olbrzymia dziedzina konfekcyjna, z której jedne kobiety czerpią estetyczne zadowolenie, drugie środki materialne — zarobkowe.

Jak pięknie wygląda młode dziewczę ubrane od pantofelków do kapelusika w sam len, który nie tylko nie pozbawia uroku młodej elegantki, a przeciwnie roztacza w okół niej jakiś dziwny czar, czegoś swojskiego, miłego dla oka, pełnego estetyki i dobrego smaku.

Jakżesz powabnie wygląda pani ubrana w duży płócienny kapelusz koloru naturalnego z rozłożystym lekko falującym rondem, sukienką z wzorzystego barwnego płótna i płaszczyk w barwie naturalnej.

Torebka z lnianej tkaniny. Lniane w kolorze płaszcze, kapelusze i pantofelki. Szalik zrobiony szydełkiem z lekkiej lnianej siatki w barwach sukni, związany w oryginalny węzeł.

Całość prześliczna, młoda, gustowna i... modna.

Len nietylko zdobył ulicę, ale również i plaża uległa zdecydowanie lnianej modzie. Dużo się mówi obecnie o zastąpieniu kostiumu kąpielowego z wełnianego trykotu, kostiumem z nici lnianych.

A już podczas podróży morzem lniany komplet jest wprost niezastąpiony.

Pani ubrana od stóp do głów w płótno robi jedynie ustępstwo dla dessous i pończoch, które pozostaną już na zawsze z jedwabiu, poza tym: kapelusz, czy beret, suknia czy piżama, sandałki czy parasolka — wszystko to jest lniane i jakby stworzone dla jasnych kolorów plaży.

Aforyzmy o modzie

Dziwne jest z tą elegancją. Od kiedy nie modny jest zbytek w strojach, można go tanio mieć. Drogie są natomiast skromne ubiory. Prawidła dzisiejszej elegancji to: wydawać się nieco nieporządną — będąc przytem w wyrafinowany sposób wypielęgnowaną; najlepsze materiały, po wyjściu z rąk najlepszych krawców, nosić z niedbałością; wyglądać tak, jak gdyby się nie miało najlżejszego wyobrażenia o tem, co się nosi na sobie. Elegancja powinna być jednocześnie przypadkowa i wrodzona. Dlatego zbyt dobrze leżące rzeczy nigdy nie są w dobrym tonie. Rzuca się odrazu w oczy ich pracowite wykonanie. Wszystko musi tak wyglądać jakby było dziełem przypadku, — mimo, że to się przecież nigdy nie zdarza i że „przypadkowe" dobranie odpowiedniego szala do sukni nie było wynikiem wielodniowych poszukiwań.

Praktyczna pani z żelazkiem w ręku

Prasowanie damskich koszul nie jest wcale trudne jeżeli się wziąć do tego umiejętnie. Dotyczy to szczególniej o fasonie prostym, empirowym, bardzo modnym obecnie. Koszulę trzeba zwilżyć i położyć na stole, przodem do góry. Prasować należy gorącym żelazkiem, ale nie takim, żeby aż paliło. Najpierw należy prasować plecy, zaczynając od pachy w dół, aż do obrębka. Następnie prasuje się górę koszuli. Wszelkie ozdoby, jak hafty, koronki, zakładeczki, wstawki itd. prasuje się po lewej stronie, na miękkim podkładzie. Po ukończeniu tej roboty, trzeba koszulę odwrócić tak, żeby cała koszula leżała po lewej ręce. Trzeba prasować uważnie, żeby na tyle nie powstały żadne fałdy. Potem trzeba składać.

Niektóre panie mają zwyczaj składania bielizny zawsze w jednej wielkości. Jest to świetny system, gdyż pozwala na zachowanie stałego porządku w szafie, czy też w szufladzie.

Prasowanie koszul nocnych nie jest bardziej skomplikowane, o ile chodzi o koszulę nowoczesną, to znaczy, bez rękawów z ozdobną górą. Koszule nocne z kołnierzykiem, rękawami i ozdobnym przodem wymagają o wiele więcej czasu i są trudniejsze do uprasowania. W tego rodzaju koszulach prasuje się najpierw karczek z tyłu, następnie rękawy po obydwu stronach, potem prasuje się kołnierzyk po obydwu stronach i ozdoby w przodzie lub przy kołnierzyku, pamiętając, żeby tę robotę wykonać po lewej stronie.



MODNE DROBIAZGI odświeżające i ożywiające ciemne sukienki.



Modne „kreacje" dla najmłodszych elegantek.

Stroje spacerowe



Na strój spacerowy najbardziej nadają się teraz wszelkiego rodzaju kostiumy i komplety, tym praktyczniejsze, że przy lansowanej modzie kontrastowych kolorów, można zdobyć modną „kreację" w szafie ze starymi rzeczami.

Kokieteria — czy higiena?

Perfumowanie ciała

Należy je perfumować — czy nie?

Zdania są podzielone, a argumenty za i przeciw jaknajsprzeczniejsze. Jedni ganią ten gest zalotności lubiących swe ciało i dbających z pewnym przerafinowaniem o swą powłokę ziemską; drudzy — jeśli ziemska powłoka jest urocza i piękna uważają ten zabieg toaletowy za hołd składany pięknu. Hołd poparty kulturą różnych mądrych narodów, sięgające tysiąca lat wstecz. Poza tym jest to sprawa czysto osobistych upodobań i przyzwyczajeń, a nieraz nawet ze względu na gatunek skóry, przyzwyczajeń wprost koniecznych. Jeśli przytem przyzwyczajenia te zbiegną się z pewnymi pojęciami co do wymagań higieny. — Zabieg ten nie będzie wyglądał tak jaskrawo kokieteryjnie.

Najgłówniejszym jednak warunkiem pachnącego ciała jest jego bezwzględna czystość. Perfumowanie ciała w celu zagłuszenia wyziewów brudnej skóry daje przykre wyniki i nie złudzi niczyjego powonienia. Jedynym godnym polecenia sposobem, to znane nam z biblii i klasycznej lektury namaszczanie wonnemi olejkami.

Przyrządzanie wonnego olejku nie sprawia najmniejszej trudności. Kupuje się w aptece czysty migdałowy olejek i wlewa doń trochę perfum — najlepiej z zapachem kwiatowym. Przed użyciem należy zawsze dobrze wstrząsnąć. Nie można robić dużego zapasu, gdyż olejek migdałowy szybko jełczeje i staje się niemożliwy do użycia.

Tuż po kąpieli lub umyciu i otarciu, gdy w skórze tkwi jeszcze nieco wilgoci, nalać na dłoń trochę olejku, rozetrzeć drugą i obiema dłońmi nacierać dokładnie całe ciało. Jednorazowe natłuszczenie dłoni nie wystarczy trzeba je kilkakrotnie powtarzać, gdyż odtłuszczona mydłem skóra łakomie chłonie olejek. Po natarciu ciała, należy zbytek tłuszczu usunąć szorstkim ręcznikiem, to zn. wytrzeć je energicznie. Miękki ręcznik nie oddaje dobrych usług w tym przypadku.

Palcom u nóg należy również poświęcić więcej uwagi, natłuszczać a po tem wycierać każdy z osobna. Jest to dla nich niezwykle dobroczynny zabieg; umęczone i unieruchomione całodziennym zamknięciem w obuwiu, pod wpływem nacierania ożywiają się i nabierają elastyczności. Następnie wpływ na cały chód jest również niezaprzeczony a czasem nawet ustępuje pocenie się nóg pod wpływem takich codziennych nacierań.

W zagłębieniu ramion traspiruje skóra szybciej aniżeli gdzieindziej i stąd też wypływa czasem potrzeba zajmowania się nimi specjalnie. Potniki, które są w użyciu do chronienia sukien, pogarszają sprawę. Gumowe czuć bardzo przykro, inne znów nie spełniają swego zadania. Najlepiej więc potników nie używać zupełnie, a zato nosić rękawy szerzej wycięte pod pachą. Jeżeli zaś bezwzględnie nie można się bez nich obejść należy je przynajmniej zmieniać jaknajczęściej.

Niektóre panie chcąc uniknąć niemiłej woni potu, zostawiają w zagłębieniu ramion pianę z silnie pachnącego mydła — jest to jednak środek który stosowany przez dłuższy okres czasu wywołuje podrażnienie skóry. Dużo lepszym, bo nieszkodliwym i dezynfekującym środkiem jest płyn o następujących składnikach:

wody kolońskiej 50 gr. — gliceryny 25 gr. — wody różanej (albo zwykłej przegotowanej) 25 gr.

Przed użyciem zakłócić i zwilżyć skórę po umyciu. W ciągu dnia można powtórzyć zabieg kilkakrotnie.

Dole i niedole świata pracy

Wśród szoferów

Wzdłuż głównej, reprezentacyjnej ulicy każdego większego miasta stoi zwykle długi wąż samochodów.

To autodorożki.

Jakżeż powodzi się szoferom? Ci ludzie chyba mają święte życie, — rozumuje sobie przeciętny obywatel, — bo kiedy taki szofer pracuje to sobie jedzie jak pan, a kiedy nie pracuje, to również jak pan odpoczywa z gazetą w ręku, lub czas spędza na grze w karty z kolegami szoferami.

Ale pozory jakże często mylą. Zazdrościmy szoferom ich życia, nie wiedząc o blaskach i nędzach tego zawodu. Tych blasków najmniej. A ileż nędzy?

Przede wszystkim wśród szoferów jest wielkie bezrobocie Prawda, że jesteśmy w okresie wielkiej propagandy o motoryzację kraju. Ale przecież dzisiaj nawet człowiek zamożny przechodzi kurs dżentelmeńskiej jazdy, byle tylko nie być zależnym od szofera, byle tylko nie ponosić wydatków na jego utrzymanie. Zresztą nie wielkie, bo płace szoferów są dziś minimalne, a ogrom obowiązków naprawdę uciążliwy.

Szofer w służbie prywatnej nie ma właściwie święta, wprost odwrotnie, gdy inni mają święto, on ma raczej największą pracę. To tak się tylko zdaje, że szofer siedzi przy kierownicy i jedzie sobie jak pan.

Ale mało kto wie o tym, ile on zużywa nerwów tą swoją nieustanną przy tej jeździe uwagą na wszystko, co w czasie drogi przebywa. A jeśli droga kiepska, to kierowanie wozem jest nielada wysiłkiem fizycznym. To tylko pozornie nam się wydaje, że szofer jedzie: — on pracuje i to ciężko.

Oczywiście służba jest rozmaita i nie sposób ją określić jednym wyrazem, ująć w jakiś szablon.

Szoferstwo jest jednym z najodpowiedzialniejszych zawodów. Przy tym nie wystarcza sama umiejętność kierowania wozem. Dobry szofer musi być także dobrym mechanikiem, który zawsze będzie umiał na poczekaniu znaleźć radę na dolegliwości swego pacjenta. Bo tak jest, że gdy się pasażerom spieszy, akurat wtenczas jakiś złośliwy szatan w maszynerii zrobi nieporządek i o wypadek nie trudno. A potym kto winien? Szofer! Zawsze szofer!

Przypuśćmy, wypadek na szosie, na ulicy. Dziecko biegnie w poprzek, tuż, tuż pod kołami samochodu. Żadna nadludzka siła nie zatrzyma samochodu. Sąd. Świadkowie. Szofer był trzeźwy, szofer dawał sygnały, ale szofer winien. Przeważnie tak bywa.

Nie wesoła jest dola szofera. Żeby też zarabiał w proporcji do swej odpowiedzialności. Ale gdzie tam. 150 zł. miesięcznie, to już liczy się, że gaża jest dobra.

Ale porozmawiajmy z szoferami od taksówek:

Późna noc. Przy kierownicy szofer się zdrzemnął. Inni grają w karty, lub grupkami stoją na ulicy i rozmawiają.

Czekają na gości.

Na złotówkę, dwie, lub trzy. Może ktoś z dworca.

— Ale was tu dużo czeka, — wdaję się w rozmowę z grupką szoferów.

— Na loterię też dużo czeka, a przecież ludzie grają, — odpowiada któryś rezolutniejszy. A inny dopowiada:

— Trzeba czekać na gościa, bo dziś dobra każda złotówka, ot — czeka się, żeby życie ratować.

— Jak długo tu pan już stoi? — pytam.

— Stoję już na tym miejscu 18 godzin. Miałem tylko dwie jazdy. Zarobiłem 6 zł. A benzyna droga. A smary, a amortyzacja wozu, a reparacja.

I zaczął mi mój rozmówca wyliczać tak, że wyrzekłem się samochodu, co mi właściwie łatwo przyszło. A to źle, bo Polska musi być zmotoryzowana. Co piąty obywatel musi mieć samochód. Jak w Ameryce! **(iks)**

✝

Dnia 6 maja 1937 r. o godz. 12-tej zmarł ś. p.

Dr. Władysław Wyszkowski

długoletni radny, b. Przewodniczący Rady Miejskiej i b. wiceburmistrz miasta Chełmży.

Straciliśmy jednego z najwierniejszych obywateli, który całą duszą poświęcał się bezinteresownie sprawom miasta. Służył gminie gorliwie i niezmordowanie swymi cennymi radami do ostatniego tchu życia. 3213

Nazwisko Jego pozostanie zapisane złotymi literami w historii miasta.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski, Rada Miejska, urzędnicy i pracownicy miejscy.

Skazanie „Dziennika Bydgoskiego"

w procesie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego

Red. odp. St. Nowakowski skazany na 6 tygodni aresztu i 200 zł grzywny

Wczoraj o godz. 12,30 przewodniczący trybunału Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, rozpatrującego od przeszło tygodnia **sprawę karną „Dziennika Bydgoskiego"** z **oskarżenia prywatnego Związku Nauczycielstwa Polskiego o zniesławienie oraz złośliwe i niezgodne z prawdą szerzenie w szeregu artykułów wieści o Związku,** mogących zasłużoną tę organizację, skupiającą w swych szeregach blisko 90 proc. nauczycielstwa polskiego, poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania, jakim się dotychczas cieszyła — **uznał oskarżonego redaktora odpowiedzialnego p. Stanisława Nowakowskiego winnym przestępstw z art. 255 i 256, i 36 k. k. oraz z par. 20 Ustawy prasowej z r. 1874 i skazał go na 6 tygodni aresztu oraz 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dzień aresztu za każde 10 zł.** Ponadto sąd zarządził ogłoszenie wyroku w „Dzienniku Bydgoskim" oraz warszawskiej „Gazecie Polskiej". Koszty sądowe pokrywa w 2/3 oskarżony, w 1/3 oskarżyciele prywatni.

W przeszło godzinnym motywowaniu Sąd uznał, że **oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy,** na cały szereg zarzutów postawionych ZNP, Mianowicie osk. red. Nowakowski nie udowodnił, jakoby „rugi oraz przeniesienia niewygodnych nauczycieli" nastąpić miały z inicjatywy Związku, jakoby Związek łączył się ze związkami socjalistycznymi, urządzał kursy nauczycielskie dla celów agitacyjnych, spowodował wydalenie ze służby nauczycieli zrzeszonych w Stowarzyszeniu Narodowo-Chrześcijańskim Szkół Powszechnych, i **zmuszał** przez swych nauczycieli dziatwę szkolną **do abonowania „Płomyka"** pod grozbą udzielania opornym dzieciom złych not szkolnych. Sąd uznał, że nazwanie związkowców **„parobkami"** jest **grubym zniesławieniem** jak również i zarzut uprawiania propagandy komunistycznej i antypaństwowej.

Natomiast Sąd uwolnił oskarżonego od zarzutu zniesławienia Związku przez twierdzenie, że Związek uprawia walkę z duchowieństwem oraz od zarzutu zniewagi, jakiej dopatrzyli się oskarżyciele prywatni w twierdzeniu, iż **Związek toruje trogę kierunkom radykalnym,** gdyż niektóre artykuły zawarte w wydawnictwach Związku lub też w książkach przez Związek zalecanych **mogły wywołać wrażenie takiej działalności,** jakkolwiek — jak to rozprawa wykazała — **poglądy takie propagowali ludzie, nie mający ze Związkiem żadnej styczności.**

Życzenia imieninowe Wojewody Pomorskiego

dla Biskupa Morskiego

W piątek dnia 7 bm. Wojewoda Pomorski p. min. Władysław Raczkiewicz złożył J. Eksc. ks. biskupowi Stanisławo wi Okoniewskiemu z okazji jego imienin telegraficznie życzenia w imieniu własnym podległej mu administracji państwowej

Wojewoda Raczkiewicz zaproszony do Rypina

Wojewoda Raczkiewicz przyjął p. ppułk. Karola Janusza Kumunieckiego i p. Stanisława Sierakowskiego, którzy w imieniu komitetu święta obwodowego PW i WF w Rypinie zaprosili go na uroczystości obwodowe w Rypinie, mające się odbyć w dniach 29—30 bm.

Zjazd Chrz. Nar. Nauczycielstwa

zapewnia Rząd o swej pracy dla Państwa

Wojewoda Pomorski p. Władysław Raczkiewicz otrzymał między innymi depeszę treści następującej:

„Zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych, obradujący w dniu 2 maja br. w Grudziądzu, przesyła Tobie, Panie Wojewodo, jako przedstawicielowi Rządu Rzeczypospolitej, zapewnienie, że w oparciu o ideologiczne podstawy stowarzyszenia realizować będzie na odcinku szkolnym i pracy społecznej te zagadnienia, które przyczynią się do pomnożenia wartości obywatelskich wśród ludności Pomorza cechujących każdego patriotę Polaka.

Tkaczyk, przewodniczący, **Ryczakowicz**, prezes."

Harcerze-bojownicy o niepodległość Polski

Udział harcerstwa w walkach o Niepodległość Państwa Polskiego, ma swoją piękną i zaszczytną kartę.

Po wieczne czasy zapisane są nazwiska takich bohaterów z pod znaku lilii i harcerskiego krzyża, jak pułkownik Leopold Lis Kula, K. Pększyc - Grudziądzi twórca skautingu Polskiego Andrzej Małkowski i inni.

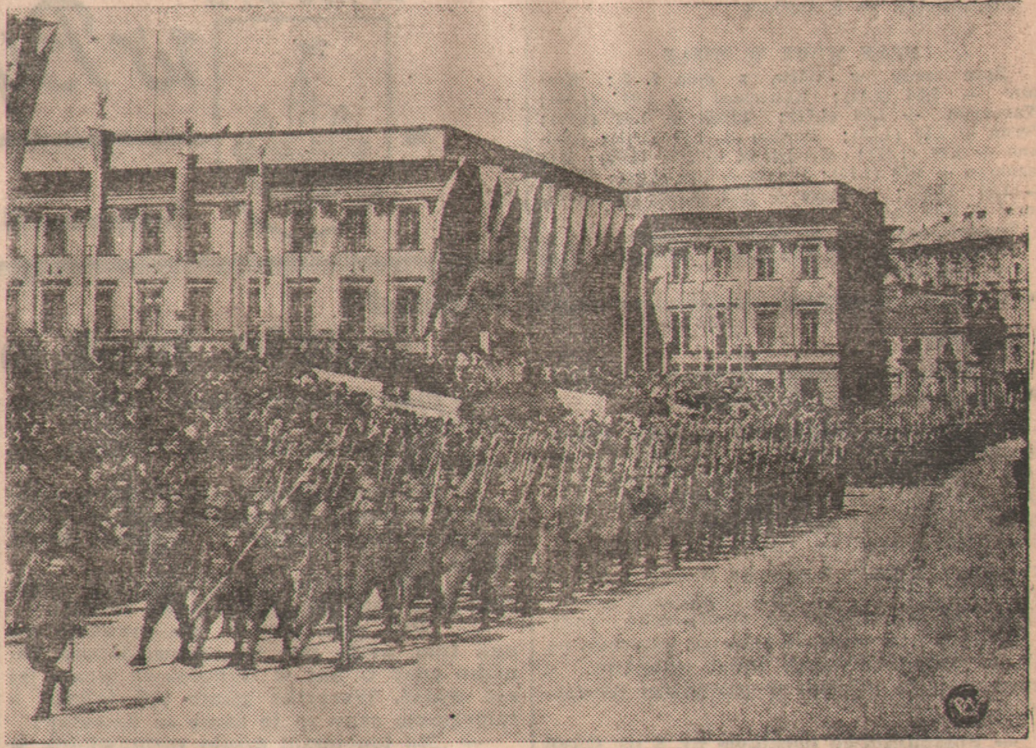
Wielu z pośród harcerzy z dawnych lat walk o Niepodległość żyje obecnie wśród nas, wielu z pośród nich zajmuje zaszczytne i poważne stanowiska w rozmaitych dziedzinach życia państwowego i społecznego.

W dniu 9 maja br. będziemy świadkami Zjazdu Delegatów Kół Harcerzy Niepodległościowców. Zjazd odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem inż. pplk. dyplomow. harcmistrza Henryka Bagińskiego.

Wielka rewia w Warszawie w rocznicę Konstytucji 3 Maja



Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, przyjmującego w towarzystwie Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, na trybunie pod pomnikiem Księcia Józefa Poniatowskiego, obok grobu Nieznanego Żołnierza, defiladę wojska i organizacyj.



Oddziały piechoty w defiladzie przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

Odezwa Komitetu na Diecezję Chełmińską

Pielgrzymka Nauczycielstwa Polskiego na Jasną Górę

Nauczycielstwo Polskie, zdając sobie sprawę z powagi chwili, a świadome swego posłannictwa i odpowiedzialności za przyszłe pokolenia wobec Boga i Narodu, udaje się na Jasną Górę, by Najświętszej Pannie Marii, Królowej Niebios i Królowej Polski złożyć uroczysty hołd, polecić się Jej opiece, pokrzepić serca, wyznać wiarę i prosić Ją o pomoc w swej trudnej pracy wychowawczej.

Protektorat nad pielgrzymką raczyli objąć: Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, J. Em. Ks. Prymas Hlond i J. Em. Ks. Kardynał Kakowski; prezesem komitetu jest b. premier rektor prof. A. Ponikowski.

Pielgrzymka jest aktem wyłącznie religijnym i obejmuje nauczycieli wszystkich typów szkół w Polsce.

Główne uroczystości odbędą się w dniu 24 czerwca br. Uroczystą mszę św. odprawi J. Em. Ks. Prymas Hlond.

Z Pomorza wyjedzie pociąg pielgrzymkowy w dniu 23 czerwca z stacji Grudziądz. — Powrót dnia 25 czerwca. Koszta przejazdu w obie strony wynoszą około 12 zł., nocleg od 0,50 zł., utrzymanie dziennie 1,50 zł. Na dojazd do Grudziądza 50% zniżki. Udział mogą wziąć także członkowie rodzin.

Informacji udzielają komitety powiatowe pielgrzymki jak też sekretariat diecezjalny: Ryczakowicz — Grudziądz, ul. Kościuszki 21.

Po ogłoszeniu w prasie dokładnych kosztów przejazdu należy nadesłać zgłoszenie uczestnictwa wraz z opłatą za bilet pod wyżej wskazanym adresem, najpóźniej do dn. 3 czerwca br.

Ze względu na doniosłość aktu, apeluje się do Szan. Koleżeństwa o gremialny udział.

Nauczycielstwo Pomorza! Licznym udziałem zamanifestujmy, że stoimy wiernie przy sztandarze Chrystusa.

Komitet Diecezjalny:

(—) E. Tkaczyk, przewodniczący, przedstawiciel szkół średnich; (—) ks. rektor kanonik dr. Rozkwitalski, przedstawiciel szkół wyższych; (—) Nadwodzka, (—) ks. dyr. Wierzchowski — przedstawiciele szkół średnich; (—) Ryczakowicz, sekretarz, (—) L. Delewski, skarbnik i Zientarski — przedstawiciele szkół powszechnych; (—) Drąg, przedstawiciel szkół zawodowych.

Wspaniały rozwój radiofonii polskiej i jej plany na przyszłość

Konferencja prasowa Polskiego Radia z udziałem dyrektora naczelnego p. Romana Starzyńskiego

W środę 5 bm. Polskie Radio zaprosiło dziennikarzy pomorskich na konferencję prasową, na której przybyły do Torunia naczelny dyrektor Polskiego Radia p. Roman Starzyński przedstawił wyczerpująco obecny stan radiofonii polskiej oraz jej zamierzenia na przyszłość.

REKORDOWY ROZWÓJ RADIOFONII.

Cyfry statystyczne świadczące o doskonałej koniunkturze naszej radiofonii w ostatnich dwóch latach ogłaszaliśmy kilkakrotnie, ostatnio w sprawozdaniu z konferencji prasowej, jaka odbyła się w Warszawie. Warto jednak przypomnieć, że w przyroście ostatniego roku, wynoszącym z górą 230.000 nowych radioabonentów (40 proc.), **poważną rolę odgrywa przyrost abonentów detektorowych,** wywołany niewątpliwie poważną obniżką abonamentu. W ciągu ostatniego półrocza, tj. odkąd zniżka ta obowiązuje, **przyrost abonentów detektorowych wyniósł 70 proc., a lampowych tylko 14 proc.**

Już dziś sprzeszło trzecia część aonentów słucha audycyj na detektor a jeśli wzrost postępować ędzie nadal w tym samym stosunku, to **niebawem detektorowicze będą w większości.**

SIEĆ SILNYCH STACYJ.

Stąd zrozumiała zupełnie troska Polskiego Radia **o rozszerzenie zasięgu detektorowego na całą Polskę,** o objęcie całego kraju siecią silnych stacyj radiowych. Obok Raszyna, podniesione zostały do mocy 50 kw. stacje lwowska i wileńska a w najbliższych dwóch latach otrzyma dwie takież stacje Polska zachodnia: jedną w Poznaniu, drugą pomiędzy Krakowem a Katowicami. Dwie dalsze stacje o mocy 50 kw. staną na Kresach Wschodnich w Baranowiczach i Łucku.

Po wykonaniu tego planu **Raszyn i 6 silnych stacyj** (Wilno, Lwów, Poznań, Katowice - Kraków, Baranowicze, Łuck)) **zapewnią odbiór detektorowy programu ogólnopolskiego w całym kraju.**

DWA RÓWNOLEGŁE PROGRAMY.

Niezależnie od programu popularnego, przeznaczonego przede wszystkim dla wsi, osiągalnego wszędzie na deetektor, w przyszłości nadawany będzie **program drugi, przeznaczony głównie dla miast.** Powstanie po wzmocnieniu stacyj w Krakowie i Łodzi i zbudowaniu stacji w Gdyni, **druga sieć stacyj lokalnych** w większych miastach, które w oparciu o program Warszawy II nadawać będą program „miejski".

TROSKA O POTRZEBY EMIGRACJI.

Obok tego szerokiego planu rozbudowy sieci na potrzeby kraju czeka Polskie Radio obowiązek zaspokojenia potrzeb emigracji. W tym celu trzeba będzie wybudować **szereg zespołów stacyj krótkofalowych kierunkowych.** Będzie to inwestycja kosztowna a zarazem nierentowna, to też przystąpić może Polskie Radio do niej **dopiero po zaspokojeniu potrzeb wewnętrzno - krajowych.** Na razie służy tym celom pocztowa stacja krótkofalowa w Babicach, nadająca swój jednogodzinny program trzy razy tygodniowo na fali 22 m.

POLSKIE RADIO A TELEWIZJA.

Aczkolwiek telewizja zawsze jeszcze znajduje się w powijakach, Polskie Radio uwzględniło ją także w swych planach inwestycyjnych. **Już na jesieni r. b. uruchomiona będzie eksperymentalna stacja telewizyjna** na dachu drapacza chmur na pl. Napoleona w Warszawie a doświadczenia jej posłużą przy późniejszej budowie doskonalszej stacji na dachu przyszłego własnego gmachu Polskiego Radia przy pl. Unii Lubelskiej.

— — — — — — — — —

Oto szereg danych z wyczerpującego referatu naczelnego dyrektora Polskiego Radia. Zawierał on ponadto szereg nader ciekawych cyfr statystycznych, obrazujących rozwój radiofonii w poszczególnych dzielnicach — a więc także na Pomorzu. Do cyfr tych, które uzupełnił referat dyrektora Rozgłośni Pomorskiej **p. Stanisława Nowakowskiego, jeszcze powrócimy.**

9 nowych linij kolejowych na Śląsku

W „Śląskich Wiadomościach Statystycznych" ukazały się cyfry ilustrujące ilość oddanych do użytku do roku 1936 nowych linii kolejowych, wybudowanych na obszarze wojew. śląskiego. Jako pierwsza została oddana do użytku linia kolejowa w miejscowości **Skosów (w r. 1927),** następnie oddano do użytku: linię kolejową **Ustroń - Wisła** w r. 1932, **Strzebin - Woźniki** w r. 1933, **Wisła — Głębce** w r. 1934, **Cieszyn — Zebrzydowice** w r. 1934, **Zebrzydowice — Moszczenica** w r. 1935. Obecnie znajduje się w budowie linia **Rybnik — Żory oraz Żory — Pszczyna — Tychy — Nowy Bieruń.** Budowa tych linij kosztowała do 50 milionów złotych.

Otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich



Min. Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman zwiedza tereny Targów. Po prawej stronie Min. Romana widzimy Prymasa Polski J. E. ks. kardynała Augusta Hlonda.

Chełmno

— Ofiara dobrego obywatela. Na apel Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej p. Paweł Efta z Ostrowa Świeckiego, pow. chełmińskiego złożył w redakcji „Dnia Pomorza" w Toruniu 50 zł na FON.

— Zacięty spór o spadek. Nagminnym w Chełmnie stał się już spór spadkowy między spadkobiercami Beyera przy ul. Dominikańskiej 18. Niedawno temu zmarła śp. Fryda Beyer. Przed śmiercią w rodzinie panował jako taki spokój, atoli po jej zgonie spadkobiercy, miast uszanować spokój zmarłej, wszczęli gorszące spory doprowadzając do zajść, które musi likwidować policja.

W ub. tygodniu w czasie gdy zarządca majątku spadkowego p. Piątkowski przebywał w Toruniu, wtargnęła do jego mieszkania niej. Marta Winklerowa przybyła na krótki pobyt do Chełmna z Berlina. Zamówiła ona sobie 4 bezrobotnych, mieszkanie opróżniła, wprowadzając podstępnie w błąd komendanta policji w Chełmnie. Dopiero po powrocie z Torunia p. Piątkowskiego dzięki zarządzeniu komendanta powiatowego p. komisarza Polakowskiego policja przywróciła stan pierwotny, a równocześnie władze wszczęły dochodzenia karne przeciwko Winklerowej z art. 251 k. k.

Zjazd jubileuszowy w Chełmnie

W dniach 6 i 7 czerwca rb. odbędzie się z okazji stulecia istnienia Gimnazjum Chełmińskiego zjazd byłych wychowanków tegoż gimnazjum. W tym celu w Gdańsku zawiązało się koło chełmieniaków, którego tymczasowy zarząd stanowią pp.: ks. prob. Komorowski, prezes, Mamel Władysław, sekretarz, dr. Kręcki i inż. Hasse.

Koło gdańskie organizuje wspólny wyjazd b. chełminiaków na uroczystości chełmińskie i prosi o podanie adresów tych chełmieniaków zamieszkałych na Wybrzeżu, którzy mają zamiar wyjechać do Chełmna, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Bliższe szczegóły podane zostaną niebawem do wiadomości.

Zgłoszenia kierować należy na ręce p. Mamela Władysława Gdańsk, Dworzec Główny.

Chełmża

— Życie kulturalno-społeczne wśród rezerwistów. Życie społeczne i towarzyskie w Kole Z. R. w Chełmży rozwija się nader pomyślnie, do czego przyczynia się teatralny zespół amatorski oraz orkiestra w składzie 12 osób. Zespół ten występował na scenie w ramach swojej organizacji 2 razy w czasie uroczystości gwiazdkowych, a w dniu 4 kwietnia na pierwszym publicznym swoim przedstawieniu odegrał z wielkim powodzeniem 3 - aktową humoreskę p. t. „Dzielny Wojak Symche Smil na froncie". Koło to posiada także dobrze zgraną orkiestrę symfoniczną w składzie: skrzypce, trąbka, saksofon, fortepian i jazz-band. Orkiestra ta kilka razy już publicznie występowała i zdobyła ogólne uznanie i opinię najlepszej orkiestry w Chełmży. Zespół ten ofiarowuje swoje usługi dla wszystkich Kół Z. R. i przysposobienia wojskowego na terenie pow. toruńskiego na b. dogodnych warunkach.

KALENDARZYK

Sobota, 8. 5. Stanisława
Niedziela, 9. 5. Grzegorza
Poniedziałek, 10. 5. Izydora

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 7. 5.: Kraków — 2,56 (2,52); Zawichost + 1,68 (1,78); Warszawa + 1,86 (1,74); Płock + 1,43 (1,39); Toruń + 1,56 (1,58); Fordon + 1,59 (1,51); Chełmno + 1,40 (1,47); Grudziądz + 1,68 (1,74); Korzeniewo + 1,78 (1,74); Piekło + 1,20 (1,27); Tczew + 1,35 (1,42); Einlage + 2,22 (2,28); Schiewenhorst + 2,36 (2,44).

Temperatura wody w Wiśle 13,8 (13,6).

Uwaga Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Wyborową kawę i wyśmienite ciastka poleca cukiernia R. Stenzel.**

— **Związek właścicieli małych nieruchomości** bierze udział w uroczystości 60-lecia poświęcenia sztandaru Towarzystwa Świątowo-Religijnego „Jedność" pod opieką św. Wojciecha przy kościele św. Antoniego Bydgoszcz — Czyżkówko. Program uroczystości: godz. 9 zbiórka w sali p. Glapy Grunwaldzka 159, po czym wymarsz do kościoła św. Antoniego na Czyżkówko, godz. 11.30 akademia, godz. 18 zabawa taneczna na sali p. Glapy. Związek prosi członków o liczne wzięcie udziału w powyższej uroczystości.

— **Pośrednictwo pocztowe nr. 5 ul. Gdańska nr. 18 w Bydgoszczy** przyjmuje z dniem 1 maja rb. polecone przesyłki listowe w dni powszednie od godz. 8 do 23, a w niedziele i święta od godz. 9—21. Przy przesyłkach listowych poleconych, nadawanych w dni powszednie po godz. 18 a w niedziele i święta po godz. 11 obowiązuje normalna dopłata zł 0,30 za każdą przesyłkę.

— **Z gimnazjum im. M. Kopernika.** W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 11 odbędzie się na przystani Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego „Kopernik" poświęcenie trzech łodzi, na którą to uroczystość zarząd Koła Rodzicielskiego zaprasza wszystkich rodziców.

— **Poranek symfoniczny urządza Miejskie Konserwatorium Muzyczne** w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 12,30 w Teatrze Miejskim. Dochód przeznacza się na rzecz kolonii letnich dla niezamożnej młodzieży szkoły powszechnej TSJ. i Towarzystwa popierania budowy państwowych szkół powszechnych.

— **15-lecie Koła ZOR. w Bydgoszczy.** — W niedzielę dnia 9 bm. odbędzie się uroczystość 15-letniego jubileuszu istnienia Koła Związku Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy. Na program składają się: 1) godz. 10 uroczysta msza św. w kościele garnizonowym 2) godz. 10,45 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca i na cmentarzu żołnierskim farnym, 3) godz. 11 uroczyste nadzwyczajne walne zgromadzenie jubileuszowe w sali Rady Miejskiej, 4) godz. 12,30 wspólne śniadanie żołnierskie w kasynie ofic. 5) godzina 20 przedstawienie w Teatrze Miejskim.

— **„Pasterka z Lourdes".** W sobotę dnia 8 bm. o godz. 19.30 kółko amatorsko-literackie przy Zakładzie Ociemniałych w Bydgoszczy, ul. Krasińskiego 10 wystawia dramat religijny ks. Jana Kudery pt. „Pasterka z Lourdes". Wszystkie role grają niewidomi. Uprasza się o liczne przybycie na to przedstawienie teatralne.

— **Kradzież roweru.** Nieznany osobnik skradł na szkodę p. Żmudzińskiego Stanisława (Promenada 1), rower pozostawiony przed sklepem piekarskim przy ul. Podwale i ulotnił się w nieznanym kierunku.

— **Złodzieje na strychu.** Przez nikogo nie zauważeni złodzieje dostali się na strych domu przy ul. Średniej 18 i skradli suszącą się bieliznę wartości 80 zł. Poszkodowany p. Murawski Stanisław powiadomił o tym policję.

— **Kosztowna zabawa.** P. Jadwiga Brenc zam. w Prądkach, udała się na zabawę taneczną, która odbywała się w sali Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Złodziej, wykorzystując chwilę, gdy p. B. tańczyła, skradł jej torebkę z pieniędzmi.

— **Czego już nie kradną?** Właściciel placu budowlanego przy ul. Szubińskiej 69, p. Łowiś Stanisław, zam. przy ul. Stawowej 21, doniósł policji, że nieznany sprawca wykradł mu pompę wodną wartości 120 zł.

— **Kradzież z mieszkania.** Z mieszkania p. Afeltowicza Tadeusza, zam. przy ul. Fordońskiej 120, nieznany sprawca skradł pugilares z zawartością 75 zł. O stracie poszkodowany powiadomił policję.

Zebrania — Odczyty

— **Nadzwyczajne walne zebranie Koła Żołnierzy b. 5 Dywizji Syberyjskiej Okręgu Pomorskiego** odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 9 maja rb. o godz. 15-tej w sali restauracji pod „Lwem", ul. Marszałka Focha 7. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie komendanta Oddziału Koła z działalności Komendy za rok 1936, sprawozdanie komisji rewizyjnej Oddziału Koła i wybór Komendy Oddziału Koła. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Koledzy są proszeni o dostarczenie ewidencji. Niedostarczenie ewidencji przed zebraniem równa się pozbawieniu głosu i członkostwa Koła.

— **Doroczny walny zjazd delegatów Zw. Oficerów Rezerwy OK. VIII.** odbędzie się w niedzielę, dnia 9 maja rb. w godz. popołudniowych w sali balowej kasyna oficerskiego p. p.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 8-9 maja

Gawędy

Gdzie jest obniżka cen?

Na Placu Wolności spotyka się dwóch urzędników.

— „Cóż pan porabia? Już dawno się nie widzieliśmy!"

— „Od czasu obniżki pensji siedzę przeważnie w domu. Wieczorem czytam „Dzień Bydgoski Ilustrowany" i wcześnie kładę się do łóżka".

— „Tak, tak, ta ostatnia obniżka poborów dała nam się dotkliwie we znaki".

— „Wie pan, nieraz zastanawiam się nad tym, gdzie jest ta zapowiedziana obniżka cen? U nas w Bydgoszczy wcale jej nie widać. Wszystko miało być tańsze, a tymczasem ceny są te same co dawniej".

— „Na ten temat często rozmawiamy w domu. Żona mówi, zresztą zupełnie słusznie: cóż nam po tym, że drut i gwoździe staniały, kiedy my tego drutu i gwoździ nie używamy. Nam chodzi o artykuły pierwszej potrzeby, a te wcale nie staniały. Nie staniały również artykuły włókiennicze, buty itd.".

— „Słusznie, a tu żyć trzeba, nago i boso chodzić przecież nie można!"

— „Wogóle trudno dziś wybrnąć z trosk i kłopotów codziennych. Chyba już więcej pasa zaciskać nie można. Obecnie żyjemy tak skromnie, że nie stać nas literalnie na nic".

— „To też nasza sytuacja materialna odbija się na całym życiu gospodarczym. W sklepach puchy, rzemieślnicy mają mało pracy, nawet na targu zaobserwować można ruch bardzo słaby".

— „Kiedyż będzie lepiej? Mówiono nam, że obniżka poborów zostanie wyrównana przez zniżkę cen, a tymczasem ani dudu".

— „Żona ciągle suszy mi o to głowę, a ja pocieszam ją jak mogę".

— „Cały sęk w tym, że sprawa karteli ostatnio jakoś przycichła".

— „Uważam, że ta sprawa powinna być przeprowadzona energiczniej".

— „Święta prawda, miejmy jednak nadzieję, że to się jeszcze stanie".

— „Niech pan wstąpi kiedy do nas, porozmawiamy sobie swobodnie na ten temat".

— „Owszem, bardzo chętnie, ucałowanie rączek dla pani".

— „Do widzenia! Oczekuję pana na pewno!"

Uroczysty obchód żałobnej rocznicy

organizują legioniści bydgoscy

W drugą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla uczczenia Jego pamięci, Związek Legionistów Polskich w Bydgoszczy urządza dnia 12 maja z ramienia Federacji Z. O. O. uroczysty obchód żałobny z następującym programem:

O godz. 18,30 w Teatrze Miejskim uroczysta Akademia żałobna, na której zostanie wykonana przez Szkołę Podchorążych inscenizacja pod tyt. „W rocznicę śmierci Marszałka" pod kier. reżysera Teatru Miejskiego p. Koreckiego przy współudziale p. prof. Roeslera.

Po Akademii wyruszą wszyscy na Wzgórze Wolności (ul. Toruńska), gdzie przy ogniskach nastąpi odczytanie wyjątków z pism Marszałka, po tym od godz. 20,45 do 20,48 nastąpi cisza.

Wszystkie organizacje proszone są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości na Wzgórzu i wyznaczenie we własnym zakresie zbiórek swoich członków tak, ażeby o godz. 20,15 byli na miejscu.

Bilety na Akademię w Teatrze Miejskim w cenie od 1,50 do 0,25 zł. są do nabycia w kasie teatru.

Ze względu na to, że dochód z Akademii przeznacza się na Fundusz Obr. Nar., prosimy o liczny udział członków organizacyj i społeczeństwa.

15-lecie Związku Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 9 bm. bydgoskie koło Związku Oficerów Rezerwy obchodzić będzie 15-to letni jubileusz swego istnienia. Uroczystości związane z jubileuszem odbędą się według następującego programu: godz. 10 uroczysta Msza św. w kościele garnizonowym i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca i na cmentarzu żołnierskim, godz. 11 uroczyste nadzwyczajne walne zgromadzenie jubileuszowe w sali Rady Miejskiej, godz. 12.30 wspólne śniadanie żołnierskie w Kasynie Ofic miejsc. p. p. godz. 20 przedstawienie teatralne. Graną będzie komedia „Oj młody, młody". W dniu 9 maja br odbędzie się również zjazd delegatów wszystkich kół Związku Oficerów Rezerwy z terenu okręgu pomorskiego. Zarząd bydgoskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich członków koła o gremialne wzięcie udziału w programie uroczystości.

Krwawe porachunki rodzinne

W dniu 6 bm. w godzinach południowych doszło do krwawej bójki pomiędzy dwoma szwagrami zamieszkałymi w tym samym domu przy ul. Grunwaldzkiej 45. Powodem krwawej awantury były niesnaski rodzinne.

Skutki awantury były takie, że pogotowie ratunkowe zabrało do szpitala silnie pokaleczonego nożem kuchennym Jana Trybuszewskiego.

Trzy po trzy

Matura czyli rzeź niewiniątek

Matura! Czy istnieje drugi jaki wyraz, który by posiadał tak mistyczną siłę? Widzę, jak na słowo to niejedna młoda panieneczka mdleje, jak zapalony brydżysta wypuszcza karty z rąk, jak w niejednym miejscu robi się mokro... od przelanych łez. Słowo to spędza tysiącom młodych ludzi sen z oczu, jak zmora dusi na jawie i we śnie, doprowadza nerwy do stanu rozklekotanego fortepianu, a w tak przedziwny sposób daje nocne dochody elektrowni, monopolowi tytoniowemu (spirytusowemu również?) i brazylijskim plantatorom kawy. Jakaż to jest siła tego małego słowa „matura", że to wszystko czynić potrafi? Jaka jego treść i znaczenie?

Zwracam się więc najpierw z zapytaniem do takiej bladej panieneczki w mundurku wytartym i świecącym na łokciach i jeszcze gdzieś.

— Niech mnie pan nie męczy, bo ja już nic nie wiem, nic nie powiem.

— Nie wie pani czym jest matura?

— Nie wiem! Nie wiem! Nic nie wiem! — pada akcentowana odpowiedź.

Idę więc do etymologa w nadziei, że ten da mi najlepszą odpowiedź.

— Matura? To coś mocno przedhistorycznego. Składa się bowiem z dwu członów etymologicznych ma — tura. A tur to przecież zwierzę przedhistoryczne, które w innym znaczeniu przechowało się w słowniku do naszych czasów. Zresztą i jedno i drugie oznacza rzecz ogromnie rogatą.

Trudno mi jednak z tym tłumaczeniem się zgodzić, tym bardziej, że filolog klasyczny zaczyna mi tłumaczyć, iż Matura to była przecudna córa mitycznego założyciela Teb Kadmusa, a oznacza osobę dojrzałą.

Aha! — myślę sobie. — To widocznie owa panienka do której zwróciłem się z zapytaniem, co to jest Matura ze względu „na wrodzoną skromność" i wstydliwość nie chciała się przyznać, że jest tak piękna i dojrzała, jak córa Kadmusa.

Teraz już wszystko wiem. Spieszę więc co sił, do znanej mi grupy abiturientów, którzy nie grzeszą nadmiarem wiadomości, aby im to jeszcze powiedzieć, kim była Matura, bo nuż ich o to zapytają, nie będą wiedzieć i wpadną, a oni ze śmiechem mi odpowiadają:

— Matura? Matura to sztuka ściągania i bujania, a bujać to my, ale nie nas. Poza tym trzeba mieć odrobinę szczęścia. Wiadomo że głupim szczęście sprzyja, więc jakoś to będzie.

— Mój brat — powiada drugi — zdawał maturę przed kilku laty. Nie był na pewno mędrszym ode mnie, ale miał „chorobne świnie". Z piśmiennego to jakoś poszło, bo miał dosyć mądrości wprawdzie nie w głowie ale w spodniach i innych zakamarkach marynarki, kamizelki, a nawet butów. Cała sztuka polegała tylko na tym, aby wiedzieć, gdzie ręką po te mądrości sięgać. A z ustnego... no wie pan... trzeba mieć świnie. Tu żaden „tramwajarz" nie będzie już mógł pod ławkę zajeżdżać. Rozumie pan? I tak są jeszcze ludzie którzy stojąc bezpośrednio przed ścięciem mają jeszcze humor i fantazję i są pełni otuchy.

Chciałem biednych delikwentów pocieszać ale widzę, że to zbyteczne. Jeżeli nawet słabeusze wierzą, że przepłyną pomiędzy Scylą a Charybdą, to chyba przed potentatami żadne podwodne skały nie wyrosną, a to trochę strachu przed skokiem do ożywczej kąpieli wyjdzie tylko na zdrowie. Więc, maturalna braci, głowy do góry, chwycić za rudel i śmiało naprzód. Nie taki diabeł straszny jak go malują.

(Ley)

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 7 do 9 bm. dyżur pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682; apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 3098.

— **Dyżurnym lekarzem kolejowym** jest w niedzielę dnia 9 bm. p. dr. Mytkowski, ul. Średnia 2, tel. 29-82.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu na repertuarze pogodna i wesoła komedia Fredry (syna) pt. **„Oj młody, młody".** Doskonale zgrany zespół artystów tworzą pp.: Czechowska, Michalska, Hermanowa, Paszkowska, Ślaska, Szabelakówna, Dytrych, Koczanowicz, Lochman, dyr. Stoma Serwiński i Szyndler.

JEDYNY WYSTĘP BALETU CIEPLIŃSKIEGO.

Sensacją dla miłośników tańca będzie występ zespołu baletowego **Cieplińskiego**, baletmistrza oper w Warszawie, Stockholmie, Budapeszcie i Buenos Aires. Udział biorą najlepsze tancerki i tancerze polscy, jak laureaci międzynarodowych konkursów: Z. Buczyńska, H. Hryniewiecka, J. Leitzkówna, oraz najznakomitsi polscy odtwórcy tańców klasycznych primabalerina H. Szmolcówna, Z. Dąbrowski i W. Wierzbicki. Program zapowiada 20 utworów tanecznych w wykonaniu wymienionego zespołu. Występ odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

KINA.

APOLLO: „Władca podwodnego świata" i nadprogram.
ADRIA: „Szarża lekkiej brygady" i nadprogram.
BAŁTYK: „Piekło" i „Koci pazur".
KRISTAL: „Tańczący Pirat" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Teodora robi kariere" i nadprogram.
REWIA: „Metropolitan" i „Potępieniec".

Kolejarze!

Od zarządu Kolejowego Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Bydgoszczy otrzymaliśmy następujące pismo:

Kolejarze!

Jako długoletni członkowie LOPP. — korzystajcie z praw, które nabyliście.

Zgłaszajcie dzieci wasze do szkół szybowcowych! Wiek wymagany powyżej lat 16-tu.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd Kolejowego Koła LOPP. Warsztaty Główne I. kl. w Bydgoszczy i **Sekretariat Koła Szybowcowego ul. Marszałka Focha 28.**

Koszta związane ze szkoleniem i wyżywieniem — pokrywa LOPP. — Obwód Kolejowy D. O. K. P. w Toruniu.

W sprawie książeczek kontrolnych wycieru kominów

Do wiadomości Zarządu Miejskiego jako władzy przemysłowej I instancji doszło, że niektórzy właściciele domów i td. zastępcy odmawiają przyjęcia książeczek kontrolnych wycieru kominów, które dostarczają za zwrotem własnych kosztów koncesjonowani okręgowi przedsiębiorcy kominiarscy.

Zarząd Miejski przeprowadza obecnie kontrolę przez swoje organa, czy właściciele domów lub ich zastępcy posiadają dla każdego budynku oddzielnie książeczkę kontrolną i w razie stwierdzenia braku książeczki, niedomaganie to, jako wykroczenie przeciwko rozporządzeniu p. Wojewody Poznańskiego będzie karane grzywną do 60 zł. lub odpowiednim aresztem.

Pożyteczna i owocna działalność Zw. Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy

Kadry Powstańców i Wojaków, to kadry naszych bojowników o wolność i całość granic Rzeczypospolitej, to nasi legendarni bohaterowie, którzy ginęli lub cierpieli mękę prześladowania, mając jedno w sercu i myśli: „Niepodległość Ojczyzny".

I sprawdziły się słowa naszego wieszcza Adama Mickiewicza „Walka o Wolność": Gdy się raz zaczyna z ojca krwią spada dziedzictwem na syna, sto razy wrogów zachwiano, potęgą skończy zwycięstwem. I zwyciężyli.

Polegli bohaterowie przekazali nam bowiem w spuściźnie wolną i niepodległą Ojczyznę. Powstańcy i Wojacy na laurach nie osiedli, lecz śledząc bieg wypadków życia społecznego kraju, są zawsze gotowi do czynnej, ofiarnej i bezinteresownej służby dla ugruntowania i spotęgowania mocarstwowości Polski. Oto znowuż, kiedy przeżywamy chwilę osobliwą, chwilę wymagającą zrozumienia w społeczeństwie jedności ducha i czynów, jako jedni z pierwszych dali nowy dowód miłości Ojczyzny.

Oto przed kilku dniami odbyło się u p. Berenta zebranie zarządów kół Powstańców i Wojaków na miasto i powiat Bydgoszcz.

Na zebraniu tym nastąpiło „połączenie się obu jednostek w jedną całość". Ta konsolidacja w chwili obecnej świadczy o tężyźnie duchowej i moralnej oraz o mocnym poczuciu patriotyzmu, jakie są w szeregach Powst. i Woj. Za ten szlachetny czyn należy się im cześć i uznanie!

Na wniosek p. por. rez. Besserta wybrany został nowy zarząd, przyjęty jednogłośnie przez zebranych, zarząd, dający pełną gwarancję silnej i niespożytej pracy dla dobra Ojczyzny. W skład zarządu wchodzą bowiem jednostki, znane bardzo dobrze z owocnej pracy organizacyjnej.

Zarząd powiatowy tworzą pp.: 1) arch. Józef Grodzki, prezes, placówka I. Bydgoszcz, 2) Polikarp Mikulski, wiceprezes, plac. V. Bydgoszcz, 3) Konrad Woźniak, wiceprezes, plac. IV, Bydgoszcz, 4) Leon Gomułka, wiceprezes, plac. Nowawieś Wielka, 5) Ignacy Ostrowski, wiceprezes, plac. Trzeciewiec, 6) Benedykt Sadowski, wiceprezes, placówka Ślesin, 7) Leon Guderian, sekretarz, placówka I. Bydgoszcz, 8) Józef Żyłkowski, zast. sekretarza, plac. II. Bydgoszcz, 9) Jan Górski, skarbnik, plac. I. Bydgoszcz, 10) Leon Gauza, członek zarządu, plac. Solec Kujawski, 11) Antoni Schneider, członek zarz., plac. Łochowo, 12) Wojciech Najdok, czł. zarz., plac. Potulice, 13) Teodor Szulc, czł. zarz., plac. Rynarzewo, 14) Kiełp, czł. zarz., plac. Kotomierz, 15) Zdzisław Małuszyński, referent oświatowy, plac. Białobłota, 16) Antoni Mikołajczyk, ref. prasowy, plac. IV. Bydgoszcz, 17) Alojzy Chmielewski, ref. ubezpieczeniowy, placówka I. Bydgoszcz, 18) Wojciech Liebthal, ref. organizacyjny, plac. IV. Bydgoszcz.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Franciszek Kędzierski, przewodniczący plac. Orkiestra Bydgoszcz; Bernard Węsierski, czł. plac. Trzeciewiec. Teodor Kosicki, czł., plac. V Bydgoszcz. Józef Bartol, czł., plac. Łochowo. Leon Radzikowski, czł., plac. III Bydgoszcz.

Sąd honorowy tworzą pp.: kpt. rez. Henryk Swin arski, przewodniczący, plac. Trzeciewiec; Stefan Ostojski czł., plac. Białobłota; Tadeusz Suchowski, czł, plac. II Bydgoszcz; Jan Machowski czł., plac. Wypaleniska; Jan Macioszczyk, czł plac. Łęgnowo.

Również na wniosek p. por. rez. Besserta uchwalono jednogłośnie wystąpić na walnym zjeździe delegatów z wnioskiem o nadanie godności honorowego prezesa powiatowego p. Radzimińskiemu z Potulic.

Godną pochwały jest panująca karność i zdyscyplinowanie wojskowe w szeregach Powst. i Woj., przyczyniając się wydatnio do rozwoju organizacji Powst. i Woj. na terenie OK 8.

Zarządy placówek zgłosiły samorzutnie na ręce komendanta p. por. Besserta „gotowość" uczestniczenia we wszelkich zbiórkach i ćwiczeniach, a na odbytą w dniu 2 maja 1937 koncentrację posypały się następujące ofiarne datki na wyżywienie oddziałów: prezes p. inż. Grodzki 30 zł., zarząd grodzki ZR. 50 ltr. wina, kupiec p. Mikulski 20 zł, p. Chmielewski 10 zł, p. dyr. Radzimiński z Potulic 10 zł., przemysłowiec p. J. Lewandowski „Pasamon" 20 zł. kupiec p. Zbikowski 50 kg grochu.

Ofiarny ten jak na dzisiejsze ciężkie czasy i bardzo owocny wyczyn przyjęło społeczeństwo bydgoskie z głębokim wzruszeniem i z wyrazami wielkiego uznania.

Polski Biały Krzyż w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Akademia żołnierska – Rozdawnictwo nagród dla żołnierzy i młodzieży

W dniu 12 bm. odbędzie się staraniem Polskiego Białego Krzyża w hali ćwiczeń pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Sowińskiego akademia żołnierska, poświęcona pamięci Marszałka Piłsudskiego. Po akademii wręczone zostanie przez p. komendanta garnizonu gen. Jana Chmurowicza żołnierzom za dobre wyniki w pracy oświatowej oraz młodzieży nagrodzonej za prace rysunkowe, nadesłane na ankietę Polskiego Białego Krzyża p. t. „Wojsko i życie żołnierza" 1 tysiąc książek, zebranych z ofiarności społeczeństwa bydgoskiego.

Na powyższą uroczystość zaprasza przyjaciół żołnierza

Polski Biały Krzyż.

O właściwy wybór szkoły

Publiczne zebranie w niedzielę 9 bm.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Dzieci, kończące szkołę powszechną, stoją przed ważnym problemem: jaki zawód wybrać? do jakiej zapisać się szkoły? Problem ten niepokoi również rodziców. Przecież od właściwego wyboru zawodu może w przyszłości zależeć szczęście ich dziecka. Dziś, kiedy realizuje się nowy ustrój szkolny, kiedy powstają nowe szkoły zawodowe o typie gimnazjalnym, zorientowanie się w tej dziedzinie jest konieczne.

Komitet Obwodowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz. chcąc przyjść z pomocą wszystkim rodzicom, których dzieci kończą klasę 6 lub 7 szkoły powszechnej, organizuje w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 18 w auli państw. gimnazjum im. Rydza Śmigłego przy ul. Grodzkiej publiczne zebranie, na którym kierownik szkoły p. Łukasik wygłosi referat pt. „O właściwy wybór szkoły i zawodu".

Wstęp na zebranie bezpłatny.

Po referacie będzie można zasięgnąć porad indywidualnych.

Zuchwały napad rabunkowy

Rabusie okradli w nocy 78-letnią staruszkę

W nocy z 6—7 bm. dokonali nieznani sprawcy zuchwałego napadu rabunkowego na 78-letnią staruszkę Marię Wolfową, zamieszkałą przy ul. Kujawskiej 148.

Wolfowa jest właścicielką nieruchomości. W krytycznym dniu, nim udała się na spoczynek, sprawdziła i pozamykała wszystkie drzwi. Bandyci, którzy prawdopodobnie byli dobrze zaznajomieni z rozkładem całego budynku, dostali się do wnętrza przez strych. Jeden z bandytów stał na czatach przy drzwiach mieszkania Wolfowej, podczas gdy drugi wtargnął do sypialni staruszki. Opryszek steroryzował ją, związał ręce i nogi, po czym przeszukał całe mieszkanie. Zrabowawszy 160 zł. złodzieje zbiegli. Dopiero nad ranem Wolfowa przywołała domowników, którzy zaalarmowali policję.

Przybyły na miejsce napadu z oddziałem wywiadowczym starszy przodownik policji śledczej p. Stablewski, przeprowadza energiczne śledztwo, tak, że zapewne w niedługim czasie sprawcy bezczelnego napadu zostaną ujęci.

Wrażenia z kin

„SZARŻA LEKKIEJ BRYGADY" W KINIE ADRIA.

Reżyser Michael Curtiz, twórca nieśmiertelnego „Kapitana Blooda" stworzył nowe arcydzieło p. t. „Szarża lekkiej brygady" — film silnych emocyj. Film ten nie tylko wzrusza do głębi, budząc podziw i zachwyt, ale porywa nas i pochłania, trzyma w nieustannym napięciu naszą uwagę, każe nam śledzić najdrobniejsze szczegóły akcji, przy czym zależnie od sytuacyj budzi obawę, radość, lęk grozy.

Bogata, pełna zmagań i szlachetnych porywów historia walk wojsk angielskich z okresu wiktoriańskiego, przeciwko powstańcom pod dowództwem sułtana w koloniach brytyjskich, krwawe walki pod Sewastopolem na Krymie z wojskami rosyjskimi sprzymierzonymi z sułtanem, masakra garnizonu, oraz szarża kawalerii angielskiej na nieprzyjacielskie baterie, znalazły w tym filmie swój głęboki wyraz i odbicie. Wpleciony w akcję romans majora ułanów i niezwykłe przeżycia dwojga kochających się ludzi emocjonuje i trzyma widownię w napięciu. Bogata wystawa dekoracyjna, o bogactwie zdjęć, o wielkim przepychu ze świetnym doborem artystów jest widowiskiem filmowym najwyższej miary.

W nadprogramie najświeższy tygodnik P.A.T.'a.

„TAŃCZĄCY PIRAT" W KINIE KRISTAL.

Film ten zrealizowany na pięknym wybrzeżu Kalifornii i Meksyku w egzotycznych okolicach, ze względu na swoją treść, humor i tempo jest jednym z najefektowniejszych filmów komediowych sezonu o nieprzeciętnych walorach. Krótko mówiąc, jest to coś nowego na ekranie.

Charles Collins gra rolę nauczyciela tańca w Bostonie. Zostaje on porwany przez piratów i zmuszony do wykonywania rozmaitych usług na okręcie pirackim. W małym porcie meksykańskim udaje mu się uciec, ale mieszkańcy portu łapią go i — jako pirata chcą go powiesić. Ratuje się on przez wykonanie tańca pod szubienicą, dowodząc w ten sposób, że jest nauczycielem tańca. Córka burmistrza żąda odroczenia egzekucji do czasu nauczenia się walca u mistrza. W końcu wybawia on ją od małżeństwa z dezerterem armii meksykańskiej i staje się bohaterem miasta.

Dodajmy od siebie, że film jest zrealizowany w barwach naturalnych, oraz umiejętnie wyzyskany został pikantny urok Steffi Duna, której żywa uroda nadaje się do techniki kolorowej.

Nadprogram wypełniają aktualne wiadomości P.A.T.'a.

Ze sportu

ZAWODY BOKSERSKIE I ATLETYCZNE W BYDGOSZCZY.

W dniach 8 i 9 bm. o godz. 19-tej odbędą się w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem" mistrzostwa Polski w wagach koguciej, lekkiej i półciężkiej, w zapasach, oraz w podnoszeniu ciężarów. Zawody organizuje z polecenia Polskiego Związku Atletycznego w Katowicach Zarząd Komisaryczny Pomorskiego Okr. Zw. Atletycznego. Udział biorą zawodnicy okręgów śląskiego, warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego, stanisławowskiego, poznańskiego i pomorskiego. Walki pomiędzy zawodnikami zgłoszonych okręgów zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, bowiem wszyscy startujący są atletami rutynowanymi, a walki ich stoją na wysokim poziomie technicznym.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KL. B.

W niedzielę, dnia 9 bm. odbędą się na boisku im. Świtały zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B.

W dniu tym spotkają się o godz. 14 R. K. S. „Amator" i I. K. S. „Astoria"; o godz. 16 I. K. S. „Brda" — K. S. „Gwiazda". Zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, gdyż wymienione drużyny znajdują się w dobrej formie.

Ze sceny i estrady bydgoskiej.

Koncert Collegium Musicum

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy, pojmując szczytnie pionierską swą pracę w dziedzinie krzewienia kultury, zorganizowało nie bacząc na koszta i wysiłki, bezpłatnie koncerty dla najszerszych warstw ludności bydgoskiej, chcąc ją w ten sposób zbliżyć do źródeł piękna, wzniosłości myśli i szlachetnych doznań duszy. Urzeczywistnieniem tych koncertów zajęło się Collegium Musicum, organ ad hoc z grona Miejskiego Konserwatorium wyłoniony. Na dobro Collegium zapisać należy, że zadania swego, pozbawionego jakichkolwiek efektów materialnych, nie bagatelizuje, nie „odwala" go... ut aliquid fecisse videatur. Wręcz przeciwnie — wkłada w imprezy swe tyle pietyzmu, sumienności i ambicji artystycznej, iż wprost zadziwia rzadką w dzisiejszych czasach bezinteresownością w służbie jakże zbożnej idei. Skromnie, postronnie, bez zdawkowej reklamy i czczej propagandy spełnia obowiązek samemu sobie nakazany, a „wykalkulowany" nie tylko dobrą wolą, ale i myślą twórczą, na dłuższą obliczoną metę. Miast nieprodukcyjnie biadać nad zanikiem zainteresowania muzyką poważną, Miejskie Konserwatorium zabrało się mądrze i zaradnie, a przede wszystkim ofiarnie do dzieła i z lutnią w ręku poszło pod strzechy, by nieść szarakom znojami życia umartwionym kojącą słodycz melodii, balsamiczny lek harmonii. I chmarą zdążają ludzie, złaknieni niedostępnych im w normalnych warunkach wzruszeń do otwartej naoścież świątyni Muzy, by z kontemplacji nad transcedentalnym pięknem życia, wynieść nową w nie wiarę i radosny bodziec do dalszych zmagań. Miejskiemu Konserwatorium — głęboki pokłon za trud podjęty w imię charytatywnej zgoła misji. Tłumy na koncertach Collegium Musicum stanowią najpiękniejszy laur w wieńcu, zdobytym dotychczas przez tę rzutką, pożyteczną i dobrze prowadzoną uczelnię.

Na program ostatniego koncertu Collegium złożyły się utwory kompozytorów przeważnie francuskich i włoskich z XVII i XVIII w., odegrane bardzo zajmująco na violi d'amore przez J. Rakowskiego z Poznania, jednego z nielicznych w Polsce reprezentantów tego rodzaju sztuki violinistycznej. Usłyszeliśmy nastrojową sonatę Stamitza, jednego z czołowych przedstawicieli słynnej ongi „szkoły mannheimskiej", barokowe andante, przeplatane dygresjami menuetowymi Lully'ego, owego fenomenu muzycznego, który z cukierniczka florenckiego stał się najprzedniejszym kompozytorem na dworze Ludwika XIV, właściwym twórcą opery francuskiej, dalej dzieła Martiniego, Ariostiego, Hugarda i in., podane z klasyczną stylowością, wnikliwym wyczuciem charakteru i dużą sprawnością techniczną przez p. Rakowskiego. W drugiej części koncertu pp. E. Rösler (fortepian), W. Wojciechowska i F. Kaźmierczak (skrzypce), A. Rösler (altówka) i Z. Wojciechowska (wiolonczela) wykonali składnie kwintet fortepianowy f-moll Brahmsa, uwydatniając udolnie swoistą przędzę kompozycji, utkaną z melancholii, mgławicowego zamyślenia, barw ciemnych oraz kapryśnie skomplikowanej rytmiki. Poziom koncertu — wysoki.

(gr.)

Leon Wyrwicz

Onegdaj wystąpił na scenie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy Leon Wyrwicz, jedyny dziś w Polsce gawędziarz w dobrym stylu, biorąc w jasyr i tym razem przepełnioną po brzegi widownię, która rozbrzmiewała prawie nieustannymi salwami hucznego śmiechu. Bo też trudno oprzeć się przemiłemu temu sowizdrzałowi, dzierżącemu z fantazją, swobodą i maestrią kaduceusz wesołka.

Wyrwicz — to karykaturzysta, doskonale operujący linią. W niej to objawia mu się istotny sens małostek i śmiesznostek ludzkich, ba — nawet tragizm życiowy ma w nim propagatora... wesołej linii. Minimalny ruch ramieniem, lekkie skłonienie, czy wzniesienie głowy, ściągnięcie brwi lub ledwie dosłyszalna zmiana w natężeniu głosu starczą Wyrwiczowi, by przejawom ludzkiej psychy użyczyć specyficznej barwy i pełni nastroju, uzewnętrznić je w esencjonalnym skrócie. Uzyskuje te efekty sposobem „łatwym" — bystrą obserwacją i — jakby nie było — sercem. Zwłaszcza to ostatnie odgrywa w wyrwiczowskim kunszcie dominującą rolę. Tylko człek „sercowy" współczuć może śmiechem tragedyjkom bliźnich. Typy swe przeżywa Wyrwicz każdym fibrem artystycznej duszy i tym się to dzieje, że tętnią krwią żywą, że są nam bliskie i dobrze znane, że w końcu nie rażą i nie nużą mimo groteski. Oto tajemnica niesłabnącej aktualności sztuki ekspresyjnej Wyrwicza, którego słuchać można godzinami i wciąż go się ma za mało. Ridendo delectare — dewiza, której ten rozkoszny facecjonista nie ma zamiaru sprzeniewierzyć się i — przyznać należy — udaje mu się to wybornie.

Program wieczoru dzielił z Wyrwiczem p. Tadeusz Faliszewski, piosenkarz o własnym, oryginalnym stylu. Każda z jego bluetek jest cackiem formy i interpretacji. Ciekawi przy tym rozległością skali i umiejętnością odzwierciedlania półtonów i odcieni psychicznych. Daleki od banału, inteligentny i kulturalny z miejsca zdobył sobie publiczność czy to dobrze odmierzonym sentymentem, czy to swawolnością serwowaną smacznie, nie rażąco. Obu artystów oklaskiwano frenetycznie.

(gr.)

Programy radiowe

Sobota, 8 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 „Parę informacyj". 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Wileńska Orkiestra P. R. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski. 14.30 Wesoła audycja dla dzieci: „Majowe precelki" — rewia w opracowaniu Zb. Lipczyńskiego, Kaz. Wajdy, H. Vogelfaengera, Zofii Nawrockiej i innych (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Pastorale — orkiestra Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Taneczna Orkiestra B. B. C. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Obozy i hufce pracy młodzieży" w opracowaniu Zenona Skierskiego. 19.30 „Piosenki i gitara". Wykonawcy: Chór revellersów „Wesoła Piątka". Ferdynand Bocianowski (gitara hawajska) i T. Seredyński — fortepian (ze Lwowa). 20.25 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana. Akomp. prof. L. Urstein. 21.15 „Cyganie — świat nieznany" — pogadanka, wygłosi Tadeusz Szpotański. 21.25 Orkiestra cygańska (300 osób). Transmisja z Budapesztu. 1) Marsz Rakoczy'ego, 2) Starodawne pieśni cygańskie, 3) II Rapsodie węgierskie Liszta. 22.00 „Wesoła Syrena w piekle" w opracowaniu Andrzeja Nowickiego. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Wery Gran i „Czwórki Radiowej". 23.00—0.30 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25—7.30 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty — z Warszawy. 13.00—14.00 Melodie dla wszystkich — płyty. 15.15—15.35 Walc artystyczny — płyty. 15.35—15.40 Życie kulturalne Pomorza. 15.40—16.05 Turniej włoskich tenorów — płyty. 16.05—16.15 Nasz program. 18.20—18.30 Gawęda warmińska. 18.30—18.45 Pieśni w wykonaniu chóru mieszanego „Lutnia" pod dyr. Edmunda Roeslera (ze studia w Bydgoszczy). 18.45—18.50 Program na jutro. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA

17.00 Budapeszt. Festiwal muzyki cygańskiej (transmisja z teatru). 19.30 Wiedeń. „Wiosna" — operetka Józefa Straussa. 20.00 Kopenhaga. „Hrabia Luksemburg" — operetka Lehara. 20.10 Hamburg. „Fatinitza" — operetka Suppego. 20.10 Lipsk. „Noc w Wenecji" — operetka J. Straussa. 20.10 Monachium. „Mikado" — operetka Sullivana. 21.00 Mediolan. Wieczór oper (transmisja z Florencji). 24.00 Sztutgart. „Fidelio" — opera Beethovena.

Niedziela, 9 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka rolnicza", 2) Muzyka (płyty), 3) „Rozwój uprawy tytoniu w Polsce" — pogadanka, wygł. inż. Zygmunt Mierzejewski. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 „Najnowsze nagrania słynnych artystów" (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Poznania). Transmisja ze studia P. R. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. W przerwie około godziny 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i chór Alojzego Zaremby. 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — pogadanka — wygł. Tadeusz Daszewski. 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 16.25 Oryginalny Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchowiska p. t. „Żona Lota". Napisał Jan Emil Skiwski. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol". W przerwie około godziny 17.35 Pogadanka aktualna. 19.00 „Kultura czytania" — szkic literacki — wygł. Jerzy Andrzejewski. 19.15 Program na jutro. 19.20 Schubert i Schumann (płyty). (Najnowsze nagrania). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na zielonej trawce" — rewia majowa (ze Lwowa). 21.30 Utwory Aleksandra Skriabina w wykonaniu Józefa Smidowicza. 22.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry P. R. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.21—8.50 „Audycja dla wsi" z Warszawy. Po nabożeństwie około godz. 10.30—11.57 (Płyty). W przerwie około godziny 13.00 Przegląd teatralny w opracowaniu Stanisława Riessa. 16.00—16.20 Występ nagrodzonego na konkursie chóru żołnierskiego. 16.20—16.25 Marsze (płyty). 19.15—19.20 Program na jutro. 19.20—19.30 Chwilka tenorów (płyty). 19.30—20.20 Transmisja koncertu Pomorskiego Tow. Muzycznego z sali „Dworu Artusa". Wykonawcy: Eugenia Umińska — skrzypce Zygmunt Dygat — fortepian. 20.20—20.35 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.35—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

15.30 Rzym. „Luiza Miller" — opera Verdiego (transmisja z teatru). 17.30 Mediolan. „Edyp-król" — opera Strawińskiego. 18.30 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 19.30 Sztutgart. „Tosca" — opera Pucciniego. 20.00 Deutschlandsender. „Wieś bez dzwonu" — komedia muzyczna Kuennekego. 20.00 Frankfurt. „Niziny" — opera d'Alberta. 20.00 Kolonia. Wieczór Wagnerowski. 20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 21.05 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.20 Droitwich. „Wesoła Anglia" — komedia muzyczna Germana.

Poniedziałek, 10 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 „Parę informacyj". 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Drohockiego (ze Lwowa). 12.30 „Od warsztatu do warsztatu" — audycja poświęcona rzemiosłu zegarmistrzowskiemu. 12.50 Dziennik południowy. 13.00—15.00 Przerwa (Patrz pr. lok.). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Pieśni holenderskie (płyty). 15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa" — w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30 Kwartet Salonowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 „Warszawa w czasach przedrozbiorowych" — odczyt — wygł. Stanisław Arnold, prof. UJP. 17.15 „Neoromantycy niemieccy". Wykonawcy: Niura Krasnosielska — fortepian, Czesława Perenson — śpiew. 17.50 „O grubym żuku i cienkim robaku — pogadanka przyrodnicza A. Stjerny (z Wilna). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Chwilka Mickey - Mouse" — melodia z filmów Walta Disneya (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 „Pasieka w maju" — pogadanka — wygł. Bohdan Jędrzejowski. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 20.15 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego, przy fortepianie Wład. Raczkowski (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Mały Eyolf" — fragm. słuchowiskowy z dramatu Henryka Ibsena w opracowaniu dr. Tymona Terleckiego. 21.30 Trzej popularni dyrygenci jazzowi (płyty). 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Czesława Lewickiego i Irena Faryaszewska — śpiew. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.10—7.30 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka (płyty) z Warszawy. 13.00—14.00 Koncert rozrywkowy (płyta za płytą). 15.15—15.35 Orkiestra taneczna Roberta Renarda i chór Dana (płyty). 15.35—15.40 Pogadanka społeczna. 15.40—16.00 Walce artystyczne (płyty). 16.00—16.15 Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Andrzeja Mikslewicza. 18.20—18.30 Pogadanka aktualna. 18.30—18.45 Na gitarach hawajskich (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 21.30—22.00 Trzej sławni dyrygenci jazzowi (płyty) z Warszawy.

ZAGRANICA

17.25 Brno. „Nowe książki polskie: Nowakowski — Dąbrowska" — pogadanka. 19.25 Wiedeń. Wieczór oper. „Rycerskość wieśniacza" — Mascagniego, „Pajace" — Leoncavalla. 19.30 Londyn Reg. „Wesoła Anglia" — komedia muzyczna Germana. 20.00 Bruksela franc. Symfonia 9-ta Beethovena. 20.00 Lipsk—Drezno. „Die drei Pintos" — opera Webera. 20.10 Brno. Koncert ork. filharm. 20.10 Budapeszt. Józef Szigetti (skrzypce) w koncercie symfonicznym. 20.10 Kolonia. Wesoły wieczór muzyczny. 20.10 Monachium. „Fallada" — opera Wintera. 20.30 Lyon. „La Basoche" — operetka Messagera. 21.00 Wieża Eiffla. Koncert orkiestrowy. 21.00 Mediolan. Koncert wokalno - instrumentalny. 21.25 Kopenhaga. „Mikado" — operetka Sullivana.

W dniu 5 maja 1937 r., zmarł w szpitalu miejskim w Toruniu

ś. p.

Ludwik Handke

kontroler ruchu P. K. P., wiceprezes ogniska K. P. W. Grudziądz i b. referent wyszkolenia Okręgu K. P. W., odznaczony Medalem Niepodległości.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego Kolegę, obowiązkowego i niestrudzonego członka Organizacji K. P. W.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu K. P. W. Toruń

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 maja r. b. o godzinie 16-tej z kostnicy szpitala miejskiego w Toruniu. 3219

ś. p. Ludwik Handke

kontroler ruchu, b. członek P. O. W., odznaczony Medalem Niepodległości

po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 5 maja 1937 r. w Toruniu.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 8 maja o godzinie 16-tej ze szpitala miejskiego w Toruniu.

W zmarłym straciliśmy wybitnego fachowca i dobrego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

Naczelnik i współpracownicy

3217 **Oddziału Ruch. — Handlowego P. K. P. w Toruniu.**

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

W sobotę, dnia 8 maja o godzinie 18,30 zadebiutuje przed mikrofonem bydgoskim chór mieszany „Lutnia" pod dyr. Edmunda Roeslera. W programie pieśni polskie.

W niedzielę, dnia 9 bm. około godziny 13.00 Stanisław Riess dokona przed mikrofonem toruńskim przeglądu teatralnego.

O godzinie 16.00 usłyszymy z Torunia pieśni w wykonaniu Chóru Żołnierskiego. W nadchodzącą niedzielę bowiem odbędzie się w Toruniu konkurs chórów żołnierskich garnizonu toruńskiego. W konkursie weźmie udział 8 chórów. W programie pieśni ludowe i żołnierskie. Zespół, który otrzyma największą ilość punktów popisywać się będzie na fali pomorskiej.

O godzinie 19.30 transmituje Rozgłośnia Pomorska z sali Dworu Artusa koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, w którym biorą udział światowej sławy soliści Eugenia Umińska (skrzypce) i uczeń Paderewskiego Zygmunt Dygat — (fortepian).

WIELKI KONCERT MUZYKI CYGAŃSKIEJ

Dnia 8 bm. o godz. 21,25 rozgłośnie Polskiego Radia transmitują z Budapesztu wielki koncert, w wykonaniu orkiestry cygańskiej złożonej z kilkuset osób. W programie koncertu przewidziane są starodawne pieśni cygańskie, „II rapsodia węgierska" Liszta i marsz Rakoczy'ego. Utwory te usłyszą radiosłuchacze odegrane na różnorodnych instrumentach, charakterystycznych dla orkiestry cygańskiej. Koncert ten poprzedzi o godz. 21,15 pogadanka Tadeusza Szpotańskiego pt. „Cyganie — świat nieznany."

NA ZIELONEJ TRAWCE
Wesoła audycja ze Lwowa.

Aktualny wiosenny dialog Szczepka i Tońka, monolog pana Strońcia, piosenki Henryka Zbierzchowskiego, skecz Zandlera pt. „Ściany mają uszy" — złożą się na wesołą rewię majową pt. „Na zielonej trawce". Muzykę do audycji, która się odbędzie dnia 9 maja o godz. 21 opracował Czesław Halski.

Tabela loterii
z dnia 7 maja

I i II ciągnienie
Główne wygrane

Dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 24614
Zł. 30.000 na nr. 27522
Zł. 15.000 na n-ry: 57099 150022
Zł. 10.000 na n-ry: 47498 132030
Zł. 5.000 na n-ry: 33262 39382 68585 131160
Zł. 2.000 na n-ry: 811 2158 17170 41508 61462 65713 85218 105363 138356 152633
Zł. 1.000 na n-ry: 3199 10374 10981 16349 22223 23636 25116 29609 30239 38406 60943 66690 71272 76749 83139 87167 88175 94824 97117 98447 104364 111076 115395 121430 129234 143362 145097 148257 153375 156048 155174 155359 161596 168956 175280 192572

Wygrane po 200 zł:

242 659 742 1060 83 1197 317 509 710
816 37 41 2052 64 159 272 555 73 622
98 3003 9 24 142 67 393 548 52 62 695
800 13 57 75 926 4007 104 311 78 414
591 692 724 86 823 919 92 5029 37 139
433 258 336 489 512 73 626 93 799 824
295 458 66 641 759 99 818 42 78 7269
624 29 609 764 65 852 8216 333 52 53
860 76 99 692 776 846 914 9055 346 600
895 960
10367 86 402 509 801 49 910 71
11044 285 322 550 625 791 828 992 12052
284 607 9 45 89 97 785 909 13020 97
241 221 360 422 595 147 795 923 76
14079 288 373 93 728 900 15046 57 364
593 408 663 985 87 16013 23 352 647
623 997 17180 367 447 503 19 631 18050
18 554 81 660 69 730 862 19368 75
20086 122 290 381 86 405 528 98 634
38 69 747 93 857 32 21131 82 470 727
84 937 22201 441 60 723 23163 274 510
73 659 791 869 76 24136 211 35 310 43
79 423 602 971 25096 173 344 400 33
77 79 639 82 704 31 26040 119 22 679
73 71 927 27276 322 96 28037 66 70
86 371 551 936 29015 67 118 238 398
41 538 47 65 789 839 966 73
30040 95 221 364 75 568 72 842 47 90
31092 285 316 529 43 51 60 960 32186
22 498 557 678 844 82 33149 532 633
35 87 34082 197 295 473 528 653 836
31 35086 324 37 41 99 558 98 803 40
38111 70 91 625 977 39081 208 12 25 326
36 525 796 847 994
40018 57 651 758 94 832 41153 223 466
36 818 901 42033 232 71 476 591 858 91
58 43321 28 482 763 977 44057 186 201
79 433 46 646 48 722 59 45051 226 427
[illegible] 89 730 46179 307 16 60 87 549 677 765

71 829 68 932 47077 140 62 322 59 495 620
751 951 48008 62 160 230 91 410 74 525 62
618 36 779 903 95 49080 170 236 402 557
672 743 78 890 999
50318 82 566 910 75 51039 54 61 130 376
85 98 480 777 890 985 52076 160 313 638
722 805 920 21 53045 287 314 726 40 811
993 54281 87 619 707 20 33 91 858 991
55034 56 130 390 95 556 69 879 978 56097
132 43 227 333 86 409 64 580 791 57014 50
80 264 331 53 441 95 597 603 803 940
58333 527 50 786 956 59166 228 83 562 662
81 712 87 800
60045 182 319 603 34 38 81 711 854 72
535 76 61149 209 36 64 76 350 505 96 682
86 894 900 75 62005 128 207 45 72 336 82
421 66 559 609 799 63090 197 311 95 434
81 687 878 94 937 58 64129 998 221 41 300
611 98 65420 86 90 536 96 66139 282 302
446 86 564 602 71 94 784 67271 433 59 560
762 814 39 911 68376 464 74 523 618 75 904
69226 385 430 82 586 600 760 814 936
70045 151 90 219 49 307 55 521 68 788
884 86 71257 98 401 69 657 716 80 881
72053 69 80 100 12 242 44 318 61 94 591
939 54 73000 118 32 385 477 607 74061 136
413 83 94 551 56 601 15 735 98 818 75151
77 219 76 414 93 540 837 78
73007 89 279 580 613 47 750 54 835 82
96 316 51 72 498 549 54 662 73103 255 885
983
77111 405 595 740 846 74 932 78034 47 202
79103 255 885 983
80028 264 371 823 24 89061 83 128 61
232 355 400 36 94 687 82247 77 435 49
50 618 67 808 42 984 83016 76 145 73 329
87 419 566 650 86 84091 211 25 408 642
821 34 49 63 966 85290 434 77 571 676 722
904 9 41 69 86097 148 284 597 625 728 32
804 907 87138 216 64 617 48 75 768 99
814 35 40 73 947 57 88200 11 352 410 509
620 26 774 89477 605 756
90043 62 86 305 402 40 55 819 74 958 81
91020 150 218 80 318 466 751 920 92183
87 218 309 49 75 484 510 61 646 796 819
940 44 93085 220 334 78 562 700 852 949
70 94085 114 354 430 561 83 669 776 801
33 91 933 70 95038 272 300 34 87 317 38
807 96381 429 93 643 790 916 32 97090 122
207 558 690 827 37 86 98015 146 229 66
608 76 77 761 68 806 13 99004 127 256 309
551 737 56
100097 430 101208 500 615 863 939 40
53 102576 611 774 85 103224 79 631 900 51
104009 122 731 999 105131 215 3465 68 407
73 296 95 874 909 14 106285 435 91 522

107015 162 71 218 412 76 606 9 877 108264
326 64 77 689 930 109067 114 58 77 203 37
64 537 604 11 700 920 39
110001 357 407 502 26 55 667 748 837 997
111118 207 454 61 95 737 112388 456 61
878 113247 98 465 510 25 630 752 963 77
114349 696 712 49 71 913 24 115023 142
336 429 77 503 619 77 710 851 116007 73 104
20 33 342 84 507 54 93 732 872 972 117031 71
273 335 886 118019 162 86 435 594 756 85
119066 81 106 21 204 39 92 312 55 723 865
949
12009 79 223 395 452 614 787 121021 157
97 211 21 434 50 851 70 966 70 122087 364 430
548 50 680 752 123289 329 36 628 910 22 43
124407 637 41 125161 253 65 457 87 551 765
850 978 126083 154 86 468 564 740 88 934
127044 163 327 30 420 44 80 87 605 12 26 714
77 128105 9 65 238 41 76 676 762 94 878 930
129214 454 626 770 859
130078 198 53 558 893 951 11052 84 366 415
54 587 713 970 132021 94 352 93 98 690 801
77 130037 146 250 91 323 90 419 96 718 972
134166 292 641 748 825 984 135019 266 392
589 633 36 46 849 87 967 136016 93 110 460
88 666 73 755 841 93 137010 123 211 63 06 34
402 17 29 38 99 776 138009 106 88 629 76
139112 16 246 373 536 822 988
140281 99 588 637 715 810 976 141144 445
68 404 853 142064 99 201 333 54 467 529 44
48 63 72 904 10 143259 315 35 38 94 634 66
741 46 70 144004 116 207 86 404 654 55 748
957 145029 40 80 245 410 44 728 952 79 146025
172 83 457 66 80 89 526 98 690 772 147448
809 83 940 51 85 148057 256 59 575 689 904
52 53 149096 117 39 264 352 800 69 933 75
150098 212 468 96 535 773 818 44 76 151022
147 221 56 303 61 442 675 82 881 911
152125 69 306 13 606 750 800 153239 411
509 672 83 799 871 154405 80 504 5 648
88 92 751 981 155054 286 306 16 646 782
5 905 59 60 95 156210 458 656 70 796 841
917 157071 503 99 812 158040 9 98 189
272 424 647 806 98 978 159074 273 88 540
611
160282 322 70 95 509 84 92 600 53 754
161003 133 9 226 81 303 10 29 412 72 792
868 930 162248 72 685 734 908 163116 286
419 46 573 636 164229 487 629 717 809 27
940 3 165004 184 229 54 75 358 63 86 413
555 70 617 801 166110 226 50 405 49 674
761 877 906 91 167065 188 357 86 516 64
95 608 66 797 841 65 948 168044 56 189
274 93 304 444 500 4 9 640 866 8 964
169225 466 552 813 39 44 921 70
170065 199 397 553 87 807 171144 396
439 96 503 670 744 896 919 172018 193 775
861 909 91 173013 28 106 11 455 96 513
94 619 708 991 174054 132 228 60 85 783
869 77 956 175087 249 460 510 790 886
176288 714 69 874 93 177 145 240 532 711
33 983 178065 75 89 113 342 472 582 680
898 179085 120 41 68 533 5 80 757 898
975
180020 186 210 332 427 679 733 825 933
181037 85 306 68 427 610 68 951 182065

218 341 433 579 609 711 183098 136 90 295
309 504 23 72 545 62 749 184091 263 85
558 696 715 896 912 36 66 75 185236 482
790 867 951 186102 274 382 560 2 81 781
974 187295 361 702 45 939 188199 326 73
819 189199 228 547 627 76 764 921 42
190010 31 101 213 244 390 450 558 593 707 974
191000 70 123 422 425 436 463 522 192226 616
749 885 893 906 193364 385 435 631 661 840
194015 56 81 216 418 440 469 616 728 768 933

III ciągnienie
Wygrane po 200 zł

368 547 985 1341 401 74 761 87 2491
562 74 430 720 850 3298 645 60 786 4208
302 863 65 906 7 59 5162 156 886 989
6176 391 604 82 7044 70 186 242 470 921
91 9120 205 73 545 655 815
10335 637 39 709 815 89 11608 12193
440 525 962 13232 325 14227 629 968 15747
983 16050 389 473 774 17214 464 712 18179
382 671 880 966 19633 961
20025 127 19 334 504 52 21070 399 414
531 905 14 22068 607 751 828 23231 348 76
402 672 765 6 24025 297 373 781 862 25049
39 151 236 480 656 26477 662 859 60 27510
811 64 28478 948 29044 97 125 36 847
30004 122 430 805 31028 210 515 32995
33131 54 243 305 512 84 954 34222 463 557
35242 730 36185 206 727 37040 171 322 478
574 779 38143 341 506 57 654 925 39469
592 915
40112 223 411 329 49 622 45 41096 125
37 638 968 42248 543 629 55 830 43147
253 532 70 902 44040 410 547 84 814 45028
221 92 367 487 867 917 46100 14 780 945
47136 394 726 864 48081 648 795 49036 280
506 644 948
50346 508 30 673 990 51066 412 26 510
674 900 58 52619 715 53135 513 643 743
54014 124 49 533 55039 299 387 526 623
721 45 56027 549 639 802 57527 58 665
778 802 25 58235 335 94 5 987 59065 80
159 286 366 615 37 701
60220 538 61197 530 63 726 62521 678
707 912 44 75 63100 53 96 261 71 976
64266 92 466 872 980 65095 612 19 835
48 66115 246 519 888 67405 903 53 68213
67 644 52 745 69030 71 80 592 97 890 903
70238 404 71111 72057 73 240 67 477
927 73024 80 107 868 995 74024 172 86
362 498 545 75057 68 748 898 928 76498
518 770 88 979 77052 219 447 769 886 965
78005 287 500 648 937 79043 262 380 623
748 912
80124 320 75 938 73 81440 577 858 904
82844 70 83148 388 951 84439 521 761 95
861 85312 525 86361 670 64 811 87117 651
817 88379 580 832 33 89015 138 380 96
402 19 28

90020 22 397 390 631 46 707 926 91268
655 92186 241 321 699 786 993 93005 422
651 960 94681 829 95082 199 261 526 839
967 96114 346 446 808 95 97560 766 912
98255 389 489 99172 214 416 674 788 918
73
100000 215 792 835 101056 94 214 71 300
533 102308 92 581 630 700 855 103259 966
85 104070 678 105362 441 766 106452 577
632 897 967 71 107049 97 157 108347 779
829 929 109482 598 824 99 984
110368 402 839 984 111016 265 326 529
910 112282 479 799 884 911 113170 640
935
114030 145 615 79 982 115120 256 456 520
900 116591 94 665 69 823 117057 63 248
490 94 625 769 118384 974 119012 442 912
120005 155 845 121084 131 238 410 28
573 802 75 122347 123421 124214 327 618
718 54 910 125576 126361 613 798 899
127124 217 440 99 128582 677 900 129104
582
13074 203 53 324 585 131448 76 942 43
132436 600 777 133047 160 307 411 69 602
39 134082 185 216 495 754 846 83 135029
143 606 34 709 947 136262 342 137086 183
325 549 83 743 138091 521 40 809 31 41
139311 486 501 58
140398 533 761 862 85 141224 72 422 693
731 33 142532 999 143386 534 144022 195
237 529 722 72 895 145421 567 637 862
146143 48 244 855 945 147102 247 825
959 91 148277 309 544 873 149005 580 81
671 891 959 83
150324 560 831 39 942 151037 662
152318 493 776 846 71 927 153116 618 740
154194 274 587 697 949 155267 331 35 92
656 912 51 156281 335 404 579 631 835
908 157455 597 656 158017 33 664 814 70
975 159101 301 492 567
160193 245 511 722 886 93 927 31 54
161630 82 997 162054 177 87 303 68 413
163062 335 967 164054 503 848 909 85
165456 507 8 653 716 166271 444 46 63
670 167007 286 346 636 749 168165 317
421 591 96 659 966 169047 82 128 330 456
170070 327 526 171143 340 87 525 29
67 172095 713 173166 203 467 174047 337
849 175035 165 381 499 659 176008 87 99
637 177303 536 689 99 726 828 900 178165
314 400 905 28 179118 264 443 597 813 37
965
180239 908 181043 334 182045 310 71 458
927 183270 657 705 812 184042 90 174 88
964 185859 186085 214 311 187004 257
188008 232 73 362 781 189087 201 465 611
31 819
190002 92 392 589 617 89 191119 219 39
341 779 192096 250 382 426 525 193087
334 582 788 194045 359 406 599 781

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ



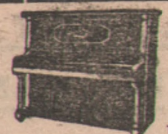
Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Rozszerzone pory wydzielają wilgoć i oleisty tłuszcz. Łączą się one z pudrem, tworząc drobne twarde cząstki, które, przenikając do porów, drażnią je i jeszcze bardziej rozszerzają. W ten sposób toczy się błędne koło. Zastosuj natychmiast Puder Tokalon *nieprzemakalny*, spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz go w wodzie, a po wyjęciu nastąpi niespodzianka — palec i puder będą suche. Puder Tokalon zawiera Piankę Kremową. Przylega on pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub pocenia się i podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynująco piękny wygląd, dotychczas niespotykany. Panom odcienie te podobają się niezwykle. Zlewają się one tak bardzo z karnacją ciała, że trudno osądzić, czy wogóle puder został zastosowany. Niezależnie od tego, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, cena pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.—

OBWIESZCZENIE

Dnia 10 maja 1937 r. o godz. 15 sprzedawać będę w Unisławiu powiat Chełmno, w drodze licytacji przymusowej za gotówkę: 1 majsza żelazna i 1 urządzenie do suszenia wytłoków ziemniaczanych, oszacowane na 3000 zł.

Zbiórka reflektantów w oberży Krużyckiej.

(—) Bartosiński,
Komornik rew. II w Chełmnie. (3221



Dobry smak i wykwint zna
kto pianino od nas ma
i co ważne — niskie spłaty
kupić może nie bogaty.

„ARNOLD FIBIGER"
Fabryka: Kalisz, ul. Szopena 9.
poleca

H. TUROSTOWSKA
SKŁAD FORTEPIANÓW
TORUN, UL. ŚW. DUCHA NR. 14.
Niskie ceny. 1799 **Dogodne spłaty.**

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów marynarki handlowej, że

podania o przyjęcie do Szkoły na wydział nawigacyjny i mechaniczny

należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wstępujących do Szkoły wymaga się: 1) wieku 16-stu do 19-stu lat, 2) ukończenia gimnazjum nowego ustroju (wzgl. 6-ciu klas szkoły średniej państwowej publicznej lub prywatnej dawnego typu), 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia, 4) złożenia egzaminów wstępnych.

Ukończenie jednego z wydziałów daje, po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego, prawo otrzymania dyplomu porucznika żeglugi małej, względnie oficera mechanika okrętowego III-ej klasy.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1937/38 opłata w wysokości zł. 1000, płatnych w 10-ciu ratach.

Bliższe informacje co do samej Szkoły, warunków przyjęcia oraz składania podań — udziela pisemnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83. (3184

Zlecenie Nr. 260/IX. (3205

PRZETARG

Więzienie w Toruniu ul. Piekary 53
ogłasza
na dzień 15 maja 1937 r. godz. 12
przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych.

O warunkach przetargu i dostawy zainteresowani mogą informować się u Naczelnika wspomnianego więzienia w godzinach urzędowych.

OGŁOSZENIE

Dnia 3 czerwca 1937 r. o godz. 10-ej odbędzie się w Parku Taborowym w Toruniu (vis a vis dworca kolejowego Toruń-Miasto) licytacja publiczna używanego materiału taborowego.

Licytacja obejmuje:

wozy taborowe, bryczki, powozy, uprzęże taborowe, uprzęże wyjazdowe, chomąta, lejce sznurkowe, sakwy (torby), filc (potniki), łom wełniany (derki) w kg, łom parciany. (3207

Szef Taborów O. K. Nr. VIII
(—) Skoczylas,
Nr. spr. 495 — 9. major.

Najtrudniej jest prać płótno!



Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które nawskroś przenikają nawet grubą tkaninę płócienną, usuwając z niej wszelki brud. Bez obawy więc można powierzyć Radionowi inne, cieńsze tkaniny. A przy tym pranie Radionem jest takie łatwe!

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. 15 minut gotować
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.



...i jest lepszy

WYRÓB FIRMY SCHICHT-LEVER S.A., WARSZAWA

Kantówkę - Belki	Drzewo liściaste	Papę	Gudron	Żelazo	Płytki posadzkowe terrakotowe
Szalówkę	Dyszle - Szprychy	Smołę	Cegłę	Gwoździe	Płytki glazurowane
Deski podłogowe	Dyktę	Lepnik	Cement	Blachę	Kafle we wszystkich kolorach
Listwy profilowe	Fornier	Karbolineum	Wapno	Armatury do pieców	Węgiel
Drzewo stolarskie	Stolarkę budowlaną	Asfalt	Gips	Parkiet	Koks

2403

polecają ze swych tartaków, fabryk względnie składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Spółka z ogr. odpow.

Centrala: GDYNIA, ulica Gdańska 15, Telefon 26-30 i 27-31

Fabryka Papy, Wyrobów Smołowcowych i Cementowych w Bydgoszczy, ulica Gdańska 140, Telefon 33-06 i 33-61

TARTAKI i STOLARNIE: **Gdynia**, ul. Gdańska 15, tel. 26-30 i 27-31. **Starogard**, ul. Kościuszki 52, tel. 21. **Rytel**, pow. Chojnice, tel. 3. **Klonowo**, k. Lidzbarka, tel. 34. **Wierzchucin**, p. Świec pow. Tuchola tel. 2.

ODDZIAŁY: **Orłowo-Morskie**, ul. Limbowa 33, tel. 9119. **Tczew**, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04. **Grudziądz**, ul. Mickiewicza 23, tel. 14-13 **Toruń**, Grudziądzka 45/47. tel. 15-06. **Chojnice**, Warszawska 11

Specjalną uwagę zwracamy na nowo otwarty oddział w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 140 (dawn. B-cia Schlieper) z własną fabryką papy, wyrobów smołowcowych i cementowych oraz hurt. i detal. składem materiałów budowl.



KOPIARNIA ELEKTRYCZNA

planów i rysunków

W. LEWICKA

kopie rysunków i z tym związane prace introligatorskie wykonuje fachowo, starannie i tanio.

Toruń
Staromiejski Rynek nr. 24. I. p.

Km. 242/37 i 576/37. (3220

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 11 maja br. o godz. 8-ej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

repozytorium z szufladami, 2 stoły składowe, 1 szafę z półkami oszkl., 1 regał z półkami, urządzenie w oknie, oszacowanych na łączną sumę 1.400,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Chełmińskiej na składnicy p. Ziółkowskiego.

Chełmża, dnia 4 maja 1937 r.

(—) Gramowski Franciszek,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

ZAKŁAD BLACHARSKI

istniejący 10 lat pod firmą: **Cz. Łyczkowski**
w Gdyni, ul. Śląska 70 tel. 17-24
Warsztat: Witomińska 3.

wykonuje solidnie, fachowo pod gwarancją wszelkie roboty budowlano-blacharskie, jak:

Krycie dachów i murów, zakładanie rynień i rur odwodnienia dachów i smołowanie, obkładanie wystaw, bram i drzwi blachą białą t. zw. metal „nowe srebro". Litery do reklam, jak również przyjmuje wszelkie **naprawy i reperacje,** wchodzące w zakres przedsiębiorstwa. (2571

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU i PRZEMYSŁU!

Filateliści

zbieracze całego świata czytają popularne czasopismo filatelistyczne, najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy **„Filatelia-Kurier"** administracja **Koronowo**, skrytka 15. Żądajcie bezpłatnych prospektów. **Poszukujemy współpracowników.** 3151

GRUDZIĄDZ

Pokój

z kuchnią frontowy w śródmieściu, wynajmę urzędnikowi bezdzietnemu. Czynsz 20 zł. rok z góry. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 150. 3223

Kursy szoferskie

udziela Grudziądz, Smeja, Budkiewicza 25. Dorożkarstwo samochodowe, telefon 1468. 3224

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa
KREM i MYDŁO

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.20 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria
pod Łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

Jasnowidz

Władzio znany z trafnych przepowiedni. Przyjmuje od 5[illegible] r. Grudziądz, 3-go Maja 7/9 m. 4. front II. piętro. 3225

„BON MARCHÉ"
POLSKI DOM TOWAROWY
GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJANSKA 66/68.

WSZECHSTRONNY WYBOR TOWARÓW
PO CENACH UMIARKOWANYCH
3210 **ZIMNY i GORĄCY BUFET.**

UFA-PALAST
GDAŃSK
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Pola Negri
w filmie
MADAME BOVARY
według powieści pod tym samym tytułem Gustawa Flauberta!

Udział biorą: **Aribert Wäscher, Ferdynand Marian, Olga Limburg, Karl Hellmer, Paul Bildt, Alexander Engel.**

Reżyseria: **Gerhard Lamprecht**
Muzyka: **Dr. Giuseppe Becce**

Wybitna polska artystka filmowa Pola Negri występuje w głównej roli Madame Bovary i przedstawia losy pięknej kobiety marzącej o pełnych blasku zabawach, cudownych sukniach i miłości emocyjnej.

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6.15, i 8.30.
3236 w niedzielę o godz. 3. 5. 7 i 9-tej.

Numer akt: 1731/36, 98/37. (3247
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru IV, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim pokój nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1937 r. o godz. 10-ej w Gdyni (zbiórka kupców ul. Śląska róg Witomińskiej) odbędzie się licytacja ruchomości, mianowicie: 1 motocykl z przyczepką, 1 wóz na resorach (platforma) i 1 samochód ciężarowy (Chevrolet), oszacowanych na łączną sumę zł. 790,—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 7 maja 1937 r.
Komornik: (—) K. Błaszkiewicz.



Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw!

Numer akt: I. Km. 301/37. (3248
WEZWANIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1937 r. o godz. 10 przystąpi do opisu nieruchomości Szerokie karta 20, położonej w Szerokiem pow. Toruń, należ. do Feliksa Doruchowskiego, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 17.587,99 zł. oprócz odsetek i kosztów egzek., przypadającej wierzycielowi Urzędowi Skarbowemu w Chełmży od dłużnika Feliksa Doruchowskiego, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Toruń, dnia 7 maja 1937 r.
(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

Numer akt: III. Km. 340/37. (3246
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III, Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki Nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Kordeckiego Nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Edwina Hannemanna, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 630.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1937 r.
Komornik: (—) St. Czarnecki.
Zlecenie Nr. 91/VIII/K.

DYREKCJA PRYWATNEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO
(z pełnymi prawami szkół państw.)
S. S. URSZULANEK W KOŚCIERZYNIE
na Pomorzu zawiadamia, że egzamina wstępne do wszystkich klas gimnazjum oraz do liceów ogólnokształcących typu humanistycznego i przyrodniczego i do Szkoły powszechnej odbędą się w dniu **18 i 19 czerwca b.r.** o godz 9-ej rano.
3244

Gorsety, bieliznę damska, **pończochy** pierwszorzędnych jakości w najmodniejszych kolorach poleca
Anna Biniek
Szeroka 27 3006

HOTEL „KRÓLEWSKI DWÓR"
GRUDZIĄDZ
W sobotę dnia 8 bm. zespół orkiestry **p. Mari Gruszki** urządza
„Wielki Dancing Wiosenny"
w salach majowo udekorowanych
Wstęp wolny — Rozmaite niespodzianki — nagrody — Wstęp wolny
NA POWYŻSZY DANCING UPRZEJMIE ZAPRASZA **ZARZĄD**
Majowe specjalności: Zupa rakowa — szparagi z masłem po cenach reklamowych
3226

GDYNIA

MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Pracownia trykotaży
wykonuje na zamówienia pierwszorzędnej jakości i po cenach przystępnych swetry, pulowery męskie, damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres trykotarstwa maszynowego i ręcznego, poza tym nadrabianie stopek i podnaszanie oczek. Poleca się Szan. P. T. Klientom
Pracownia trykotaży
2572 **Brancewicz**
w Gdyni, Świętojańska 132.

Z powodu
wyjazdu zagranicę sprzedam dom z placem, z widokiem na port i morze, Cena 3.600 zł. C. Majewski, Gdynia, Gedymina 30. 3164M

Rzemieślnik
lat 42 poszukuje stałej posady woźnego, dozorcy, lub innej. Złożę kaucję 400 zł. Łaskawe oferty do „Gazety Morskiej" pod „Rzemieślnik". M3256

Zginął
pies rasy ratler, czarny z opaską zdłużoną sznurkiem na szyi. Wabi się Bobuś. Adres: Władysława IV. 19. Łączyński. Warsztaty Samochodowe. M3253

Parcela
budowlana Aleje Mościckiego. Władysława IV. do sprzedania. Zgłoszenia: Dominik Marszałek, Władysława IV. 10, tel. 10-24. M3252

„Runo"
Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Poszukiwany
rusznikarz. Zgłoszenia z podaniem specjalności do „Gazety Morskiej Ilust." Gdynia pod „fachowiec". 3163Mk

Chłopiec
lat 17, inteligentny, z zamiłowaniem do kupiectwa, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „111" do „Gazety Morskiej Ilustrow." 3191Mk

Zakład malarsko-lakierniczy
J. SKOWROŃSKI
GDYNIA-ORŁOWO
Kasztanowa 25
Wykonuje wszelkie prace w zakres wchodzące, po cenach niskich.
3243 M.

Poszukujemy urzędnika
ze znajomością buchalterii oraz urzędnika do prac biurowych ze znajomością języka niemieckiego. Zgłosz. do Administracji „Gazety Morskiej" pod „Pewność". 3254



„ERIKA"
NAUMANN Erika
maszyny do pisania najnowszego modelu
są dziełami mistrzowskimi i cieszą się światową sławą!
Bruno Schmidtke
GDAŃSK
lokale wystawowe: Gr. Scharmachergasse 5/6. Telefon: nr. 26295 i 27278.
Pokaz bezpłatny i nieobowiązujący!

Radio-odbiorniki po zł 150.—
na 15 rat po 10 zł miesięczn.
RÓWNIEŻ
patefony, żyrandole i rowery
poleca najtaniej i na bardzo dogodnych warunkach spłaty
Firma FR. LIETZ, GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 21 Telefon nr. 1666. 3227

Willa
na sprzedaż, wpłata zł. 8,000, Gdynia, tel. 34-46. Mk.3257

Kolonialka
dobrze prosperująca, dostawy okrętowe, tanio do odstąpienia, powód choroba. Gdynia „Tempo", 10-Lutego 6. 3255M

Gdynia-Parcele
obok Szkoły Morskiej sprzedam. Wysocka, Św. Jańska 108 m. 7. 3215

WEJHEROWO

Z powodu
wyjazdu duży plac na dwa fronty, 3260 m², granica Wejherowo i jeden plac z domem i ogrodem oparkanionym 1877 m², oraz maszyna do szycia, maszyna do swetrów robienia 65 cm. dł., grubość 7 i maszyna do pończoch robienia zaraz do sprzedania. Wiadomość: „Gazeta Morska Ilustrow." Wejherowo. 3232W.

Pokoje
odpowiadające dla adwokata lub dla doktora cały parter i jeden lokal na składy lub na biuro. Wiadomość: Wejherowo, Sobieskiego 26, na przeciwko Sądu. 3231

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować, potrzebna od zaraz do Orłowa. Wiadomość: „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia. 3137M

Km. VII. 351/37, 1921/36. (3245
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1937 r. godz. 11,30 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 104, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z szafy ogniotrwałej, maszyny do pisania Liga, szafy do akt, biurka z szaluzjami, stolika pod maszynę do pisania, oszacowanych na łączną sumę 630,— zł.;
oraz, że dnia 11 maja 1937 r. o godz. 11-ej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 86, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 27 paczek dykty suchoklejonej, oraz 3 paczek dykt suchoklejonych długości 220 m. oszacowanych na łączną sumę 1.800,— zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 7 maja 1937 r.
Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy
(—) Kapuściński.
Zlecenie Nr. 92/VIII/K.



— Proszę o machorkę!
— Żałuję, ale nie mam...
— Ładny mi skład delikatesów!



Rozbrojenie wśród zwierząt.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.